

## **ZAANGAŻOWANIE WIERNYCH W ŻYCIU POLONIJNEJ PARAFII W LONDON, ONTARIO (KANADA)**

Mimo iż parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ontario jest raczej jedną z młodszych parafii polonijnych Kanady, albowiem liczy dobre pięćdziesiąt lat, niemniej jest drugim – po parafii Świętej Trójcy w Windsor z 1916 r. – polskim ośrodkiem duszpasterskim w diecezji London. Powstała bowiem w wyniku długich starań osiedlających się tam od początku XX w. Polaków, współdziałania okolicznych duszpasterzy polskich i niezwyklej życzliwości ówczesnego ordynariusza londońskiego biskupa Johna C. Cody'ego w 1953 r. A choć zaangażowanie wiernych i wręcz niezwykła ich determinacja u początków parafii były – co zrozumiale – godne podziwu, przyjmowały z czasem coraz bardziej sformalizowane formy. Mówiąc inaczej, trudno sobie wprost wyobrazić dziś funkcjonowanie parafii w środowisku polonijnym bez wielowymiarowego zaangażowania wiernych, które realizuje się – uogólniając nieco problem – na kilku zasadniczych płaszczyznach.

### **I. Grupy funkcyjne**

#### ***1. Rada parafialna***

Jeszcze przed powstaniem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej co aktywniejsi członkowie londońskiej Polonii inicjowali przeróżne komitety do specjalnych poruczeń, lecz w każdym przypadku zmierzające sukcesywnie do utworzenia i powołania własnej parafii z polskim duszpasterzem<sup>1</sup>. A gdy już powstał taki ośrodek z odpowiednią

---

<sup>1</sup> Zob. J. W a l k u s z, *Polonia w London (Kanada) przed powstaniem parafii*, „Studia Polonijne” 25(2004), s. 193-225.

administracją i zapleczem, ks. Franciszek Pluta, pierwszy proboszcz<sup>2</sup>, powołał spośród swoich parafian tzw. komitet budowlany, mający koordynować wszelkie przedsięwzięcia związane z budową kościoła, a nade wszystko skutecznie wspierać inicjatywy i działania polonijnego duszpasterza. Komitet ów odegrał priorytetową rolę w procesie realizowania inwestycji gospodarczo-budowlanych. Po ich sfinalizowaniu – co należy postrzegać jako przejaw zdrowego pragmatyzmu proboszcza nowej parafii i odwagę działania – nie chciano zbyt łatwo zrezygnować z olbrzymiego doświadczenia, kompetencji i gotowości dalszej współpracy niesłuchanie ideowych ludzi.

Stąd też na wiosnę 1956 r. walne zgromadzenie parafian na wniosek ks. F. Pluty przyjęło sprawozdanie komitetu budowlanego z wykonanego zadania i zarazem wybrało w jego miejsce tzw. Komitet Parafialny, mający w intencjach pomysłodawcy i wyborców stanowić organ pomocniczo-doradczy i informacyjny, a przede wszystkim służący dobru parafii<sup>3</sup>. W jego skład weszli: Jan Dawidowski (prezes Towarzystwa Imienia Jezus), Maria Sawa (prezesa Katolickiej Ligi Kobiet), Mieczysław Rumas (prezes Klubu Bingowego), Władysław Wielgosz (prezes Klubu Kolektorów) oraz Jan Błądek, Bolesław Jarmakowicz, Tadeusz Jędrzejowski, Józef Kaczmarek, Jan Kalinowski, Eugeniusz Kurcwald, Stanisław Lewicki, Kazimierz Niemców, Józef Pawlik, Alfred Reder, Paweł Sierechoń, Jerzy Stolfa, Leon Talkowski i Marcin Turek<sup>4</sup>. Wtedy też, czyli 15 kwietnia 1956 r., określono zasady wyboru Komitetu, jego kompetencje, a także sformułowano przybliżone płaszczyzny aktywności, podkreślając jednak, że zespół ów będzie liczył każdorazowo 18 osób, w tym wszyscy przewodniczący istniejących przy parafii organizacji. A ponieważ takie grono wymagało odpowiedniej koncepcji działania, już na pierwszym posiedzeniu nowego Komitetu Parafialnego w dniu 4 maja 1956 r. wybrano jego

<sup>2</sup> Tenże, *Ks. Franciszek Pluta – „ojciec” polskich sierot i organizator życia polonijnego w Kanadzie*, w: *Czynem i prawdą. Księga pamiątkowa na siedemdziesiąte piąte urodziny księdza arcybiskupa warmińskiego Edmunda Piszczka*, red. C. Rogalski i in., Olsztyn 2004, s. 137-148.

<sup>3</sup> „Życie Katolickie. Biuletyn Tygodniowy Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polski” [London] 1(1956) nr 18; *Pamiętnik 25-lecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej w London, Ont. 1953-1978*, London 1978, s. 54.

<sup>4</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 20.

zarząd w następującym składzie: L. Talkowski (przewodniczący), J. Pawlik (zastępca przewodniczącego) i B. Jarmakowicz (sekretarz); przyjęto wówczas, że w normalnym trybie Komitet będzie się zbierał na swoje posiedzenia cztery razy w roku, aczkolwiek w sytuacjach koniecznych zarząd może zwołać nadzwyczajne zebranie<sup>5</sup>.

Cokolwiek by powiedzieć o aktywności Komitetu Parafialnego, który stanowił pierwowzór późniejszej Rady Parafialnej, trzeba wskazać na dwa nurty przedsięwzięć, tj. troskę o finalizację budowy kościoła i wyposażenie go w odpowiedni sprzęt oraz praktyczną pomoc proboszczowi w jego pracy administracyjno-pastoralnej. Już bowiem w maju 1956 r. Komitet zwrócił się do parafian ze specjalnym apelem o materialne, a zarazem sukcesywne wspieranie celem wykończenia wnętrza kościoła oraz spłacenia długu<sup>6</sup>, co nie zawsze – jak przekonują szczątkowe w tej materii źródła – spotykało się z należytyim zrozumieniem ze strony wiernych, generując niekiedy krytykę o zabarwieniu emocjonalnym<sup>7</sup>. Nie przeszkadzało to jednak w realizowaniu ogólnego harmonogramu działań parafialnych oraz nieustannym inicjowaniu przedsięwzięć zmierzających do wielorakich ulepszeń tak od strony materialnej, jak i duchowej. Członkowie Komitetu bowiem jako wręcz nieoceniony organ doradczy i wykonawczy gospodarza parafii, działając z mandatu całej społeczności i na zasadzie całkowicie dobrej woli tudzież poczucia odpowiedzialności za wspólne dzieło, nie zrażali się bynajmniej drobnostkami lub mało istotnymi uszczypliwościami, lecz realizowali swoje posłannictwo według tworzonoego na bieżąco programu. Dlatego też żywotność tego organu była z reguły okresowa, a intensywność działania zależała od czasowych potrzeb i wachlarza podejmowanych prac. Niemniej z biegiem czasu próbowano coraz bardziej formalizować struktury Komitetu oraz płaszczyzny jego aktywności ściśle sprzężone z poszczególnymi funkcjami. Tak zatem – by nieco zilustrować ów pierwszy problem – mniej więcej od połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku zaczęto redukować liczebność Komitetu na rzecz większej odpowiedzialności jego członków za konkretne sektory życia parafialnego. Każdy z nich, występując w roli kierownika ściśle określonej sekcji (np. liturgicznej,

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, nr 21.

<sup>7</sup> Tamże, nr 30.

społecznej, młodzieżowej itp.), odpowiadał za powierzony mu fragment parafialnej codzienności, a jednocześnie zobligowany był do przedstawienia sprawozdania z niej na ogólnym posiedzeniu Komitetu<sup>8</sup>. Choć traktowano bardzo poważnie taką procedurę, od czasu do czasu na forum obrad wnoszono nieco odważniejsze propozycje o charakterze – jak wówczas mniemano – awangardowym. Tak bowiem należy m. in. widzieć sprawozdanie przewodniczącego sekcji młodzieżowej Z. P. Kwiatkowskiego z 19 kwietnia 1970 r. Przedstawił on trzy znamienne postulaty miejscowej młodzieży: 1) na zebraniach Rady Parafialnej słabo władający językiem polskim będą mogli przemawiać po angielsku; 2) angielska msza odprawiana w każdą niedzielę o godz. 9.00 będzie sprawowana na wzór „Folk-Mass”; 3) młodzież gotowa jest do szerszego zaangażowania się w życie społeczno-kulturalne parafii<sup>9</sup>.

Mimo jednak dobrych chęci i obiecujących deklaracji zgłoszony program na dobrą sprawę nigdy nie wyszedł poza orbitę *in statu fieri*, a Komitet – nazywany już wówczas coraz częściej Radą Parafialną – pozostał w sferze działań tradycyjnej pomocy i doradztwa ks. F. Plucie. Potwierdza to zresztą praktyka nieregularnych wyborów oraz struktura Komitetu, którego członków po części wylaniano drogą elekcji przez parafian, po części zaś mianowano *ex officio*, czyli na mocy przewodniczenia organizacjom parafialnym. Jedynym wszak *novum* z tego czasu było pojawienie się osobnej komisji finansowej, konstruowanej według odmiennego klucza niż pozostałe komisje przelomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Odmienność owa polegała przede wszystkim na zwiększonej liczbie osób wchodzących w jej skład oraz na ich poszerzonych kompetencjach, choć mocno powiązanych strukturalnie z Radą Parafialną<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Archiwum Parafii Our Lady of Częstochowa w London, Ont. (APOLC), Zebrania Rady Parafialnej, b. sygn.: „Życie Katolickie” 4(1959) nr 43; 11(1966) nr 11.

<sup>9</sup> „Życie Katolickie” 15(1970) nr 17.

<sup>10</sup> „Życie Katolickie” 11(1966) nr 4 – 18(1973) nr 42. Na dobrą sprawę potwierdzenie w źródłach znajduje tylko jeden wybór takiej komisji z 1966 r. W jej skład wchodził wtedy: Włodzimierz Traczk (z urzędu jako wiceprzewodniczący Rady Parafialnej), Kazimierz Gogol, Józef Kaczmarek, Piotr Pawłowski i Józef Magier. Niemniej, jak wolno przypuszczać, komisja taka funkcjonowała do końca urzędowania w parafii ks. F. Pluty. Zob. APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z posiedzenia z w dniu 20 stycznia 1966 r., b. sygn.: „Życie Katolickie” 11(1966) nr 4.

Nie ulega wątpliwości, iż powołany z racji jak najbardziej praktycznych u początku parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London Komitet Parafialny z jednej strony wypracował konstruktywny model współodpowiedzialności za losy wspólnoty religijnej, z drugiej zaś – i to zasługuje na szczególne wyakcentowanie – stał się niewątpliwą personifikacją nowatorskich reform zaprowadzonych w tym względzie przez Sobór Watykański II. Podczas gdy ten ostatni zalecał powoływanie ciał doradczo-pomocniczych w parafiach<sup>11</sup>, w polonijnej społeczności londońskiej taką praktykę stosowano już z górami od dziesięciu lat, a zaproponowana przez Vaticanum Secundum nazwa „Rada Parafialna” przyjęła się na dobre w ontaryjskim mieście nad Tamizą już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych<sup>12</sup>. W tym też czasie – już to z uwagi na zalecenia soborowe, już to z racji zachęty miejscowego biskupa odwołującego się do pierwszego synodu diecezji londońskiej z 1956 r.<sup>13</sup> – zaczęto pracować nad statutem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej i jasno skodyfikowanym prawem funkcjonowania Rady Parafialnej. Dość więc dodać, że w kwietniu 1976 r. oficjalnie zatwierdzono i przyjęto taki dokument w przeważającej mierze odnoszący się jednak do Rady Parafialnej. Ustalał on precyzyjnie skład osobowy, obowiązki zarządu i członków oraz procedury wyborcze<sup>14</sup>. Według niego – rozszerzając nieco zasygnalizowany problem – Radę Parafialną, będącą organem wykonawczym zrzeszenia parafialnego (inaczej zebrania ogólnoparafialnego, w którym mógł uczestniczyć każdy parafianin po ukończeniu 15 lat), tworzą: proboszcz i jego wikariusz, ośmiu członków, w tym dwóch przedstawicieli młodzieży w wieku 18-25 lat oraz dwóch delegatów diecezjalnych. Zadaniem zaś Rady, ogólnie mówiąc, było: czuwanie nad wszelkimi przejawami życia parafialnego, podtrzymywanie łączności ze zrzeszeniem parafialnym, proponowanie zmian mających na celu dobro duchowe i doczesne parafii oraz koordynowanie działalności organizacji parafial-

<sup>11</sup> Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (DA), nr 26; R. K a m i ń s k i, *Parafia miejscem realizacji duszpasterstwa*, w: *Teologia pastoralna*, red. R. K a m i ń s k i, t. 2 – *Teologia pastoralna szczegółowa*, Lublin 2002, s. 48-55.

<sup>12</sup> „Życie Katolickie” 11(1966) nr 4.

<sup>13</sup> APOLC, Statut – Projekt Rady, Statuty Pierwszego Synodu Diecezji Londońskiej z 1956 r. – wyciąg.

<sup>14</sup> APOLC, Statut – Projekt Rady, Statut Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski, ss. 8, b. sygn.

nych<sup>15</sup>. Służyć temu miały zebrania zwoływane co dwa miesiące przez przewodniczącego, który wraz z proboszczem i wiceprzewodniczącym proponował ich porządek. Ponadto przewodniczący miał prawo do uczestniczenia we wszystkich spotkaniach komitetów parafialnych, a także reprezentował wspólnotę podczas uroczystości religijnych, społecznych czy narodowych<sup>16</sup>. Wspomagał go w tym wiceprzewodniczący, a nade wszystko sekretarz mający pod swoją opieką wszelkie sprawy związane z dokumentacją, korespondencją i informowaniem tak członków Rady, jak i wszystkich wiernych<sup>17</sup>.

W przeciwieństwie do innych parafii etnicznych w Kanadzie tworzących mniej więcej w tym samym czasie własne rady parafialne i ich statuty, w których wyznaczono wiele miejsca przeróżnym komitetom<sup>18</sup>, w londońskim dokumencie przewidziano tylko istnienie tzw. komitetu gospodarczego, czyli finansowego. Do jego kompetencji należały: współpraca przy tworzeniu i promulgacja rocznego sprawozdania finansowego parafii, przedstawionego najpierw całej Radzie, udzielanie wyjaśnień i rad zrzeczeniu parafialnemu co do stanu gospodarczego, troska o poprawę kondycji finansowej parafii oraz przedstawianie Radzie Parafialnej rocznego preliminarza budżetowego kościoła i plebanii<sup>19</sup>.

Omawiany statut zawierał także bardzo szczegółowy regulamin wyborów, stwierdzający m.in. „że każdy członek parafii, który ukończył 18. rok życia i żyje według zasad Kościoła rzymskokatolickiego może być wybrany do Rady Parafialnej”<sup>20</sup>. W pierwszych wyborach po przyjęciu statutu połowa składu została wybrana na dwa lata (ci, którzy otrzymali największą liczbę głosów), druga zaś na jeden rok, dzięki czemu każde kolejne wybory były elekcją na dwa lata przy jednoczesnej wymianie połowy członków Rady każdego roku<sup>21</sup>. Od-

<sup>15</sup> Tamże, s. 2.

<sup>16</sup> Tamże, s. 2-3.

<sup>17</sup> Tamże, s. 3.

<sup>18</sup> Archiwum Parafii MB Zwycięskiej w Chatham, Rada Parafialna, Statut Parafii Matki Boskiej Zwycięskiej w Chatham, Ont. (b. sygn.), s. 3; por. J. W a l k u s z, *Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej w Chatham, Ontario 1957-1997*, Lublin-Chatham 1997, s. 201.

<sup>19</sup> APOLC, Statut – Projekt Rady..., s. 3-4.

<sup>20</sup> Tamże, s. 4.

<sup>21</sup> Tamże. Zob. też „Życie Katolickie” 21(1976) nr 52; 22(1977) nr 6; 26(1983) nr 13; 30(1985) nr 1; APOLC, Zebrania Rady Parafialnej. Wykazy członków z lat 1985-1989, b. sygn.

chodzący po roku tworzyli zaś tzw. komisję matkę proponującą kandydatów i przyjmującą takie zgłoszenia. Co do procedury zebrań, statut postanawiał m. in. że: Rada Parafialna ma je odbywać co najmniej raz na dwa miesiące, z wyjątkiem lipca i sierpnia; zrzeczenie parafialne i Rada Parafialna nie mogą ich zwoływać bez zgody proboszcza lub jego zastępcy; nie są one publiczne<sup>22</sup>.

Według tak określonego porządku funkcjonowała Rada Parafialna parafii Matki Boskiej Częstochowskiej od 1976 r. do połowy lat dziewięćdziesiątych, choć nader często w sprawach pomniejszych, zwłaszcza w odniesieniu do częstotliwości zebrań odstępowano od statutu.

Tab. 1 Rada Parafialna 1956-2004

Rok	Przewodn.	Zastępca p.	Sekretarz	Członkowie
1956	L. Talkowski	J. Pawlik	B. Jarnakowicz	J. Dawidowski, M. Sawa, M. Rumas, W. Wielgosz, J. Błądek, T. Jędrzejowski, J. Kaczmarek, J. Kalinowski, E. Kurcwald, S. Lewicki, K. Niemców, A. Reder, P. Sierechoń, J. Stolf, a, M. Turek
1966	W. Pokusa	1. K. Macugajło 2. W. Traczuk	J. Bentkowski	-
1969	K. Macugajło	B. Terpin	E. Stodolski	J. Bentkowski, przewodn. sekcji liturgicznej, S. Moczulski przewodn. sekcji społecznej

<sup>22</sup> APOLC, Statut – Projekt Rady..., s. 5.



1974	K. Kocemba	E. Stodolisk	-	B. Balicki, J. Bentkowski, B. Bogacki, J. Kaczmarek, K. Macugajło, J. Pasierbek, S. Bentkowska, I. Trela, W. Kwiatkowski
1977	J. Bentkowski	A. Słaboń	H. Jasińska	B. Chełchowski, Z. Gdak, A. Kocemba, W. Traczuk, T. Kaczmarek, J. Michalski, J. Dudzic
1979	J. Bentkowski	-	-	Z. Bernat, A. Błądek, L. Błądek, B. Chełchowski, J. Dudzic, T. Kaczmarek, H. Pasierbek, R. Traczuk, W. Traczuk
1980	Z. Bernat	A. Słaboń	-	A. Błądek, L. Błądek, H. Jasińska, J. Ciapka, J. Dudzic, H. Bernat, K. Macugajło, R. Traczuk
1981	A. Słaboń	J. Bentkowski	-	L. Błądek, H. Bernat, J. Ciapka, J. Dudzic, A. Kocemba, K. Macugajło, T. Rzepecki, E. Lidzbarski, Z. Bock, S. Mierzwiński

1987	E. D. Mazur	H. Bernat	J. Kania	J. Ćwik, Z. Kaczmarek, E. Kaszowski, J. Kucharski, M. Traczyński, T. Jasica, A. Nowak
1989	B. Terpin	Cz. Grzywa	Z. Kaczmarek	K. Juszczyński, J. Rzeszutko, R. Ochnik, M. Kacperski, P. Amszej, T. Jasica, S. Różański
1990	-	-	-	A. Adamowicz, J. Bentkowski, J. Jasnos, M. Traczyński, P. Amszej, A. Tomczyk, Z. Kaczmarek, M. Kacperski, R. Ochnik, J. Rzeszutko
1991	-	-	-	F. Juszczyński, A. Kocemba, W. Kwiatkowski, J. Rzeszutko, P. Sierechoń, P. Amszej, A. Tomczyk, A. Adamowicz, J. Bentkowski, M. Traczyński
1992	J. Rzeszutko	-	-	J. Adamowicz, J. Magier, P. Sierechoń, A. Tomczyk, R. Długołęcki, M. Ochnik, F. Juszczyński, A. Kocemba, W. Kwiatkowski

1993	J. Rzeszutko	-	-	J. Adamowicz, J. Magier, P. Sierechoń, F. Juszczyński, W. Kwiatkowski, R. Kuczma, D. Lipińska, M. Ochnik, K. Ciapka
1994	Z. Dyba	B.Chelchowski	J. Jasnos	J. Chmiel, J. Magier, D. Lipińska, K. Ciapka, M. Ochnik, F. Juszczyński, R. Kuczma
1996	B. Chelchowski	J. Chmiel	-	D. Lipińska, J. Magier, W. Czesławski, J. Bartoch, W. Żurawski, P. Sierechoń, K. Ciapka, A. Drozd
1997	W. Żurawski	-	E. Gąsiorowska	B. Chelchowski, J. Chmiel, J. Magier, J. Bartoch, P. Sierechoń, S. Perlikowski, J. Sokół, R. Grzywa, J. Ćwik
2000	J. Sokół	-	M. Król	W. Żurawski, J. Chmiel, J. Ćwik, J. Bartoch, S. Perlikowski, R. Chorostecki, P. Mastej, J. Bentkowski, Z. Plota

2002	J. Sokół	-	M. Król	J. Bartoch, J. Bentkowski, J. Chmiel, R. Chorostecki, J. Ćwik, P. Mastej, S. Perlikowski, Z. Plota, W. Żurawski
2004	P. Gażdziński	T. Chorostecki	R. Fijał	T. Chelchowski, B. Gutowska, E. Klimaszewska, D. Lipińska, Z. Magier, E. Moczarska, K. Szafran

Źródło: APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokoły, b. sygn.; tamże, Rada Parafialna Matki Boskiej Częstochowskiej, London, Ont., b. sygn.; tamże, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania z działalności Rady Parafialnej przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., b. sygn.; „Życie Katolickie” 1(1956) – 37(1992); „Biuletyn Parafialny” 38(1993) – 49(2004).

Ściśle natomiast przestrzegano w tym czasie terminu wyborów, które odbywały się najczęściej na przełomie stycznia i lutego. Począwszy zaś od momentu przejścia wspólnoty spod znaku Matki Boskiej Częstochowskiej w 1992 r. przez ks. Adama Gabriela, na fali wielopłaszczyznowej odnowy struktur życia parafialnego przystąpiono także do zreformowania Rady Parafialnej. Z typowo medialnych zapowiedzi zrealizowano stosunkowo niewiele, a choć poważnie dyskutowano w 1995 r. nad modyfikacją i uaktualnieniem statutu Rady, na dobrą sprawę poddano tylko drobnej kosmetyce wersję z 1976 r.<sup>23</sup>. Ponadto – poza normalną procedurą wyborów kontynuowanych zasadniczo na przełomie stycznia i lutego, choć zdarzały się także terminy czerwcowe – w poczet Rady, z tytułu urzędu i wykonywanych funkcji, włączono także pracujące w parafii siostry urszulanki<sup>24</sup>.

<sup>23</sup> APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 15 II 1995 r., b. sygn.; „Biuletyn Parafialny” [London] 40(1995) nr 8.

<sup>24</sup> „Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 7.

Odwołując się do stosownej dokumentacji oraz danych tabeli nr 1 nie sposób nie zdobyć się na próbę formułowania wniosków natury bardziej ogólnej. Ponad wszelką wątpliwość wierni polonijnej wspólnoty duszpasterskiej w London nie tylko ochoczo korzystali w dotychczasowej historii z prawa wyborczego, ale przede wszystkim starali się o wybór najbardziej odpowiedzialnych osób, takich, które odważnie i twórczo poświęcałyby się sprawom parafialnym, stanowiąc tym samym silne ramię proboszcza. Inaczej trudno zrozumieć wielokrotne reelekcje niektórych osób i powtarzające się nazwiska w ścisłym zarządzie, od których operatywności, postawy i osobistego zaangażowania zależała w większej części aktywność pozostałych członków Rady i sporej części parafian. Śledząc zaś protokoły zebrań tegoż gremium, a także informacje publikowane na bieżąco, trudno nie zauważyć olbrzymiej troski i poświęcenia się sprawom wspólnoty parafialnej oraz poczucia odpowiedzialności za materialną i duchową stronę życia tej grupy. Sporo uwagi, i to niemal od pierwszych chwil istnienia pierwowzoru późniejszej Rady Parafialnej, poświęcono akcji zdobywania środków na potrzeby parafii i odpowiednie funkcjonowanie jej zaplecza materialnego.

Chodziło więc nie tylko o stosowne apele do współwiernych, lecz przede wszystkim o inicjowanie przeróżnych akcji i imprez dochodowych. Już bowiem w 1956 r. powstał w tym celu specjalny komitet piknikowy z Pawłem Sierechoniem i Leonem Talkowskim na czele, którego zadaniem było organizowanie imprez, aby – jak motywowano w uzasadnieniu – „przyzwyczaić wszystkich parafian do brania w nich udziału; w ten sposób wszyscy się lepiej poznają i zbliżą się do siebie, a przez to zwiększą się nasze dochody na aktualne potrzeby”<sup>25</sup>. Dość więc dodać w tym miejscu, że zainaugurowany wówczas piknik parafialny stał się bardzo szybko jedną z głównych imprez dochodowych, a jego program wzbogacany systematycznie pomysłami poszczególnych radnych na przestrzeni niemal pięćdziesięcioletniej historii<sup>26</sup> zdołał w latach dziewięćdziesiątych zasilić kasę kwotą ok. 5 tys. dolarów rocznie<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 20.

<sup>26</sup> APOLC, Zabrana międzyorganizacyjne, Sprawozdanie z działalności Rady Parafialnej przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont. za rok 1987; za rok 1988 i nast., b. sygn.; tamże, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 19 X 1993 r.; z 20 V 1997 r.; z 24 V 1999 r.; z 16 I 2002 r.; z 1 X 2002 r. oraz poszczególne numery „Biuletynu Parafialnego”.

<sup>27</sup> APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 6 X 1998 r.

Pozyskiwane w ten sposób, a także z innych źródeł środki materialne były – decyzją Rady Parafialnej – z reguły przeznaczane na wszelkiego autoramentu inwestycje gospodarcze. O ich kształcie, zakresie i priorytecie dyskutowano niejednokrotnie na posiedzeniach, po to by wybierać ostatecznie optymalne rozwiązania. Z wielu tego typu przedsięwzięć zaopiniowanych i uruchomionych na drodze rozsądnego konsensusu zbiorowego, należy – tytułem ilustracji – wskazać na następujące: bieżące remonty i drobne przeróbki kościoła i zabudowań parafialnych, zakup posiadłości z sąsiedztwa świątyni celem przeznaczenia ich na parking<sup>28</sup>, dyskusje i projekty remontu i przebudowy kościoła<sup>29</sup>, projekty wspierania polskich emigrantów i parafialnych organizacji polonijnych<sup>30</sup>. A choć zagadnienia tego typu dominowały w obradach i rozstrzygnięciach Rady Parafialnej Matki Boskiej Częstochowskiej w London, nie wyczerpywały bynajmniej spektrum jej działań, albowiem te w całej dotychczasowej historii wykraczały daleko poza zasygnalizowaną płaszczyznę materialną, choć z natury rzeczy musiały na niej bazować i do niej się odwoływać. By zaś zilustrować ową konstatację, nie od rzeczy będzie wesprzeć się kilkoma przykładami. Otóż dzięki inicjatywie i konsekwentnemu działaniu Rady Parafialnej odpowiednio uczczono pamięć pomordowanych w obozach koncentracyjnych<sup>31</sup> i długoletniego wikariusza londońskiego ks. Józefa Lipki<sup>32</sup>.

W 1983 r. – jak odnotowano w gazetce parafialnej – „Rada Parafialna pragnie skompletować album z życia naszej parafii. Będzie on od nas wszystkich podarkiem dla ks. Proboszcza Piotra Sanczenki, który został przeniesiony do Windsor. Dlatego zwracamy się z prośbą do parafian. Chodzi nam szczególnie o fotografie z początków istnienia naszej parafii. Po zrobieniu odbitki fotografie będą zwrócone”<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie z działalności Rady Parafialnej... za rok 1987; tamże, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 19 X 1993 r.; z 27 IX 1994 r.; z 11 I 1995 r.; z 5 III 1996 r.

<sup>29</sup> APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie z działalności Rady Parafialnej... za rok 1987; za rok 1988; tamże, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 20 I 1993 r.; z 19 X 1993 r.; z 11 I 1995 r. i nast.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Pamiętnik 25-lecia parafii..., s. 67.

<sup>32</sup> APOLC, Materiały różne, Apel w sprawie tablicy pamiątkowej dla śp. ks. J. Lipki z 1977 r. [druk ulotny].

<sup>33</sup> „Życie Katolickie” 18(1983) nr 21.

Abstrahując w tym miejscu od formy ogłoszenia, która jest bez wątpienia wspierała świadectwem emocjonalnych związków między proboszczem<sup>34</sup> a wiernymi, warto zwrócić uwagę na samą inicjatywę, rzucającą sporo światła na zakres aktywności Rady Parafialnej. Przecież to ona – zarówno jako gremium, jak i poszczególni jej członkowie – wraz z duszpasterzem stała się autentycznym kreatorem przeróżnych odcieni życia wspólnoty oraz stymulatorem nieustannego ożywiania od strony duchowej. Aż nadto przekonują o tym zaprotokółowane zebrania, podczas których dyskutowano i podejmowano decyzje związane z przygotowaniem i drukowaniem „Biuletynu Parafialnego”<sup>35</sup>, zaopatrzeniem wiernych w modlitewniki i śpiewniki<sup>36</sup>, rekolekcjami parafialnymi oraz organizacją uroczystości kościelnych<sup>37</sup>. Bodaj szczególną egzemplifikacją postawy radnych, a zarazem odbiciem atmosfery obrad jest fragment protokołu z 1995 r., w którym czytamy m. in.: „Ustalono, że każdy parafianin ma prawo wglądu do protokołów Rady Parafialnej, które znajdują się w kancelarii. (...) R. Kuczma poruszył sprawę śpiewania w kościele, na co też prawie wszyscy członkowie zwrócili uwagę. Sprawę poparł także ks. Proboszcz, uważając za stosowne, ażeby był zatrudniony organista w naszej parafii. Pan Józef Magier potwierdził, że sprawa z zatrudnieniem organisty na całym etacie już ciągnie się od czasu poprzednich proboszczów i należałoby wkrótce podjąć ostateczne decyzje”<sup>38</sup>.

Jak każda społeczność, tak i polonijna parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w London ma swoje dzieje, rozpisane na rocznice i święta przypominające o przeszłości, dokonaniach, a przede wszystkim ludziach, wpisanych w cały krąg owych wydarzeń i realizacji. Nic więc

<sup>34</sup> Ks. Piotr Sanczenko był proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London w latach 1973-1983.

<sup>35</sup> APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 20 I 1993 r.; z 11 I 2000 r.

<sup>36</sup> Tamże, Protokół z 11 I 1995 r.; z 6 X 1998 r.

<sup>37</sup> Tamże, Protokół z 11 X 2000 r.; z 17 I 2001 r.; z 16 I 2002 r. Szczególnie miejsce należy się w tym szeregu przygotowaniom z racji Światowego Dnia Młodzieży i pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Kanady w lipcu 2002 r., a także przedsięwzięciom związanym z wizytą prymasa Polski kard. Józefa Glempa w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w 2002 i 2004 r. Zob. APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 1 X 2002 r.; J. Walkusz, *Z dziejów parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ontario, w: Kościół Matki Bożej Częstochowskiej Królowej Polski. Złoty jubileusz, London, Ontario 2004*, s. 13.

<sup>38</sup> APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z 11 I 1995 r.

dziwnego, że w 50-letniej historii próbowano na różne sposoby wyakcentować owe momenty, generując tym samym strumień życzliwości i wdzięczności wobec Opatrzności i człowieka. Organizacją tego typu przedsięwzięć – jak przekonują ponad wszelką wątpliwość zachowane materiały – zajmowała się właśnie Rada Parafialna bądź wyłonione z niej specjalne komitety. A ponieważ było ich w dotychczasowych dziejach niemało, właśnie Rada siłą rzeczy musiała wykazać się pomysłowością, ambicją i nieprzeciętnymi zdolnościami menadżersko-organizacyjnymi. By zorientować się w skali zjawiska, wystarczy odwołać się w tym miejscu tylko do tych największych jubileuszy-obchodów o charakterze ogólnoparafialnym, a więc było to: 1000-lecie Chrztu Polski i dziesięciolecie parafii (1965 r.)<sup>39</sup>, piętnastolecie parafii i 35-lecie święceń kapłańskich jej proboszcza (1968 r.)<sup>40</sup>, dwudziestolecie parafii i 40-lecie kapłaństwa ks. F. Pluty oraz 20-lecie jego pobytu w London (1973 r.)<sup>41</sup>, dwudziestopięciolecie parafii i 25-lecie święceń kapłańskich jej drugiego proboszcza ks. P. Sanczenki (1978 r.)<sup>42</sup>, trzydziestolecie budowy kościoła oraz jego poświęcenie po przebudowie (1984 r.)<sup>43</sup>, poświęcenie nowego kościoła (1996 r.)<sup>44</sup>, dwudziestopięciolecie święceń kapłańskich ks. A. Gabriela (2003 r.)<sup>45</sup> czy wreszcie złoty jubileusz parafii (2004 r.)<sup>46</sup>.

Jakkolwiek by patrzeć na wysiłki, działania i przedsięwzięcia Rady Parafialnej, nie sposób nie dostrzec jej wyjątkowej roli w dziejach

<sup>39</sup> „Życie Katolickie” 9(1964) nr 36, nr 37; 10(1965) nr 8, nr 19, nr 20, nr 21, nr 25.

<sup>40</sup> „Życie Katolickie” 13(1968) nr 46, nr 49.

<sup>41</sup> APOLC, Jubileusze parafii, Apel komitetu jubileuszowego z 1973 r. [druk ulotny]; „Życie Katolickie” 18(1973) nr 32, nr 34, nr 48. Por. *Książka pamiątkowa 20-lecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski i 40-lecia kapłaństwa ks. Pralata Franciszka J. Pluty jej proboszcza założyciela*, London 1973.

<sup>42</sup> APOLC, Rozbudowa – Jubileusze, Sprawozdanie komitetu jubileuszowego z 1978 r. b. sygn.; „Życie Katolickie” 22(1977) nr 49; 23(1978) nr 8, nr 9, nr 10, nr 23, nr 24. Zob. *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, dz. cyt.

<sup>43</sup> APOLC, Jubileusze parafii, Obchody XXX-lecia budowy naszej świątyni [program – folder], b. sygn.; „Życie Katolickie” 29(1984) nr 44.

<sup>44</sup> J. Walkusz, *W służbie jednego Kościoła na styku kultur i narodowości. 25-lecie kapłaństwa Adama Gabriela CSMA*, Lublin-London, Ont. 2003, s. 67-68.

<sup>45</sup> „Biuletyn Parafialny” 48(2003) nr 42, nr 43, nr 44; J. Walkusz, *W służbie jednego Kościoła...*, s. 85.

<sup>46</sup> „Biuletyn Parafialny” 49(2004) nr 37 i nast.; J. Szlachetka, *50 lat kościoła polskiego w London*, „Korespondent London”, 2004 nr 35 – nr 36; tenże, *Obchody 50-lecia kościoła M. B. Częstochowskiej w London*, „Korespondent London”, 2004 nr 38.



całej wspólnoty spod znaku Matki Boskiej Częstochowskiej. Olbrzymie poczucie współodpowiedzialności, idące w parze z przemyśleniami i wieloaspektowo przedyskutowanymi decyzjami, tworzyło z reguły dogodny klimat dla harmonijnej współpracy Rady z kolejnymi proboszczami, a jej efekty – wybiórczo tylko scharakteryzowane – są widoczne ponad wszelką wątpliwość.

## 2. Służba liturgiczna

Wszyscy dotychczasowi rządcy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, choć każdy na swój sposób i w zależności od potrzeb, troszczyli się nie tylko o stronę materialną ośrodka wraz z całym jego zapleczem, ale także o odpowiednią organizację duszpasterstwa i należyty poziom sprawowania liturgii. Wspomagały ich w tym różne grupy, organizacje i pojedyncze osoby, a wszystko po to, by lepiej przeżywać, zgłębiać i doświadczać za pomocą zewnętrznej formy i wyrazistych znaków wewnętrzną treść oraz zbawcze działanie sakramentów, modlitwy, słowa i wszystkich działań prowadzących do uświęcenia. Chodzi w tym miejsce o te formacje spośród wiernych, które wraz z duszpasterzem angażowały się na płaszczyźnie pastoralnej, tj. o ministrantów, lektorów, komentatorów tekstów liturgicznych, nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii, organistów, chór, scholę itp.

To, że istniała tutaj grupa chłopców służących do mszy św. od zarańca parafii, nie ulega najmniejszej wątpliwości<sup>47</sup>. Problem zaś w tym – wskutek braku odnośnych zapisów i dokumentacji – iż niewiele wiadomo na temat ich początkowej liczebności, zorganizowania, rekrutacji i zakresu obowiązków. Można wszak przypuszczać, co zresztą potwierdza późniejsza praktyka, że zajmował się nimi wikariusz, funkcjonujący przecież przy parafii już od lipca 1954 r.<sup>48</sup>, który – wraz z upływem czasu i nabytego doświadczenia – wypracował pewien model pracy z ministrantami i ich odpowiedniej formacji. Dokonywało się to przede wszystkim w ramach zbiórek i spotkań, odbywających się mniej więcej do połowy roku 1960 dość nieregularnie, aczkolwiek z częstotliwością nie mniejszą niż co 8 tygodni. Od września

1960 r. takie spotkania porządkowo-organizacyjne, rozrywkowe i towarzyskie wpisały się w stały kalendarz, tj. w cosobotnie wieczory o godz. 18.00<sup>49</sup>. Niemniej okoliczności zewnętrzne oraz zwiększająca się systematycznie liczebność grona ministranckiego wymuszały z jednej strony niezbędne modyfikacje pracy z tą grupą, z drugiej zaś – co było też wyrazem osobistych przekonań i priorytetów poszczególnych wikariuszy opiekujących się nią – generowały sporo nowych rozwiązań będących odpowiedzią na wyzwania czasu. W takich kategoriach należy między innymi oceniać proces wielopłaszczyznowego przygotowywania chłopców do służby, tym przecież trudniejszy, jeśli zważyć, że do chwili reformy liturgicznej uciekano się powszechnie w sprawowaniu obrzędów do języka łacińskiego. Stąd konieczność nauki tzw. ministrantury, która odbywała się zrazu w miesiącach wakacyjnych od wtorku do piątku od 10.00 do 11.00<sup>50</sup>, a później – w parze z wdrażaniem i przyswajaniem najnowszych wskazań soborowych dotyczących liturgii – w każdy dzień sierpnia w godzinach 10.00 – 11.00<sup>51</sup>.

Proces ów szedł jakby dwoma równoległymi torami, albowiem chodziło w nim już to o doskonalenie umiejętności „praktykujących” ministrantów, już to o przygotowanie zupełnie od podstaw początkujących i kandydatów, rekrutujących się przede wszystkim spośród chłopców pierwszokomunijnych danego roku<sup>52</sup>. Choć pierwsze udokumentowane potwierdzenie takiej praktyki pochodzi dopiero z 1963 r., w rzeczywistości stosowano ją znacznie wcześniej, o czym bez cienia wątpliwości przekonują specjalne apele duszpasterzy do matek ministrantów. Podnoszono w nich konieczność ciągłego naboru do kola ministranckiego, a także potrzebę osobistego zaangażowania rodziców w proces kształtowania charakteru i odpowiedzialności syna służącego przy ołtarzu. Do tego – jak jednoznacznie akcentowano we wspomnianych apelach – by chłopiec był dobrym ministrantem, potrzebna jest – poza osobistym zamiłowaniem kandydata – praca opiekuna ministrantów i współpraca matki, albowiem to ona pomaga synowi być dobrym ministrantem, pochwali go lub upomni, gdy zaj-

<sup>47</sup> *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 54.

<sup>48</sup> Pierwszym był ks. Piotr Sanczenko, który po przyjęciu święceń kapłańskich 25 VI 1954 r. w Orchard Lake, przybył do London w lipcu 1954 r. Tamże, s. 52-53; J. Walkusz, *Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej w Chatham...*, s. 77-78.

<sup>49</sup> „Życie Katolickie” 5(1960) nr 37.

<sup>50</sup> Tamże, 8(1963) nr 29; 9(1964) nr 33.

<sup>51</sup> Tamże, 13(1968) nr 26, nr 30.

<sup>52</sup> Tamże, 8(1963) nr 26.

dzie taka potrzeba, a przede wszystkim przez rozsądne kierownictwo wzbudzi w nim chęć i zapal służenia do mszy św. Matka wreszcie – jak dodano w podsumowaniu – „patrzac na swoje dziecko służące do mszy św., powinna być przejęta dumą i radością, że to właśnie jej dziecko jest tak blisko ołtarza i służy, że jest tak blisko tych świętych rzeczy, od których reszta wiernych jest oddzielona balustradą”<sup>53</sup>.

Byłoby kardynalnym błędem, gdyby z powyższych słów wyciągać wniosek, iż formację ministrantów pozostawiono ich matkom, przeciwnie – w intencjach miały one uzupełniać i gruntować te wszystkie działania, które podejmował opiekun grupy w ramach zbiórek i dodatkowych zajęć. A w nich – przynajmniej w pierwszych dwóch dekadach funkcjonowania parafii – zwracano przede wszystkim uwagę na aspekt duchowego wyrobienia i odpowiednią dyscyplinę. Jakże wymownie świadczą o tym rozsądne zachęty, aby ministranci służący do mszy św. przystępowali jednocześnie do Komunii św.<sup>54</sup>, oraz troska o skrupulatne przestrzeganie wyznaczonych dyżurów. Drukowanie bowiem, począwszy od czerwca 1961 r., na łamach parafialnej gazetki grafiku służby również potwierdza przykładową organizację misji ministranckiej, ale oprócz tego jest pośrednim dowodem na znaczący już liczebność tegoż grona, bo wymagającego odpowiedniego uporządkowania<sup>55</sup>. Zaiste, według niepełnych danych z 1963 r., stanowiło je ok. 40 chłopców, a wśród nich – by wesprzeć się konkretnymi nazwiskami – byli: S. Wróbel., J. Urbanowicz, Z. i T. Sapałowicze, D. Moczulski, W. Pawłowski, bracia Kaszowscy, P. Bartoch, R. Bondarenko, R. Chelchowski, T. Circelli, bracia Latuszakowie, H. Mazur, R. Przybylski, R. Kwiatkowski, H. Bartach, De Fonesca, Wiewiórkowski, A. Michalski, bracia Karolewscy, Cz. Pawłowski, H. Kula, bracia Wrotni, A. Urbanowicz, A. Bandrowski, Teper, Palański, S. Kaczmarek, J. Michalski, bracia Tarkowscy i H. Ula<sup>56</sup>.

Przyznać trzeba, że relatywnie liczna, jak na ówczesne uwarunkowania, grupa ministrantów wymagała nie tylko odpowiedniego kierownictwa i opieki, będących w gestii każdorazowego wikariusza parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, ale także wszechstronnej

<sup>53</sup> *Do matek ministrantów*, „Życie Katolickie” 6(1961) nr 3; por. też samo, 8(1963) nr 28.

<sup>54</sup> „Życie Katolickie” 6(1961) nr 28.

<sup>55</sup> Tamże, nr 25 i nast.

<sup>56</sup> „Życie Katolickie” 8(1963) nr 42 – nr 45.

organizacji ich służby, od ustalenia przejrzystego porządku począwszy, poprzez zakup szat ministranckich i na utrzymaniu ich w czystości skończywszy. I na tym właśnie polu widać przede wszystkim podziwu godną płaszczyznę współpracy między duszpasterzami, parafianami i rodzicami chłopców ze służby liturgicznej ołtarza. Bo czyż nie tak należy postrzegać specjalną akcję z lutego 1961 r., której celem był zakup sutann i komży dla ministrantów? Rozprowadzone wówczas pomiędzy wiernymi koperty ofiarne zgromadziły kwotę prawie 200 dolarów, dodatkowo wzbogaconą gestem Katolickiej Ligi Kobiet w wysokości 25 dolarów<sup>57</sup>. A choć tego typu akcji o wymiarze zbiorowym było o wiele więcej w 50-letniej historii wspólnoty, powtarzanych zresztą cyklicznie w zależności od potrzeb, nie można tu wszak pominąć indywidualnych inicjatyw, podejmowanych w duchu służby Bogu i Kościołowi. Bodaj najlepszą egzemplifikacją takiej postawy były przedsięwzięcia Bronisławy Kurcwald, która niemal przez 10 lat zupełnie dobrowolnie prała na bieżąco ministranckie komeżki<sup>58</sup>. Z całą pewnością nie była ona odosobniona w tej materii, ale miała nieco szczęścia, że właśnie jej czyn został odnotowany w źródłach. Lecz nie mniejsze zasługi w tym zakresie położyły przecież – choć niewyszczególnione z imienia – organizacje parafialne, w tym Katolicka Liga Kobiet, a nade wszystko matki chłopców służących przy ołtarzu, biorące niekiedy na siebie obowiązek troski o syna i jego odpowiedni wygląd zewnętrzny.

Wraz z postępującym czasem i systematycznym rozwojem parafii niewiele w istocie zmieniały się metody pracy z ministrantami. Odbywały się więc comiesięczne spotkania formacyjno-organizacyjne, aczkolwiek wyznaczane w różne dni tygodnia<sup>59</sup>, roczne naborzy kandydatów do koła ministranckiego, reklamowanego mocno zwłaszcza z okazji uroczystości pierwszokomunijnych<sup>60</sup>, a także – począwszy od końca lat sześćdziesiątych – coraz częściej turnieje, mecze, zabawy i spotkania typowo towarzyskie, mające w intencjach organizatorów

<sup>57</sup> Tamże, 6(1961) nr 9, nr 11, nr 12.

<sup>58</sup> „Życie Katolickie” 8(1963) nr 50.

<sup>59</sup> „Życie Katolickie” 30(1985) nr 39; 35(1990) nr 7; „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 25, nr 40; 40(1995) nr 38, nr 39; 45(2000) nr 21.

<sup>60</sup> „Życie Katolickie” 20(1975) nr 33, nr 36; 33(1988) nr 8; 34(1989) nr 15; 35(1990) nr 1; 36(1991) nr 5, nr 7; 37(1992) nr 33; „Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 36; 45(2000) nr 21.

integrować zarówno ministrantów między sobą, jak i z całą społecznością parafialną. Rozwijając tę kwestię, nie od rzeczy będzie wskazać chociażby na mecz piłki nożnej, rozegrany na stadionie Weble High School z ministrantami parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>61</sup>, turnieje szachowe z lat osiemdziesiątych<sup>62</sup> czy też cieszące się wielkim powodzeniem pikniki w Melrose, połączone z grami, zabawami, zawodami z nagrodami oraz ogniskiem<sup>63</sup>. Te ostatnie, zainicjowane w latach siedemdziesiątych minionego stulecia, stanowią do dziś bardzo atrakcyjny punkt w rocznym harmonogramie spotkań ministranckich parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London<sup>64</sup>.

Choć prawdą jest, że parafia polonijna w London rozwijała się licznie z roku na rok, a od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku nastąpiła gwałtowna eksplozja demograficzna, nie przenosiło się to wszak na stan liczebny ministrantów. Ich grupa przeciętnie liczyła od 30 do 40 osób. Między innymi w 1975 r. tworzyli ją: Nowak P., Włodarczyk S., Śliwiński T., Lidzbarski E., Lidzbarski J., Przewięda M., Jasiński M., Krzyżowski E., Grądkowski A., Amszej M., Rzeszutko J., Chwieńko H., Drohobycki J., Mikoluk K., Kaczmarek J., Bogal T., Dawidowski M., Bartoch A., Janik E., Jasica T., Siniowski P., Wróbel S., Trela J., Studzienny J., Proszowski P., Sochacki J., Koza S., Kononiuk R., Martynowski D., Martynowski R., Kloc R., Ciapka W., Olechno S.<sup>65</sup> Stąd też liczne apele i zachęty do wstępowania w szeregi usługujących przy ołtarzu oraz – od czasu do czasu – uroczyste pasowanie na ministranta, dokonywane w atmosferze wyjątkowej podniosłości. Taką okazją był, przykładowo, jubileusz 25-lecia parafii, o czym nie omieszkało podkreślić w „Życiu Katolickim”: „29 stycznia [1978 r. – przyp. J. W.] podczas mszy świętej o godz. 12.15 odbędzie się uro-

<sup>61</sup> „Życie Katolickie” 13(1968) nr 26.

<sup>62</sup> Zob. „Życie Katolickie” 26(1981) nr 11. Zwycięzcami podczas turnieju z 6 marca 1981 r. zostali: Artur Warchoń (I miejsce), Waldemar Ciapka (II miejsce) oraz Piotr Amszej i Krzysztof Ciapka (III miejsce). Por. „Życie Katolickie” 27(1982) nr 7. Podobny rezultat turnieju był w 1982 r., podczas którego najlepsi okazali się: A. Warchoń, K. Ciapka i P. Amszej.

<sup>63</sup> Jednym z pierwszych takich pikników był ten z 26 lipca 1978 r., w którym wzięło udział 18 ministrantów i ich rodzice. Całość zorganizowały: Barbara Słaboń, Adela Olechno i Czesława Kaczor. Zob. „Życie Katolickie” 23(1988) nr 30.

<sup>64</sup> Zob. „Życie Katolickie” 33(1988) nr 36; 34(1989) nr 39; „Biuletyn Parafialny” 39(1944) nr 40.

<sup>65</sup> „Życie Katolickie” 20(1975) nr 12 – nr 52.

czyste przyjęcie do grona ministrantów najmłodszych chłopców. Są to następujący chłopcy: Casar Ryszard, Ciapka Krzysiek, Ciapka Waldek, Dudzic Dawid, Jasica Piotr, Jaworski Józef, Kaczor Edward, Koza Marian, Koza Tadeusz, Martynowski Daniel, Martynowski Ryszard, Moczulski Paweł, Olechno Stanisław, Słaboń Krzysiek, Tamse Jan, Siniowski Piotr, Kondracki Antoni, Weryk Michał<sup>66</sup>.

Z pewnością był to wyjątkowo liczny nabór, bo i okoliczność była wyjątkowa, co wcale nie pomniejsza późniejszych promocji, odbywających się – przy znacznie skromniejszej oprawie i liczebności – już to w Wielkie Czwartki<sup>67</sup>, już to w niedzielę Dobrego Pasterza<sup>68</sup> lub w ogóle bez szczególnej okazji. W każdym razie na przestrzeni minionych pięćdziesięciu lat zawsze znalazła się grupka ideowych i oddanych służbie ołtarza chłopców, których liczebność – na pewno nieproporcjonalna do liczebności parafian – zależała od odpowiedniej promocji, inwencji i sugestywności opiekuna, dobrej woli rodziców i wielu innych pomniejszych okoliczności. Niemniej ich liczba zawsze oscylowała – jak już wspomniano – między 30 a 40, co zresztą potwierdza wykaz z roku jubileuszu wspólnoty 2003/2004: Awzan Marcin, Bednarek Mateusz, Borucki Marek, Borucki Tomasz, Brucki Adam, Brucki Alexander, Brzozowski Daniel, Brzozowski Kacper, Chorostecki Adam, Chorostecki Karol, Chudy Patryk, Ćwik Justyn, Dawidowski Michał, Dawidowski Krystian, Dochna Karol, Fevens Andrzej, Furmaniak Ralph, Gaik Amadeusz, Gajdek Piotr, Goryszewski Michał, Goryszewski Patryk, Jodzio Adrian, Kowalski Krzysztof, Kukawka Jakub, Kukawka Tomasz, Kukliński Adrian, Mądrzyk Filip, Martyniak Radosław, Mrozek Sebastian, Niewdana Kamil, Pomorski Stefan, Potempa Daniel, Rodak Andrzej, Rodak Michał, Rodak Marcin, Różański Paweł, Smolarek Jerzy, Szafran Krzysztof, Szyszka Dominik, Szabla Robert, Szwej Adrian, Weiss Krzysztof, Zduński Sebastian<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> Tamże, 23(1978) nr 4.

<sup>67</sup> Tak było np. w 1990 r., gdy w poczet ministrantów przyjęto 10 chłopców, tj. Jana Adamowicza, Klaudiusza Czesławskiego, Dariusza Dudę, Dawida Janulewicza, Dawida Malka, Adama Przyszłaka, Piotra i Łukasza Sokolów, Krzysztofa i Dawida Witków. Zob. „Życie Katolickie” 35(1990) nr 14.

<sup>68</sup> M. in. 10 kwietnia 1992 r. do służby ołtarza włączono również 10 chłopców. Zob. „Życie Katolickie” 37(1992) nr 19.

<sup>69</sup> Relacja ks. W. Chudego (London, 5. 04. 2006 r.).



W czerwcu 1967 r. w gazecie parafialnej ukazała się znamienna notatka-ogłoszenie: „Sekcja liturgiczna Rady Parafialnej, pragnąc wprowadzić w życie postanowienia II Soboru Watykańskiego w sprawie czynnego udziału wiernych w liturgii, prosi panów, którzy chcieliby czytać teksty czytań o zgłoszenie się do sali w czwartek 15 czerwca o godz. 20.00”<sup>70</sup>. Jak każda nowość, tak i ta, choć nie spotkała się ze zbytnim entuzjazmem wiernych, jednak – także wskutek indywidualnych rozmów i zachęty ze strony duszpasterzy – nie pozostała bez echa. Odpowiedzieli bowiem na nią co odważniejsi, obcy ze słowem pisanim, a przede wszystkim czynnie już zaangażowani w parafii.

Niewielka więc z początku grupa wzięła na swoje barki nowy obowiązek, który bardzo szybko spotkał się z akceptacją wiernych, pociągając sukcesywnie do tej formy aktywności i liturgicznego zaangażowania nowych kandydatów. A choć nie ma na to wyraźnego potwierdzenia źródłowego, można na drodze dedukcji i analogii wnioskować, iż grono lektorów, spotykając się na wspólnych zebraniach z duszpasterzami, później także siostrami urszulankami, z jednej strony wypracowywało koncepcyjny plan działania, z drugiej zaś doskonaliło swoje umiejętności techniczno-wokalne. Z tych pierwszych na podkreślenie zasługuje przyjęcie harmonogramu służby, który zasadniczo opracowywano periodycznie i na bieżąco podawano do wiadomości w liturgicznym dziale tygodnika parafialnego<sup>71</sup>. Tym, co określało jego istotę, było wskazanie jednego lektora na każdą mszę św. Zapoczątkowano w ten sposób praktykę stosowaną aż do początku lat dziewięćdziesiątych.

Drugim zaś zagadnieniem, zajmującym poczesne miejsce podczas cyklicznych spotkań, był problem wymiany doświadczeń, praktycznych wskazań na temat operowania głosem oraz umiejętności posługiwania się mikrofonem. Niestety, niewiele więcej można powiedzieć na temat owych spotkań, jak i ich częstotliwości. Wiadomo wszak, że odbywały się one zasadniczo z okazji przyjmowania nowych członków, a wtedy też próbowano spojrzeć na posługę lektora zarówno od strony materii, jak i formy<sup>72</sup>, a także zainteresować całą wspólnotę tym wyjątkowym ministerium, formułując zachętę do podejmowania takiej

<sup>70</sup> „Życie Katolickie” 12(1967) nr 24.

<sup>71</sup> „Życie Katolickie” 19(1974) nr 11, nr 39; 25(1980) nr 42; 30(1985) nr 51; 36(1981) nr 12.

<sup>72</sup> Tamże, 19(1974) nr 7; 25(1980) nr 42; 32(1987) nr 52.

misji. Powtarzające się względnie często ogłoszenie typu: „Prosimy o zgłaszanie się do obowiązków kościelnych, jak lektorzy i kolektorzy. Jest to wspaniała służba Bogu płatna nie dolarami, ale Bóg ma swoje możliwości zapłaty. Obecnie brak lektorów do czytania lekcji, zwłaszcza podczas mszy angielskich...”<sup>73</sup>, wskazuje raczej na słabe zainteresowanie posługą lektora w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dodatkowo taką konstatację zdaje się potwierdzać inny anons z gazety parafialnej z końca 1976 r.: „8 grudnia do Polski odjeżdża Zofia Popowicz, która przez rok, będąc u córki, była w kościele naszym lektorką”<sup>74</sup>. Niemniej jednak – jak dowodzą egzemplarycznie wybrane spisy – z liczebnością i zaangażowaniem lektorów nie było aż tak źle; co więcej – ich liczba z czasem rosła, co każe się domyślać coraz szerszej akceptacji tego typu posługi, jak i skutku odpowiedniej zachęty i propagandy ze strony duszpasterzy.

Tab. 2 Lektorzy w parafii MB Częstochowskiej w London

1975 rok	1985 rok	1993 rok	2000 rok
Górski A. Słaboń P. Jasiński M. Kaczmarek Z. Czuma H. Lidzbarski E. Mikoluk S. Błądek J. Jasiński T. Ciapka J. Bentkowski J. Bernat J. Czuma W. Dawidowski G. Gnilec A.	Amszej P. Ciesielka K. Paczkowska K. Przytułska M. Jaworska J. Bentkowski J. Słaboń P. Błądek J. Lidzbarski E. Jakubowska Z. Jaworski J. Sobol M. Liszewska K. Rzeszutko B.	Książek C. Chorościecki R. Szefernaker J. Słaboń P. Eichel J. Błądek J. Bentkowski J. Pytka W. Truszkowski E. Adamiak K. Chorościecki T. Chrapkiewicz W. Duk S. Ochnik M. Pankiewicz M. Kania S. Amszej P. Knieć M. Kawa T.	Truszkowski E. Plota Z. Duk S. Król S. Pollman M. Błądek J. Sokół J. Różański S. Jelonek H. Jelonek M. Krzymiński E. Klimaszewski E. Mastej J. Słaboń P. Bienieć A. Kamiński A. Perlikowski S. Ćwik J. Chorościecki M.

<sup>73</sup> Tamże, 24(1979) nr 7.

<sup>74</sup> Tamże, 21(1976) nr 49.



		Jakubowska Z. Zarębska Y. Fijał R. Kucharska K. Sobczak P. Paczkowska K. Sokół J. Karaś M. Stolarski D. Duda R. Mastej P. Bednarczyk M. Perlikowski S. Kusyk Z.	Kaczor M. Jakubowska Z. Pytka W. Bąkowska A. Karaś J. Szefermaker J. Stolarski D. Ochnik S. Ciesielka I. Chorościński T. Ginter M. Studzienny B. Zarębska Y. Chudziński J. Fedko W. Skowron M. Chorościński R. Kania S. Pasierbek C. Ferenc J. Mastej P. Paczkowska K. Gaździecka P. Przywara K. Kochel R. Toporowski J. Pomorski M. Meekins M. Władimiruk H.
--	--	--	---

Źródło: „Życie Katolickie” 20(1975) nr 1 – 37(1992) nr 46; „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 1 – 45(2000) nr 52.

Krótko po objęciu rządów w parafii nowy proboszcz ks. Adam Gabriel zwrócił się do wiernych ze słowami ciepłej zachęty: „W szczególności chciałbym, aby nasza liturgia mszy świętej miała uroczystą oprawę. Jeżeli więc są wśród nas tacy, którzy chcieliby zostać lektorami (czytanie i komentowanie podczas mszy św.), kolektorami (pomoc przy zbieraniu ofiary), albo pomocą przy śpiewie, bardzo proszę o zgłoszenie się do naszych księży...”<sup>75</sup>. Z odpowiedzią na owo swoiste *credo* michalickiego duchownego nie trzeba było długo

<sup>75</sup> „Życie Katolickie” 37(1992) nr 33.

czekać. O ile bowiem jeszcze na początku czerwca 1992 r., a więc na kilka dni przed przybyciem ks. Gabriela do London, grono lektorów liczyło 12 osób<sup>76</sup>, o tyle na początku 1993 r. liczba ta wynosiła już 33, i w dalszym ciągu systematycznie rosła.

Zastanawiając się nad przyczyną takiego rozwoju sytuacji, należy wskazać co najmniej na trzy istotne okoliczności. Po pierwsze, zmiana na urzędzie proboszcza zawsze sprzyja ożywieniu struktur parafialnych, a zwłaszcza gdy są one stymulowane życzliwością i koncepcyjnym nakreśleniem programu. Po drugie, łatwo zauważyć od tego momentu – co z pewnością było także zasługą wikariuszy michalickich, zaprawionych w tego typu pracy – systematyczność spotkań lektorów, otoczonych merytoryczną opieką<sup>77</sup>.

I po trzecie, zupełne przeorientowanie dotychczasowej praktyki owej posługi. Dotąd bowiem – jak wiadomo – wyznaczano na każdą mszę św. jednego lektora, który podczas liturgii słowa odczytywał pierwszą i drugą lekcję. Od połowy lat dziewięćdziesiątych zaś do tej czynności wyznaczano dwóch lektorów, rozszerzając zakres ich czynności do odczytania przed mszą stosownego wprowadzenia oraz – w odpowiednim momencie – modlitwy powszechnej. Te ostatnie, tj. komentarz i *oratio fidelium*, przygotowane każdorazowo przez duszpasterzy, są udostępniane dyżurnym lektorom już w sobotę po południu<sup>78</sup>.

Cokolwiek by więc powiedzieć o niezwyklej aktywizacji środowiska lektorskiego w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej ostatnich kilkunastu lat, trzeba podkreślić, iż jest to następstwem stworzonego – przez jedną i drugą stronę – klimatu pracy. A klimat ów – jak bez cienia wątpliwości przekonuje praktyka – rodzi się przede wszystkim z częstych spotkań, generujących ochotę do zaangażowania i odpowiedzialności za piękno liturgii. Dowodem na to niech będzie – jako *pars pro toto* – jedno z wielu tego typu ogłoszeń: „W czasie spotkania podzielimy się informacjami związanymi z poprawnym czytaniem słowa Bożego, jak również omówimy plan pracy na cały rok. Zapraszamy na powyższe spotkanie także panie, panów oraz młodzież, któ-

<sup>76</sup> Tamże, nr 22.

<sup>77</sup> „Biuletyn Parafialny” 40(1995) nr 24, nr 36; 41(1996) nr 36; 42(1997) nr 3; 43(1998) nr 2, nr 23; 44(1999) nr 21; 45(2000) nr 21.

<sup>78</sup> Relacja ks. A. Gabriela (London, 18 XII 1998 r.) oraz dane z autopsji.

rzy chcieliby włączyć się w tę tak bardzo godną i odpowiedzialną służbę czytania słowa Bożego”<sup>79</sup>.

Oprócz omówionych powyżej i scharakteryzowanych w odniesieniu do praktyki parafii Matki Boskiej Częstochowskiej posług spełnianych w kościele, prawo kanoniczne przewiduje, że „tam, gdzie doradza konieczność Kościoła, z braku szafarzy, także świeccy, chociażby nie byli lektorami lub akolitami, mogą wykonywać pewne obowiązki w ich zastępstwie, mianowicie: posługę słowa, przewodniczenia modlitwom liturgicznym, udzielania chrztu a także rozdzielania Komunii świętej, zgodnie z przepisami prawa”<sup>80</sup>. Owa praktyka wynikająca z soborowego *aggiornamento*<sup>81</sup> oraz późniejszego nauczania papieskiego<sup>82</sup>, znalazła praktyczny oddźwięk w życiu Kościoła Powszechnego, spotykając się jednocześnie z bardzo przychylnym przyjęciem, szczególnie w tych ośrodkach, gdzie – według dyrektyw, wskazań i dekretów wykonawczych krajowych Konferencji Episkopatu – z braku wystarczającej liczby kapłanów rychło ustanowiono tzw. nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.<sup>83</sup> Choć w Kanadzie taką posługę wprowadzono względnie szybko do codzienności Kościoła, w polonijnej parafii londońskiej takich szafarzy ustanowiono dopiero w 1998 r. Była to inicjatywa ks. A. Gabriela, który – po uprzednim przygotowaniu według wymogów komisji liturgicznej kurii biskupiej w London – stał się świadkiem uroczystego przyjęcia w dniu 3 lipca 1998 r. kilkunastu parafian w poczet swoich najbliższych pomocników w zakresie udzielania Komunii św.<sup>84</sup> Potrzeba ich angażu do tej wyjątkowej posługi wynikała przede wszystkim z liczebności parafian i niemałej frekwencji przystępujących do Stołu Pańskiego podczas niedzielnych i świątecznych mszy św. Ów wzgląd generował także konieczność dalszego naboru i przygotowania nowych kandydatów,

<sup>79</sup> „Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 36.

<sup>80</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1983, kan. 230, nr 3.

<sup>81</sup> *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*, w: *Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Paris 1967, nr 9-10.

<sup>82</sup> Zob. *Immensae caritatis*, „Acta Apostolicae Sedes” 65(1973), s. 264-271; *List Ojca Świętego Jana Pawła II do wszystkich biskupów Kościoła o tajemnicy i kulcie Eucharystii*, Città del Vaticano 1980, nr 4.

<sup>83</sup> Zob. W. Nowak, *Nadzwyczajny szafarz Komunii świętej*, „Homo Dei” 60(1991) nr 3, s. 19-26; por. *Liturgiczna posługa nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej*, oprac. Cz. Krakowiak, Lublin 2002.

<sup>84</sup> APOLC, *Nadzwyczajni szafarze Eucharystii*, b. sygn.

którzy – według ściśle określonego i konsekwentnie realizowanego w codziennej praktyce harmonogramu – wspomagają wydatnie do dziś swoich duszpasterzy. Jak na warunki kanadyjskie jest to – co trzeba podkreślić – grupa znacząca, a tworzą ją: Józef Błądek, Bogusław Furmianiak, Stanisław i Iwona Gierałt, Stefan i Maria Król, Marian i Lodzia Musialscy, Zbigniew i Zofia Plota, Stanisław i Grażyna Różańscy, Grażyna Rutka oraz Jan i Anna Sokół<sup>85</sup>.

Entuzjazm, jaki towarzyszył procesowi tworzenia się i organizowania pierwszej polskiej parafii w London, udzielał się wielu Polakom tego miasta, którzy w miarę swych umiejętności, profesji i możliwości próbowali się czynnie włączyć w ów strumień działań, zmierzający do ukształtowania się odpowiednich struktur parafialno-duszpasterskich. Przy olbrzymim jednak zróżnicowaniu i daleko idącym pluralizmie nie mogło – siłą rzeczy – zabraknąć ich także na polu służby liturgicznej jako nieodzownych współpracowników duszpasterzy. Z takich bowiem pozycji należy m. in. charakteryzować organistów, dbających o upiększenie sprawowanej w świątyni liturgii. Przyjmując bardzo szerokie kryteria kwalifikacji i oznaczenia osób reprezentujących owo artystyczne ministerium, wypada już w tym miejscu powiedzieć, iż w pięciodekadowej historii parafii było ich dwunastu, a każdy odcisnął indywidualne piętno na kulturze i świadomości wokalmuzycznej o charakterze religijnym. Ich listę rozpoczyna Henryk Grzechowski, który już w marcu 1953 r. stawiał się do dyspozycji proboszcza oraz nowej parafii i pracował zrazu zupełnie bezpłatnie, a gdy parafia już zaczęła się nieco stabilizować pod względem materialnym, zadowolili się jedynie symboliczną gratyfikacją<sup>86</sup>. Jego miejsce w grudniu 1957 r. zajął przybyły z Anglii Józef Kanigowski, który zaangażował się od razu na wielu płaszczyznach życia kościelno-społecznego Polonii londońskiej. Poza bowiem regularną pracą organisty, założył i prowadził – o czym w szczególności nieco dalej – pierwsze chóry, a także ujawnił swój talent nauczycielski w Polskiej Szkole, zdobywając zaufanie tak społeczności parafialnej, jak i najliczniejszych organizacji społecznych, tj. Polskiego Stowarzyszenia Narodowego oraz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> „Życie Katolickie” 2(1957) nr 44.

<sup>87</sup> Tamże, 4(1959) nr 52.

Tab. 3 Organści w parafii MB Częstochowskiej w London

Lata	Organista	Uwagi
1953 – 1957	Grzechowski Henryk	
1957 – 1959	Kanigowski Józef	
1960 – 1974	Pokusa Zofia	Na przełomie lat 60/70 Z. Pokusową wspomagały Alicja i Renata Janik.
1974 – 1978	Krzyżowska-Bernat Krystyna Janik Alicja Labanowska Zofia	
Od 1978	S. Urszula Bruzik S. Kinga Lewicka	Do 1993 r. grały na wszystkich mszach św.
Od 1993	Błazejowski Piotr  Fijał Paweł Czesławski Wiktor	Na mszach o: 8.00, 9.15, 10.30 oraz pogrzebach i ślubach – okazjonalnie – okazjonalnie

Źródło: APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania parafii z poszczególnych lat, b. sygn.; „Życie Katolickie” 2(1957) nr 1 – 37(1992) nr 22; „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 1 – 48(2003) nr 52.

Gdy w końcu roku 1959 J. Kanigowski przyjął posadę organisty w dość dużej parafii na terenie Stanów Zjednoczonych, jego obowiązki w London przejęła Zofia Pokusa, angażująca się w tej materii – choć okazjonalnie – niemal od początków parafii. Ta wyjątkowo utalentowana artystka, śpiewaczka operetkowa, pedagog i ideowa działaczka społeczna<sup>88</sup>, działająca pośród londońskiej Polonii na wielu

<sup>88</sup> Zob. Archiwum Federacji Kobiet Polskich w London (AFKP), Szkic życia Z. Pokusowej, mps b. sygn., s. 1-5; *Diamentowy jubileusz parafii Świętej Trójcy w Montrealu 1916-1991*, oprac. I. Popławski, Montreal (Quebec) Kanada 1991, s. 42-70; J. Michalczak, *Życie dla Polonii i Polski*, „Wiedza i Wiew”, R. 2000 nr 1, s. 10-11; Z. Pokusa, *Moje dziecięce i młode lata*, „Wiedza i Wiew”, R. 2002 nr 1, s. 10-11. Warto dodać, że Z. Pokusa wraz z mężem Władysławem wspierali oraz inicjowali wiele przedsięwzięć, zakładając m. in. jeszcze w 1999 r. Fundację Wspierania Edukacji Młodzieży Wiejskiej, zob.: R. Dzieszyński, *Młódzież wiejska jest zdolna – trzeba jej tylko pomóc*, „Gazeta Łańcucka”, R. 1998 nr 9, s. 8; tenże, *Fundacja im. Zofii i Władysława Pokusów. Wspierają edukację*, „Dziennik Polski” 55(1999) nr 187, s. 9; „Wiedza i Wiew”, R. 2000 nr 1 [cały]; R.D. [R. Dzieszyński], *Fundatorzy z Ka-*

odcinkach, szczególnie miejscem swej misji uczyniła kościół Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarując mu swoje talenty muzyczno-wokalne przez niemal dwa dziesiątki lat. Ponadto kompetentnie wykształciła w tym kierunku wiele osób, które nie tylko odnosiły międzynarodowe sukcesy pianistyczne – jak Alicja i Renata Janik<sup>89</sup> – ale mogły ją wydatnie wspierać i zastępować w przedsięwzięciach organistowsko-dyrygenckich<sup>90</sup>. Nic więc dziwnego, że bardzo wysoką notę wystawił jej pierwszy proboszcz ks. F. Pluta, pisząc: „Zofia Pokusowa ma ogromne zasługi dla naszej parafii i całej Polonii kanadyjskiej. Swoją wysoką klasą artystyczną i nadzwyczajną pracowitością podniosła wybitnie poziom naszych nabożeństw. Wychowała całe szeregi chórzystek kościelnych i poustawiała ich głosy. Po wprowadzeniu nowej liturgii w języku polskim wyćwiczyła całą parafię w uczestniczeniu we mszach św. śpiewanych, czym możemy się teraz chlubić wobec innych. W wielu dziedzinach artystycznych nauczyła Polonię brania udziału w ogólnych reprezentacjach całego miasta, co przynosiło nam zawsze uznanie innych”<sup>91</sup>.

W kontekście powyższych słów wcale nie będzie przesadą stwierdzenie, iż po odejściu w 1974 r. Z. Pokusowej w stan spoczynku, niełatwo było ją zastąpić, choć skutecznie i z wielkim oddaniem czyniły to przez cztery kolejne lata Krystyna Krzyżowska-Bernat, Alicja Janik i Zofia Labanowska, ustalając między sobą harmonogram posługi organistowskiej<sup>92</sup>. A mimo iż ich praca spotykała się ze zrozumieniem i wdzięcznością, było to wszak rozwiązanie tymczasowe, dopóty, dopóki siostry urszulanki nie przejęły tego odcinka aktywności na siebie, zapoczątkowując tym samym piękny okres służby, trwający po dzień dzisiejszy. Tak się złożyło, że owa posługa w wydaniu siostrzanym od samego początku, czyli od 1978 r. została sprawiedliwie rozpisana na dwie osoby, tzn. na organach gra s. Urszula Bruzik, wokół realizuje s. Kinga Lewicka, a obie razem prowadzą nadto chór Kru-

nady, „Dziennik Polski” 56(2000) nr 178, s. 4; „Wiedza i Wiew”, R. 2001 nr 1 [cały]; R. Zielińska, *Fundacja – spełniony sen emigranta*, „Gospodarz”, R. 2001 nr 11, s. 12.

<sup>89</sup> „Życie Katolickie” 15(1970) nr 29.

<sup>90</sup> Tamże, nr 27.

<sup>91</sup> Tamże, 12(1967) nr 19.

<sup>92</sup> Tamże, 19(1974) nr 46; 20(1975) nr 8, nr 12; 21(1976) nr 13, nr 17; 23(1978) nr 10.

cjaty Eucharystycznej, występujący sporadycznie z okazji uroczystości w parafialnej świątyni<sup>93</sup>.

Jakkolwiek praca siostr wydaje się nie do przecenienia, duszpaste-rze – począwszy od końca lat osiemdziesiątych XX wieku – powzięli starania, by ulżyć im nieco i odciążyć z obowiązków, zwłaszcza w niedziele. Stąd też stopniowo zaczęli je wspierać na tej płaszczyźnie – Paweł Fijał, grając zrazu na mszach niedzielnych o godz. 8,00, a później – na krótko co prawda – o godz. 17,00, Wiktor Czesławski i Piotr Błażejowski<sup>94</sup>. Ostatecznie, mniej więcej od końca lat dziewięćdziesiątych, gdy na posterunku organistowskim w parafii pozostały tylko siostry oraz P. Błażejowski i P. Fijał, ukształtował się odpowiedni podział obowiązków, realizowany po dzień dzisiejszy<sup>95</sup>, mimo iż – jak już wspomniano – Rada Parafialna wielokrotnie zastanawiała się nad zaangażowaniem organisty przy parafii na pełnym etacie<sup>96</sup>.

Mówiąc o funkcji i posłudze organisty w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej w London nie sposób nie uzupełnić tych danych o dość szczególny odcinek jego aktywności. Mianowicie łączący się z prowadzeniem chóru. Tak się bowiem składa, że chór ma tutaj dość długą tradycję, aczkolwiek – jeśli idzie o formy działania – układającą się wyraźnie sinusoidalnie. Założony w 1958 r. przez Józefa Kani-gowskiego pod nazwą „Harfa”, skupiał dorosłych, którym patronowa-ła św. Cecylia. W tym samym czasie i z inicjatywy tegoż samego mi-łośnika muzyki i śpiewu powstał chór dziecięcy<sup>97</sup>. Zarówno jeden jak i drugi działał aktywnie do końca 1960 r., z cotygodniowymi próbami, odbywającymi się zrazu w niedziele, a później w środy<sup>98</sup>, co – siłą rzeczy i przy daleko idących wymaganiach stawianych przez J. Kani-

<sup>93</sup> S. K r ó l, *Oby wszystkim dać Boga. Jubileusz siostr urszulanek w London, Ontario*, „Pielgrzym” [Mississauga] 17(2000) nr 12, s. 27; „Życie Katolickie” 24(1979) nr 16; 25(1980) nr 29; *Pamiętnik 25-lecie parafii...*, s. 93-94.

<sup>94</sup> APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie parafii za rok 1998 i nast., b. sygn.; „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 33; 40(1995) nr 32; 41(1996) nr 31.

<sup>95</sup> Zob. APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie parafii Matki Boskiej Częstochowskiej 2000, gdzie m. in. zaznaczono: siostry urszulanki – Kinga i Urszula grają na organach w soboty o godz. 17,00, niedziele – 12,15 i 17,00, a także na nabożeństwach w ciągu tygodnia; Piotr Błażejowski natomiast w niedziele o godz. 8,00; 9,15; 10,30 oraz na pogrzebach i ślubach.

<sup>96</sup> APOLC, Zebrania Rady Parafialnej, Protokół z dnia 11 I 1995 r., b. sygn.

<sup>97</sup> „Życie Katolickie” 2(1957) nr 43, nr 48; 3(1958) nr 1; 4(1959) nr 52.

<sup>98</sup> Tamże, 3(1958) nr 14, nr 31; 4(1959) nr 47; 5(1960) nr 41, nr 46.

gowskiego – rodziło początki mistrzostwa i kunsztu artystycznego. Nic zatem dziwnego, że oba londońskie zespoły chórowe, najczęściej działające w systemie połączonym, były z prawdziwą przyjemnością przyjmowane podczas liturgii mszalnej, dodatkowych koncertów okolicznościowych na sali parafialnej, a także w ramach wcale nierzadkich występów publicznych w Victoria Park<sup>99</sup>.

Ów olbrzymi potencjał wokalny, po odejściu J. Kanigowskiego, jeszcze kompetentniej został zagospodarowany przez Z. Pokusową, która nie tylko kontynuowała dzieło swego poprzednika, lecz potrafiła je umiejętnie wzbogacić nowymi inicjatywami. Prowadząc zasadniczo jeden mieszany chór, nie zapomniała o młodzieży, roztropnie werbując ją do jego szeregów, a także o najmłodszych, którym poświęcała niemalże czas z okazji głównych świąt roku kościelnego w celu zaprezentowania przez nich – za pomocą śpiewu – polskiej tradycji i kultury. Jej wszechstronne zaangażowanie na płaszczyźnie animowania muzyki i śpiewu kościelnego jakże wymownie obrazuje refleksja duszpaste-rza z połowy lat sześćdziesiątych: „Nie tylko nowymi śpiewami przyczyniła się [Z. Pokusa – przyp. J. W.] do uświetnienia nabożeństw adwentowych i świątecznych, urozmaicenia występami dzieci tradycyjnych obchodów parafialnych („opłatek”), lecz nadto przygotowała chór amatorów do wystąpienia w telewizji z pokazem polskich zwyczajów bożonarodzeniowych w London”<sup>100</sup>.

Niestety, wzmagający się zakres prac Z. Pokusowej, już to w Szkole Polskiej, już to w prowadzeniu zespołu „Cracovia”, a także stopniowy zanik pierwotnego zapału wśród chórzystów spowodowały widoczny ponad wszelką wątpliwość regres wcześniejszej witalności chórowej. W pewnej mierze i na pewien czas ożywił ją ks. Józef Dąbrowski (senior), który jako wikariusz londońskiej wspólnoty zaczął od 1966 r. ponownie organizować chór i budzić uspiętego ducha polifonicznego śpiewu w parafii. Dość dodać, że ponad 40-osobowy zespół z pięcioma solistami był szczególnie aktywny – acz nie tylko – w okresie wielkanocno-paschalnym i bożonarodzeniowym. Bodaj największą popularnością cieszyło się kunsztowne wykonanie pasji,

<sup>99</sup> Tamże, 3(1958) nr 3, nr 22.

<sup>100</sup> Tamże, 9(1964) nr 9; por. tamże, 7(1962) nr 45; 10(1968) nr 1.



śpiewów rezurekcyjnych i kolęd<sup>101</sup>. Lecz, gdy ks. J. Dąbrowski opuścił parafię, chór zwolnił nieco tempa, aczkolwiek – pod kierownictwem ówczesnych organistów – prowadził swoją statutową działalność, występując zwłaszcza podczas świąt i uroczystości parafialnych<sup>102</sup>. Okazją do swoistego wybudzenia z takiego stanu był srebrny jubileusz parafii, gdy z inicjatywy Krystyny Bernat w pełni reaktywowano struktury oraz formy działania miejscowego chóru uświetniając w ten sposób cały cykl jubileuszowych uroczystości, włącznie z tą centralną, sprawowaną 4 czerwca 1978 r.<sup>103</sup>. Natomiast po tych wydarzeniach i skutecznej mobilizacji, dalszym prowadzeniem chóru zajęła się jego nowa dyrygentka – Maria Wójcicka<sup>104</sup>. Niewiele jednak musiało się wtedy dziać w materii krzewienia pieśni chórowej, co najlepiej potwierdza zupełne milczenie źródeł. Dopiero ponowne ożywienie w tym zakresie nastąpiło w połowie 1983 r. Wtedy bowiem powstały dwie grupy śpiewające przy akompaniamencie gitar – jedna występująca na mszy angielskiej, druga zaś podczas sumy o godz. 12,15, a wszystko to z inicjatywy Tadeusza Sitarza i Stefanii Krzywoszyńskiej-Walczak<sup>105</sup>. Podczas gdy grupa angielska, jako w istocie niezależna, poszła drogą wytyczoną m. in. przez J. Błądka i J. Dudzica i in., ze śpiewaczej grupy polskiej już w 1988 r. ukształtował się nowy chór polifoniczny pod nazwą „Polonia”. Jak w czasach jego początków tak i teraz występował on zasadniczo podczas niedzielnych mszy o 12,15 i innych uroczystości, odbywając regularne, cotygodniowe ćwiczenia pod fachową opieką Sławomira Dudalskiego i dyrekcją Zenona Radzewicza. Zarejestrowany w 1990 r. jako London Polonia Choir, wychodził z repertuarem coraz bardziej poza obręb kościoła i parafii, prezentując swoje utwory m. in. w London Art Galery, na przeglądzie chórów polonijnych w Toronto oraz gościnnie w innych ośrodkach

<sup>101</sup> Tamże, 11(1966) nr 44; 12(1967) nr 15; 13(1968) nr 12; *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 59; J. Dąbrowski, *Relacja – Moja pierwsza parafia w Kanadzie* (mps w zbiorach autora).

<sup>102</sup> „Życie Katolickie” 15(1970) nr 1 – 21(1976) nr 26.

<sup>103</sup> APOLC, Rozbudowa – jubileusze, Sprawozdania z posiedzeń komitetu jubileuszowego, b. sygn.; „Życie Katolickie” 22(1977) nr 49 – 23(1978) nr 47; *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 78-92.

<sup>104</sup> „Życie Katolickie” 23(1978) nr 47.

<sup>105</sup> „Życie Katolickie” 29(1984) nr 41 – 32(1987) nr 27.

polonijnych<sup>106</sup>. Jesienią 1992 r. S. Dudalski rozstał się z ok. 20-osobowym zespołem śpiewaczym, co doprowadziło do jego ostatecznego upadku. Lukę jaka powstała w ten sposób próbował zapłacić istniejący tu z inicjatywy ks. Józefa Dąbrowskiego (juniora) w latach 1993-1995 zespół muzyczny „Samuel”, a także – przynajmniej dorywczo – grupa dziewcząt z Krucjaty Eucharystycznej, czy młodzież parafialna<sup>107</sup>.

Uzupełniając obraz liturgicznej służby parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, wypada – tytułem komplementarnego dopełnienia – dodać kilka słów o jeszcze jednej formacji o charakterze porządkowo-pomocniczym, istniejącej tutaj – przynajmniej na sposób zorganizowany – w latach 1954 – 1992. Idzie mianowicie o tzw. kolektorów, zwanych gdzieindziej Usher's Club<sup>108</sup>, czyli po prostu mężczyzn zajmujących się w kościele zbieraniem kolekty. Jako ustrukturalnione koło istnieli oni w London od początku parafii, stanowiąc – poza zasadniczym celem – dodatkową grupę „zaufanych” proboszcza, gotowych do daleko idącej współpracy i pomocy na rzecz parafii<sup>109</sup>. Niezależnie jednak od tego typu przedsięwzięć z tzw. kategorii pozaregulaminowej, ich głównym obowiązkiem była sprawna akcja zbierania składek podczas mszy świętych, a także pilnowanie porządku i ładu w kościele. Rozszerzając nieco ów priorytetowy cel, trzeba powiedzieć, iż rządcy parafii raz w miesiącu na łamach „Życia Katolickiego” podawali harmonogram służby kolektorów w porządku czterech na każdą mszę św., z jednoczesnym wskazaniem tzw. rezerwy<sup>110</sup>. Lecz z realizacją wyznaczonych dyżurów nie musiało być najlepiej, skoro na tych samych łamach pojawiały się publiczne apele o większe zdyscyplinowanie kolektorów i prośby o poczucie obowiązkowości. M. in. w 1961 r. ks. F. Pluta w specjalnym słowie podawał: „(...)”. Wszyscy panowie kolektorzy są bardzo proszeni o łaskawe zastosowanie się do powyższego rozkładu i o spełnienie ich funkcji w czasie

<sup>106</sup> „Życie Katolickie” 34(1989) nr 50 – 37(1992) nr 39; Relacja Moniki Meekins (St. Thomas, 12 XI 2002 r.).

<sup>107</sup> „Życie Katolickie” 37(1992) nr 39; 40(1995) nr 35; *Pismo – biografia ks. J. Dąbrowskiego z listopada 2002 r.* (w zbiorach autora).

<sup>108</sup> Zob. J. Walkusz, *Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej...*, s. 129-223.

<sup>109</sup> *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 54.

<sup>110</sup> Zob. np. „Życie Katolickie” 4(1959) nr 15; 5(1960) nr 42; 6(1961) nr 30; 13(1968) nr 43 i nast.

i na mszy św. im wyznaczonej. (...) Zdarza się w okresie letnim bardzo często, iż zwłaszcza na dwóch pierwszych mszach z wyznaczonych kolektorów nie ma zupełnie nikogo...<sup>111</sup>. Niewielki – jak się wydaje – był tego skutek, podobnie, jak niewiele mógł uczynić w kierunku polepszenia sytuacji zarząd kolektorów, który składał się z przewodniczącego i trzech zastępców. A choć wybierany od początków parafii<sup>112</sup>, właśnie wskutek słabych możliwości oddziaływania i egzekwowania obowiązków, przestano go na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w ogóle wybierać. Odtąd bowiem duszpasterze sami koordynowali dyżury kolektorów, wyszczególniając je dodatkowo w gazecie parafialnej, zachęcając przy tym od czasu do czasu do wstępowania w szeregi kolektorów nowych członków<sup>113</sup>, lecz bez wyraźnego efektu. Wymownie potwierdza taki wniosek zawartość tabela nr 4.

Tab. 4 Kolektorzy parafii MB Częstochowskiej 1960-1992

Rok 1961	Rok 1975	Rok 1991/1992
Urbanowicz J. Rzeszutko T. Holomek W. Ochnik M. Kaczmarek J. Gryn J. Włodarczyk B. Cucura T. Słaboń P. Gogol K. Labanowski J. Kaniór L. Poliński K. Reder A. Oko J.	Holomek W. Ochnik M. Juszczyński F. Juszczyński K. Żok W. Żok A. Miszczak Z. Miszczak J. Magier J. Magier Z. Mazur E. Zdulski J. Wiech W. Sokalski E. Romańczuk T.	Sierechoń P. Zaręczny W. Kaszowski E. Kwiatkowski W. Bartoch J. Kaczor J. Rzeszutko T. Wiśniewski J. Szymański J. Malc J. Romańczuk T. Juszczyński F. Traczyński M. Kopacz J. Krysa J.

<sup>111</sup> „Życie Katolickie” 6(1961) nr 30.

<sup>112</sup> Tamże. Ponieważ kolektorzy nie prowadzili żadnej dokumentacji, stąd trudno o bliższe dane. Czasami tylko, jak w 1967 r., podano do publicznej wiadomości nowy skład zarządu: Józef Gryn (przewodniczący), Piotr Słaboń, Kazimierz Gogol, Tadeusz Rzeszutko (zastępcy). Zob. „Życie Katolickie” 12(1967) nr 31.

<sup>113</sup> Tamże, 24(1979) nr 7; 27(1982) nr 8; 36(1991) nr 49.

Daniak K. Rzepecki T. Zuch J. Chwiećko C. Melach B. Bartoch J. Dubicki W. Niemcow K. Kolcoń W. Błądek J. Frankowicz W. Trybuś D. Janiak R. Żok W. Chmielewski S. Drohobycki F. Przybyłski F. Kononiuk J.	Kocharski J.	Brezwan W. Sawicki M. Chmiel J., Czuba W. Mogielnicki Z.
---	--------------	--

Źródło: „Życie Katolickie” 6(1961) nr 2 – 37(1992) nr 22.

Łatwo więc w takich uwarunkowaniach zrozumieć decyzję ks. A. Gabriela, który – począwszy od 1993 r. – w ogóle zrezygnował z dotychczas stosowanej praktyki, opierając odtąd proces zbierania kolekty już to na pomocy mężczyzn wyznaczonych przed każdą mszą św., już to – w przypadku nieobecności drugiego duszpasterza – na samorzutnym zorganizowaniu się takich w momencie ofiarowania.

### 3. Organizacje pomocowo-religijne

Świadome i odpowiedzialne uczestnictwo w życiu tworzącej się wspólnoty parafialnej Matki Boskiej Częstochowskiej kazało nie tylko poszczególnym jej członkom włączyć się w nurt wielopłaszczyznowej aktywności, lecz wydatnie mobilizowało tak grupy, jak stany do odpowiedzialnego zorganizowania się w celu skuteczniejszej pracy dla wspólnego dobra. O ile mężczyźni – jak łatwo się było zorientować z dotychczasowej treści – zaangażowali się bardzo szybko, a przede wszystkim skutecznie, w proces budowlano-techniczny tworzenia parafii i jej materialnego zaplecza, o tyle kobiety – choć nie uchylały się bynajmniej od tego typu przedsięwzięć – w istocie bardziej nastawiły się na stronę praktyczną owych działań, zapelniając przestrzeń oczekiwań i potrzeb typowo kobiecą przedsiębiorczością. Bodaj naj-

lepiej taką tezę potwierdza fakt powstania i szeroki wachlarz dokonań Katolickiej Ligi Kobiet. Organizacja ta wzrastała wraz z parafią jako szczególnego rodzaju dopełnienie tego wszystkiego, co czynili duszpasterze i inne – mniej lub bardziej formalne – gremia. Chętne do pomocy, a przede wszystkim inicjujące wielorakie ulepszenia w parafii panie pracowały zrazu na sposób mało sformalizowany, ale już od lutego 1955 r., uznane jako Catholic Women's League<sup>114</sup>, stworzyły organizację z prawdziwego zdarzenia, z odpowiednim zarządem, jasno określonym celem działania, tudzież – przynajmniej w ogólnym zarysie – z wskazaniem na środki umożliwiające skuteczność przedsięwzięć. Była to niewątpliwie zasługa Marii Sawy, która – przy owocnej współpracy Katarzyny Sawickiej i Anny Ilnickiej – z jednej strony potrafiła umiejętnie zwerbować współpracownice i rodaczki do działań służących ogólnemu dobru społeczności parafialno-etnicznej, z drugiej zaś nadać tym inicjatywom ramy strukturalne. Jako więc *spiritus movens* owych przeobrażeń, a także długoletnia członkini zarządu odważnie tworzyła profil i budowała tożsamość kobiecej organizacji, która – jak określono po czasie – „ma służyć zarówno dobru parafii i społeczności Polonii naszej, a także pogłębieniu ducha religijnego i kultury chrześcijańskiej”<sup>115</sup>. Stąd też poszczególne elementy bogatego programu rodziły się na comiesięcznych spotkaniach oraz wspólnej modlitwie i Komunii św. Te pierwsze odbywały się zrazu w pierwsze środy miesiąca<sup>116</sup>, lecz już w styczniu 1959 r., z racji mnogości zajęć, przełożono je na pierwsze niedziele miesiąca po wieczornym nabożeństwie<sup>117</sup>. Wspólne modlitwy zaś i gremialne przyjmowanie Eucharystii przewidziane pierwotnie podczas sumy każdej pierwszej niedzieli miesiąca połączono później ze zwyczajowymi spotkaniami comiesięcznymi<sup>118</sup>.

Śledząc aktywność Katolickiej Ligi Kobiet, dość łatwo zauważyć jej progres i zasięg nacechowany niezwykle ideowością, systematycznością i pomysłowością, owocującymi już to doraźnie, już to dalekosięż-

<sup>114</sup> *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 98.

<sup>115</sup> APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie Katolickiej Ligi Kobiet przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski w London, Ont. za rok 1984, s. 1.

<sup>116</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 9; 3(1958) nr 10.

<sup>117</sup> Tamże, 4(1959) nr 4.

<sup>118</sup> Tamże, 1(1956) nr 9; 3(1958) nr 10; 4(1959) nr 4.

nie. Z drobnych bowiem przedsięwzięć, typu: organizacja bankietów i zabaw w sali parafialnej, zbieranie składek na kwiaty i dekoracje w kościele, troska o należyty wygląd prezbiterium, urządzanie spotkań ogólnoparafialnych, głównie z racji oplatka i święconki wielkanocnej<sup>119</sup>, narodził się z czasem bardzo usystematyzowany i komplementarny harmonogram aktywności, budzący respekt tak od strony rozmachu, jak i profitów publicznych. Do kluczowych bowiem jego punktów – oczywiście odpowiednio wzbogacanych i modyfikowanych w zależności od potrzeb – należą: przygotowania (głównie od strony kulinarno-organizacyjnej) wszelkich spotkań parafialnych i szczególnego rodzaju uroczystości bądź zebrań, organizowanie środków materialnych na potrzeby kościelno-parafialne, działalność charytatywna, a zwłaszcza wieloaspektowa pomoc Polsce, praktyczna troska o chorych w parafii, bardzo zróżnicowane co do formy spotkania integracyjne oraz – w istocie najbogatszy i mocno urozmaicony punkt aktywności KKK – troska o rozwój życia religijnego<sup>120</sup>. Rozwijając nieco lapidarne wyliczenie, wypada – tytułem pełnego zilustrowania przedsięwzięć Katolickiej Ligi Kobiet – choć krótko poszerzyć przynajmniej niektóre punkty wspomnianego programu. Jako że omawiana organizacja kobieca przede wszystkim służy parafii i Polonii, nie dziwi zatem, że przywiązuje ona szczególną wagę do owych spotkań środowiskowych. Należą do nich m. in. uroczystości oplatkowe z okazji Bożego Narodzenia i święconka w czasie wielkanocnym<sup>121</sup>, bankiety okolicznościowe (śluby, pogrzeby, podejmowanie pielgrzymek i specjalnych gości z Polski)<sup>122</sup>, śniadania z okazji I Komunii św.<sup>123</sup>, periodiczne bankiety i zabawy<sup>124</sup>, a każda

<sup>119</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 2, nr 6, nr 12, nr 16; 2(1957) nr 7; 4(1959) nr 6; 6(1963) nr 5.

<sup>120</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 9 – 26(1981) nr 28; APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Katolickiej Ligi Kobiet przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London z lat 1984 – 2003, b. sygn.; Archiwum Katolickiej Ligi Kobiet (AKLK), Księga protokołów 1978-1984; tamże, Księga protokołów 1984-1999, b. sygn.; APOLC, Katolicka Liga Kobiet – Materiały, b. sygn.

<sup>121</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; „Życie Katolickie” 2(1957) nr 7 – 36(1991) nr 18; „Biuletyn Parafialny” 40(1995) nr 3 – 47(2002) nr 19.

<sup>122</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; Księga protokołów 1984-1999, APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Katolickiej Ligi Kobiet..., b. sygn.

<sup>123</sup> Była to bardzo powszechna praktyka, stosowana od połowy lat pięćdziesiątych do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Zob. odpowiednie numery „Życia Katolickiego”, a także AKLK, Księga protokołów 1978-1984.



tego typu impreza – jak wynika z dokumentacji – gromadzi ok. 300 osób. Owszem, były to po części imprezy dochodowe, lecz nie na tyle, aby w zadowalający sposób, w stosunku do potrzeb, zasilily kasę organizacji. Stąd też panie spod znaku Katolickiej Ligi Kobiet szukały w dotychczasowej historii dodatkowych źródeł dochodów pozyskiwanych m.in. ze sprzedaży w sali parafialnej niedzielnych śniadań bądź obiadów<sup>125</sup>, wyprzedaży pieczywa domowego<sup>126</sup>, a przede wszystkim składek członkowskich, które zrazu wynosiły 3 dolary, a od połowy lat osiemdziesiątych 10 dolarów rocznie<sup>127</sup>. Jako że – tak w jednym, jak i w drugim przypadku – nie były to wielkie kwoty, to tym bardziej zdumiewać musi niezwykle umiejętne gospodarowanie nimi, bo składane systematycznie i wydawane bardzo oszczędnie mogły zaiste stanowić podstawę szerokiego frontu przedsięwzięć i bardzo pożytecznych inwestycji. A w tym względzie – choćby tylko w odniesieniu do parafii i Polonii londońskiej – potrzeby były niemałe. Wystarczy bowiem wspomnieć choćby finansowanie z kasy Katolickiej Ligi Kobiet wyposażenia kościoła oraz budynków parafialnych<sup>128</sup>. Nie wyczerpuje to bynajmniej całego spektrum aktywności KKK, która ze swą samarytańską misją dociera w prozaiczne z pozoru niekiedy warstwy codzienności. Jakże wymownie ilustruje to – zupełnie przypadkowo i czysto egzemplifikacyjnie wybrane – jedno ze sprawozdań rozchodów, przedłożone na międzyorganizacyjnym zebraniu w London na początku 1993 r. Przekonuje ono z jednej strony o bogactwie inicjatyw Katolickiej Ligi Kobiet, z drugiej zaś o odpowiedzialności w gospodarowaniu wspólnymi pieniędzmi, i właśnie dlatego warto takie sprawozdanie przytoczyć w całości: „Mikołaj dla dzieci – 184,94 dol.; obiad (luty 1992 r.) – 425,65; na pomoc dla rodzin w Indiach – 150,00; na sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w Skarżysku Kamiennej – 100,00; ks. Kowalski – 100,00; kwiaty na Wielkanoc – 50,00; R. Kuczma – 800,00; donacja na walkę z rakiem – 50,00; potrzeby proboszcza – 324,81; na misje w Brazylii – 100,00; prezent rocznicowy – 100,00; ogłoszenia

<sup>124</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 2, nr 6; 6(1961) nr 5.

<sup>125</sup> Zob. „Życie Katolickie” 17(1972) nr 9, nr 18; 21(1976) nr 8; 24(1979) nr 14; 26(1981) nr 13, nr 24.

<sup>126</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; „Życie Katolickie” 17(1972) nr 9; 19(1974) nr 8.

<sup>127</sup> Tamże. Zob. też tabela nr 5.

<sup>128</sup> APOLC, Stained Glass Window, b. sygn.

w „Biuletynie” – 150,00; zespół „Cracovia” – 100,00; na misje w Nowej Gwinei – 100,00; ks. M. Kamiński – 100,00; ojcowie oblaci – 217,72; ks. A. Gabriel – 45,39; na księży michalitów – 71,96; stypendium CCH – 100,00; ks. A. Mierzwiński – 200,00; sponsorowanie dziecka – 180,00; intencje mszalne – 25,00; dom pomocy w Laskach – 100,00; prezenty świąteczne dla księży – 150,00; donacja dla księdza gościa – 50,00; na kwiaty do żłóbka – 30,00; siostry urszulanki – 50,00; życzenia bożonarodzeniowe – 30,00; akcesoria pogrzebowe – 585,29; remont kuchni w plebanii – 5000,00; wydatki do kuchni – 359,74; obsługa bankowa – 60,40; kartki świąteczne – 13,02<sup>129</sup>. Suma po podliczeniu wynosi 10 103,92 dolary, obrazując jednocześnie spektrum statutowej i zwyczajowej działalności KKK z pogranicza gospodarczo-charytatywnego. Pamiętać przy tym wszak trzeba, że ów rok 1992 – choć obejmujący całość wydatków – nie ilustruje innych, dość regularnych działań na rzecz bądź to parafii i społeczności polonijnej w London, bądź Polski i Polaków rozsianych po świecie. By wzbogacić zatem ten obraz, wystarczy wskazać na finansowanie takich przedsięwzięć, jak: fundusz adopcyjny, tablica informacyjna przed wejściem do kościoła (1979 r.), Dom Pielgrzyma w Rzymie (1980 r.), zakup krzeseł do sali parafialnej (1980 r.), „Żywność dla Polski” (1981 r.), wysyłanie paczek do Polski, remont kościoła parafialnego i kuchni, dofinansowanie zespołu „Cracovia”, zakup płaskorzeźb do kaplicy (1992 r.), umeblowanie biura parafialnego (1996 r.), pomoc powodzianom w Polsce (1997 r.) i inne<sup>130</sup>. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na pewne systematyczne w cyklu rocznym inicjatywy, wykraczające daleko poza teren własnej społeczności. Bezsprzecznie w takich kategoriach należy widzieć ustanowione w latach siedemdziesiątych jedno stypendium dla najlepszego studenta, tzw. nagroda CCH (Catholic Central Highschool)<sup>131</sup>, wspieranie zakładu dla ociemniałych dzieci w Laskach czy przystąpienie do tzw. funduszu adopcyjnego<sup>132</sup>.

<sup>129</sup> APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdanie Katolickiej Ligi Kobiet za rok 1992.

<sup>130</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; Księga protokołów 1984-1999.

<sup>131</sup> Jego wysokość wynosi 100 dolarów. Otrzymali je m. in. K. Bogal, Słaboń, I. Ciesielka, A. Szczotka, P. Amszej. Zob. AKLK, Księga protokołów 1978-1984; APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Katolickiej Ligi Kobiet, b. sygn.

<sup>132</sup> Tamże.



Tab. 5 **Katolicka Liga Kobiet w liczbach**

ROK	STAN KASY	LICZBA CZŁONKIŃ	KWOTA WYDANA	SKŁADKA ROCZNA
1957	-	52	-	-
1978	2 276,20	-	-	3 dol.
1979	3 018,42	-	-	-
1980	1 829,49	-	-	-
1981	-	-	-	5 dol.
1982	2 364,33	-	-	-
1983	5 127,22	-	-	-
1984	7 858,42	33	-	-
1985	7 012,72	-	7 939,65	-
1986	-	15	-	-
1987	11 529,323	-	-	-
1988	20 068,76	30	2 420,78	-
1989	-	45	-	-
1991	31 677,80	22	-	-
1992	-	-	10 103,92	-
1993	-	24	4 871,37	-
1996	26 029,05	25	-	10 dol.

Źródło: AKLK, Księga protokołów 1978-1984; Księga protokołów 1984-1999; APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Katolickiej Ligi Kobiet; APOLC, Katolicka Liga Kobiet; „Życie Katolickie” 1(1956) nr 9 – 36(1991) nr 18; „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 8 – 41(1996) nr 16.

Wśród bogactwa przedsięwzięć Katolickiej Ligi Kobiet uwagę przykuwają, już to z racji programowo-ideowych, już to z racji częstotliwości, jeszcze dwie, jakże wymowne płaszczyzny aktywności, a mianowicie: troska o rozwój własnego życia religijnego i zaangażowanie w jego praktyczne formy realizacji, a także spotkania integracyjno-towarzyskie. By wyrobić sobie odpowiednie zdanie na temat tego pierwszego, dość dodać w tym miejscu – co zresztą realizowano od początku istnienia omawianej tu organizacji kobiecej – gremialny udział Katolickiej Ligi Kobiet w tradycyjnych nabożeństwach roku

liturgicznego, jak: nieszpory, gorzkie żale, droga krzyżowa, nabożeństwa majowe i czerwcowe, adoracja przy grobie Pańskim, pielgrzymki (głównie do Midland), uczestnictwo w procesji Bożego Ciała i pomoc przy budowie ołtarzy, powszechne zaangażowanie w ćwiczeniach i praktykach Żywego Różańca, a ostatnio także w grupie Miłosierdzia Bożego i Rodziny Radia Maryja. Jeżeli jeszcze dodać do tego częste uczestnictwo w mszach św. oraz modlitewną pamięć o zmarłych członkiniach organizacji, bez cienia wątpliwości trzeba mówić o typowo religijnej motywacji i sakralno-duchowym kontekście aktywności pań spod znaku Ligi<sup>133</sup>. Zresztą potwierdza to dodatkowo jeszcze jedna znamienita praktyka bardzo systematycznego odwiedzania chorych – nie tylko z grona członkiń organizacji – przebywających bądź to w domach, bądź w szpitalach. Nie do przecenienia w takich okolicznościach jest dobre słowo, drobny upominek czy najzwyczajniejszy gest ludzkiej życzliwości<sup>134</sup>.

Skoordynowana, a przy tym wnikająca jakby *in medias res*, praca Katolickiej Ligi Kobiet przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej ma bez wątpienia swoje źródło w niepowtarzalnym klimacie każdego spotkania organizacyjnego, na którym - poza atmosferą serdecznych rozmów i wzajemnego zainteresowania – omawiane bywają zazwyczaj perspektywy działania oraz analizowane przedsięwzięcia ostatniego czasu. Takie bowiem zebrania, odbywające się z reguły dość

<sup>133</sup> Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na przyjęty i propagowany, począwszy od lat siedemdziesiątych, zestaw modlitw dla członkiń (i nie tylko) Katolickiej Ligi Kobiet. Jest wśród nich specjalna modlitwa do Ducha Świętego, modlitwa za Ojca Świętego, modlitwa narodu polskiego, a przede wszystkim – najbardziej związany tematycznie z KKK - akt poświęcenia Najświętszej Maryi Pannie, który warto zacytować w całości: „O Najświętsza Panno Maryjo, która znalazłaś upodobanie u Pana i zostałaś Jego Matką, Dziewico Niepokalana na duszy i na ciele, w swej wierze i cnotach, racz wejrzeć na nas łaskawie, gdy w niemocy naszej uciekamy się pod Twoją przemożną obronę. O Maryjo, Matko nasza i Królowo nasza, my członkinie Ligi Kobiet Katolickich oddajemy się z ciałem i duszą pod Twoją szczególną opiekę, teraz i na zawsze. Powierzamy się Twemu staraniu i w ręce Twoje składamy wszystkie nadzieje i pociechy nasze, wszystkie smutki i nędze nasze, by przy końcu życia naszego za Twoim łaskawym orędownictwem i przez wielkie zasługi Twoje wszystkie nasze uczynki były kierowane i użyte według Twojej i Twojego Syna woli”. Zdrowaś Maryjo... (trzy razy). Zob. APOLC, Katolicka Liga Kobiet, Liga Kobiet Katolickich parafii Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Polski, London, Kanada (druk ulotny-modlitewnik, ss. 4).

<sup>134</sup> Tamże.

regularnie, mają kolosalne znaczenie w całości kształcie aktywności omawianej tu organizacji, albowiem z jednej strony integrują poszczególne członkinie, z drugiej zaś – abstrahując od oczywistego w takich warunkach relaksu i niezbędnej wymiany opinii – nakreślają kierunki, formy, a często szczegóły przyszłych dokonań. Bodaj jeszcze bardziej ów pierwszy cel, bez którego nie sposób zrozumieć i odczytać drugiego, spełniały i spełniają wspólne wyjazdy i wycieczki, konsolidujące londońską grupę kobiet, a ponadto będące wspianą wersją reklamy i zachęty do wstępowania w szeregi KLK. Aczkolwiek cieszyły się one zawsze wielką popularnością, ich natężenie i częstotliwość w cyklu rocznym zależały przede wszystkim od koncepcji, upodobań i preferencji prezeski, która w tej mierze – choć po wysłuchaniu opinii członkiń zarządu – miała decydujące zdanie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości – choć jest to daleko idące uogólnienie – iż złoty okres na ten typ aktywności przypadł na czasy prezowania Zeni Bock, a więc lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Wynikało to – poza wskazanymi okolicznościami – z ogólnej kondycji Katolickiej Ligi Kobiet, mocno już wówczas ustabilizowanej, a także możliwości finansowych oraz zapotrzebowania na „ruch wycieczkowy”. Tym zaś co wyróżniało wycieczki tego czasu, poza – jak już wspomniano – ich częstotliwością, to zasięg i czas trwania. O ile w latach sześćdziesiątych i połowie siedemdziesiątych ich punktem docelowym były z reguły co atrakcyjniejsze miejsca z najbliższych okolic London, o tyle w czasach kierownictwa Z. Bock prowadziły one w znacznie odleglejsze strony, w tym często do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dobrą więc egzemplifikacją takiego spostrzeżenia wydaje się być wycieczka-pielgrzymka do Orchard Lake w lipcu 1980 r.<sup>135</sup> czy czterodniowy wyjazd do Chicago i Munster w Indianie (sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej w klasztorze Ojców Karmelitów) z września 1981 r.<sup>136</sup>

Jakkolwiek by oceniać miejsce Katolickiej Ligi Kobiet w dziejach parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, nie sposób przecenić jej wkładu w rozwój wspólnoty i integrację środowiska. Podobnie, jak trudno wyobrazić sobie normalne funkcjonowanie domu i rodziny bez ciepłego

<sup>135</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; „Życie Katolickie” 25(1980) nr 23.

<sup>136</sup> AKLK, Księga protokołów 1978-1984; APOLC, Katolicka Liga Kobiet, Odezwa w sprawie wycieczki z sierpnia 1981 r. (druk ulotny); „Życie Katolickie” 26(1981) nr 28.

i odpowiedzialnego zaangażowania kobiety-matki, tak równie trudno zrozumieć przeszłość polonijnej wspólnoty w London bez należytego wyakcentowania zasług Katolickiej Ligi Kobiet. A choć związana z tym wielopłaszczyznową rzeczywistością kreowały przede wszystkim demokratycznie wybierane prezeski<sup>137</sup>, niemniej na tej samej zasadzie należy oceniać – z racji licznych potrzeb i usług – mocno rozbudowany zarząd organizacji. A ten do końca lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku tworzyły: prezeska i cztery wiceprezeski, sekretarka, skarbniczka, gospodyni (odpowiedzialna za kuchnię w sali parafialnej), komitet chorych (zespół kilkuosobowy) i komitet organizacyjny (też kilkuosobowa grupa odpowiedzialna za organizację imprez)<sup>138</sup>.

Od początku lat siedemdziesiątych zaś – już to z racji pragmatycznych, już to z powodu malejącej liczebności KLK – zaczęto stopniowo redukować funkcje w zarządzie, zachowując tylko pięć podstawowych, tj.: prezeska, wiceprezeska, sekretarka, skarbniczka i gospodyni<sup>139</sup>. Bodaj największym problemem, i to w całych dotychczasowych dziejach parafii, było słabe zainteresowanie przynależnością do tej niezwykle potrzebnej i skutecznej organizacji. Łatwo zatem zrozumieć nawoływania, apele i zachęty zarządu, a nade wszystko poszczególnych duszpasterzy o wstępowanie w szeregi Katolickiej Ligi Kobiet. Najwymowniejszy z nich wydaje się ten z 1976 r., pochodzący od ks. P. Sanczenki. Napisał on bowiem: „Od początku istnienia naszej parafii istnieje Katolicka Liga Kobiet. Tej katolickiej i szlacheckiej organizacji hasłem naczelnym jest – «Bóg i Ojczyzna». Zadaniem jej jest więc praca dla Boga i Ojczyzny, a więc i dla Polaków, i dla polskiej parafii. Przeszłość naszej Katolickiej Ligi Kobiet jest pełna poświęcenia się i zapracowania dla tego celu. Zapracowały się nasze panie i nadal pięknie pracują. Niestety, jest ich zbyt mało, aby mogły wszystkiemu podolać, a jeszcze mniej przychodzi na zebrania tej pożytecznej organizacji. Apelujemy więc i prosimy uprzejmie, aby wszystkie panie-członkinie przybywały na zebrania. Również prosimy nowe panie o zapisywanie się do tej pożytecznej i szlacheckiej organizacji katolickiej”<sup>140</sup>.

<sup>137</sup> Do 1978 r. włącznie wybory takie odbywały się każdego roku, ale w 1978 r. uchwalono, by przeprowadzać je w cyklu dwuletnim. Zob. AKLK, Księga protokołów 1978-1984; „Życie Katolickie” 2(1957) nr 11 – 22(1977) nr 9.

<sup>138</sup> „Życie Katolickie” 2(1957) nr 11- 14(1969) nr 43. Por. też tabelę nr 6.

<sup>139</sup> Zob. tabela nr 6 oraz „Biuletyn Parafialny” 45(2000) nr 6.

<sup>140</sup> „Życie Katolickie” 21(1976) nr 8.

Tab. 6 Zarząd Katolickiej Ligi Kobiet

ROK	PREZES	I WICEPREZES	II WICEPREZES	SEKRETARKA	SKARBNIK	GOSPODYNI
1957	W. Wielgosz	A. Rumas	H. Cabak	T. Tomasiak	J. Kazimierczak	-
1958	P. Martynowska	M. Sawa	S. Kazimierczak	M. Baran	B. Kurcwald	-
1960	M. Sawa	H. Ćwik	B. Kurcwald	S. Rzeszutko	H. Cabak	H. Cabak
1963	M. Sawa	A. Lewicka	S. Turek	S. Rzeszutko	J. Kazimierczak	M. Bonk M. Walczak
1969	J. Zarębska	P. Przewięda	J. Nowak	J. Gawor	K. Siniowska	M. Bartosiewicz, M. Żok, Z. Szymanska, I. Trela
1976	I. Trela	P. Przewięda	J. Nowak	K. Siniowska	J. Gawor	-
1977	M. Bartosiewicz	I. Trela	J. Nowak	P. Przewięda	K. Siniowska	-
1978	Z. Bock	W. Kazimierczak	I. Trela	P. Przewięda	K. Siniowska	M. Żok, J. Urbanowicz, B. Kurcwald
1980	Z. Bock	W. Kazimierczak	I. Trela	P. Przewięda	J. Dudzic	R. Reder, B. Kurcwald
1982	Z. Bock	W. Kazimierczak	I. Trela	B. Magiera	J. Dudzic	K. Zembala, R. Reder
1984	I. Trela	M. Wójcicka	nie było	B. Kostrzewa, K. Siniowska	J. Dudzic	R. Reder
1985	I. Trela	J. Nowak	nie było	D. Drapała	J. Dudzic	R. Reder
1988	I. Trela	J. Nowak	nie było	nie było	J. Dudzic	R. Reder
1996	I. Trela	M. Wójcik	nie było	nie było	J. Dudzic	R. Reder
2000	J. Sieruchoń	S. Rzeszutko	nie było	T. Chelchowska	J. Dudzic	R. Reder

Źródło: AKLK, Księga protokołów 1978-1984; Księga protokołów 1984-1999; APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Katolickiej Ligi Kobiet; APOLC, Katolicka Liga Kobiet; „Życie Katolickie” 1(1956) nr 9 – 36(1991) nr 18; „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 8 – 45(2000) nr 6.

Mimo upływu trzydziestu lat powyższe słowa w niczym nie straciły na aktualności i w równym stopniu odnoszą się do dzisiejszej sytuacji w London.

W podobnej konwencji co omówiona wyżej Katolicka Liga Kobiet, aczkolwiek o zdecydowanie mniejszym zasięgu merytorycznym i chronologicznym, działała od początków parafii Matki Boskiej Częstochowskiej organizacja męska pod nazwą Towarzystwo Imienia Jezus. Choć i w tym przypadku nie ma dokładnych danych na temat czasu i okoliczności jego powstania, statutu oraz innych procedur formalnych, wiadomo wszak ze szczątkowych zapisów, iż była to grupa zrzeszająca mężczyzn wspólnoty polonijnej w celach religijno-praktycznych. Płaszczyzna religijna owego stowarzyszenia – poza zwyczajowymi praktykami – sprowadzała się zasadniczo do wspólnego uczestnictwa we mszy św. o godz. 10.30 w każdą drugą niedzielę miesiąca i zbiorowego wówczas przystępowania do Komunii św.<sup>141</sup> Bezpośrednio zaś po mszy św. miało miejsce miesięczne zebranie członków towarzystwa, połączone zazwyczaj ze śniadaniem w sali parafialnej<sup>142</sup>, podczas którego obradowano nad zagadnieniami organizacyjnymi oraz podejmowano decyzje odnośnie do najpilniejszych przedsięwzięć służących kościołowi i parafii. Te zaś sytuowały się w płaszczyźnie stanowiącej przedłużenie i dopełnienie aktywności Katolickiej Ligi Kobiet i dotyczyły troski o piękno świątyni i liturgii widzianych przede wszystkim w kategoriach opieki nad parafialną własnością i zagospodarowaniem terenu, a także konkretnej pomocy w realizacji wielorakich inwestycji gospodarczych.

Ponadto – na co wskazuje także mocno rozbudowywana od 1959 r. struktura zarządu – Towarzystwo Imienia Jezus sporo miejsca i troski poświęcało sprawom społeczno-parafialnym, służąc na różne sposoby wsparciem, radą i pomocą ludziom biednym i chorym. Niestety, w parze z systematycznym przyrostem funkcji w zarządzie i rozbudową ciała kierowniczego malała aktywność organizacji. Miast zdynamizować towarzystwo, jasno określone struktury i kompetencje stały się początkiem jego zmierzchu, choć – co trzeba obiektywnie przyznać – nie zmalała wcale praca na rzecz parafii, lecz realizowana była mniej więcej od lat sześćdziesiątych bądź to indywidualnie, bądź

<sup>141</sup> „Życie Katolickie” 1(1956) nr 13; 3(1958) nr 10; por. *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 54.

<sup>142</sup> „Życie Katolickie” 3(1958) nr 10.

pod szyldem innej organizacji. Taki stan należy wiązać również z innymi okolicznościami.

Po pierwsze, bardzo zbieżne okazały się cele Towarzystwa Imienia Jezus i Katolickiej Ligi Kobiet, a w niektórych aspektach (np. odwiedziny chorych, pomoc ubogim) organizacja kobieca była w naturalny sposób o wiele skuteczniejsza. Po drugie, istniejące w parafii, a przy tym niezwykle aktywne typowo męskie grupy funkcyjne, jak: Rada Parafialna czy Koło Kolektorów, rozszerzając z czasem krąg swych przedsięwzięć, siłą rzeczy pozyskiwały nowych członków o tożsamy lub zbliżonych tematycznie idealach. Wszystko to razem wzięte doprowadziło do formalnego upadku Towarzystwa Imienia Jezus w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, co nastąpiło w 1961 r.<sup>143</sup>

Tab. 7 Zarząd Towarzystwa Imienia Jezus

ROK	PREZES	WICEPREZES	SEKRETARZ	SKARBNIK	MARSZALEK	OPIEKA NAD CHO- RYMI	OPIEKA NAD UBOGIMI
1957	W. Jacynowicz	T. Rzepecki	R. Wilk	W. Wiel- gosz	A. Kocem- ba	-	-
1958	S. Lewicki	M. Turek	A. Górski	T. Metel	W. Jacynowicz	M. Rumas	-
1959	T. Łopata	J. Kononiuk	B. Terpin	K. Poliński	M. Turek	T. Metel K. Niemcow	W. Wielgosz

Źródło: „Życie Katolickie” 2(1957) nr 7 – 7(1962) nr 2.

<sup>143</sup> Tamże 7(1962) nr 2.

## II. Grupy formacyjne

### 1. Żywy Różaniec

Rozwijająca się liczebnie i strukturalnie społeczność parafii Matki Boskiej Częstochowskiej inspirowała wiele nowych rozwiązań i sposobów włączania się wiernych bądź to w nurt aktywności społecznej, bądź działań zmierzających do postępu duchowego i coraz powszechniejszej formacji religijnej. Aczkolwiek – jak już częściowo zasygnalizowano – parafianie relatywnie szybko zaangażowali się w odpowiednie organizacje i stowarzyszenia, widząc w tym wspaniałą możliwość rozwoju, kształtowania charakteru i sumienia, dziwić wszak może znacznie opóźnione i ostrożne w stosunku do praktyki i dość powszechnego zwyczaju starego kraju zainicjowanie formalnych, przypieczętowanych strukturalnie kół różańcowych, bardzo przecież popularnych nie tylko wśród katolików Polaków. Na dobrą sprawę początki tego ruchu w omawianej tu parafii londonkiej przypadają na rok 1966. Wtedy bowiem, z inicjatywy Katarzyny Sawickiej i Stanisławy Bętkowskiej, zaczęto organizować tzw. różę różańcową, która w pełni ukonstytuowała się po kilku miesiącach zachęty ze strony duszpasterzy<sup>144</sup>. Dość więc dodać, że począwszy od jesieni 1966 r., można mówić o funkcjonowaniu Żywego Różańca, ponieważ odbywały się wówczas regularne spotkania miesięczne członkiń i wymiana tajemnic różańcowych. Pierwotnie miały one miejsce w pierwszą niedzielę miesiąca, lecz już pod koniec tego roku zdecydowano się na ostatnią niedzielę po tzw. sumie<sup>145</sup>, co absolutnie nie wpłynęło ani na aktywność grupy, ani na większą jej popularność. Przeciwnie, z okazjonalnie pojawiających się informacji oraz apeli o nowe kandydatki i większą obowiązkowość, tudzież zdyscyplinowanie, można wnosić, iż zrazu jedna, potem aż trzy różę pod kierownictwem S. Bętkowskiej realizowały na co dzień mało ambitnie swoje zobowiązania. Ich osnową – zgodnie z normami ogólnymi – było codzienne odmawianie

<sup>144</sup> „Życie Katolickie” 11(1966) nr 2, nr 34, nr 42. Por. S. M. Kaldon, *Kochać Ją całym sercem. Żywy różaniec*, Sandomierz 2004, s. 71-92; J. Laurenceau, *Apostolstwo różańcowe*, „W drodze” 4(1976) nr 10, s. 84-92; A. Petrowa-Wasilewicz, *Leksykon ruchów i stowarzyszeń w Kościele*, Warszawa 2000, s. 231-233.

<sup>145</sup> „Życie Katolickie” 11(1966) nr 34; 12(1967) nr 30.



przez członkinie wyznaczonej dziesiątki różańca, comiesięczne – z wyłączeniem czasu wakacyjnego – spotkanie połączone z wymianą tajemnic oraz – jak zaznaczono w gazetce parafialnej – drobna składka na potrzeby własne<sup>146</sup>. I tak właściwie – poza przejściem obowiązków prezski-zelatorki przez Janinę Nowak na wiosnę 1979 r.<sup>147</sup> – niewiele zmieniło się w funkcjonowaniu róży do końca lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Co więcej, z późniejszych zapisów i przedsięwzięć można wręcz sądzić, iż Żywy Różaniec w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London w ogóle upadł. Inaczej bowiem trudno zrozumieć mocno rozpropagowaną, i świętowaną do dziś, akcję wznowienia Żywego Różańca w grudniu 1981 r.<sup>148</sup>.

Jakkolwiek modlitwa różańcowa zawsze była bliska wiernym parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, prawdą jest, że sformalizowana strona tegoż ruchu notuje swój znamienity renesans od początku lat osiemdziesiątych. Zaczęło się wszystko od śmiałej inicjatywy Katarzyny Sawickiej, która uzyskawszy jakże potrzebne i mobilizujące wsparcie ze strony siostry Dorotei, przystąpiła do ożywienia i rozpropagowania Żywego Różańca w parafii. Pierwsze, lakoniczne w swej treści ogłoszenia-zachęty ukazały się w biuletynie parafialnym pod koniec października 1981 r.<sup>149</sup>, a już 9 grudnia tegoż roku została oficjalnie założona pierwsza róża różańcowa, którą tworzyły następujące parafianki: s. Dorotea Kuklik, Katarzyna Sawicka, Janina Nowak, Maria Łopata, Anna Więcek, Stefania Wrzesińska, Maria Owsiak, Irena Trela, Maria Pietrzak, Aniela Dziadura, Adela Kalisz, Regina Stachowska, Jadwiga Adamowicz, Helena Łukawiec, Leokadia

<sup>146</sup> Tamże, 14(1969) nr 38; 21(1976) nr 33; 22(1977) nr 44.

<sup>147</sup> Tamże, 24(1979) nr 11.

<sup>148</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I : 1981-1984, Protokół z 5 grudnia 1981 r.; tamże, Przemówienie K. Sawickiej w trzecią rocznicę odnowienia Różańca św. z dnia 9 grudnia 1984 r., s. 1; „Życie Katolickie” 27(1982) nr 48; 28(1983) nr 46; 30(1985) nr 47; 32(1987) nr 46; 35(1990) nr 46; 36(1991) nr 54; 37(1992) nr 40; „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 47; 41(1996) nr 47; 44(1998) nr 48.

<sup>149</sup> M. in. w „Życiu Katolickim” 26(1981) nr 45 ukazała się następująca notatka: „Żywy Różaniec trwa w naszej parafii od 1966 r. Początkowo były trzy róże. Obecnie jest tylko jedna i to teoretycznie, ponieważ większość pań nie przychodziła i nie przychodzi na zmianę tajemnic. W związku z tym będziemy próbować odnowić Żywy Różaniec i dlatego od nowa zachęcamy panie do zgłaszania się i zapisywania do Żywego Różańca”.

Rapacz<sup>150</sup>. W styczniu zaś 1982 r. ukonstytuowała się druga róża, a w roku następnym trzecia, zwana „cichą”, bo składająca się zasadniczo ze starszych parafianek, które z racji stanu zdrowia nie uczęszczały na miesięczne zabrania<sup>151</sup>. A choć to wyjątkowe zdynamizowanie Żywego Różańca w polonijnej parafii londońskiej jest godne najwyższego uznania – zważywszy, iż *spiritus movens* tych przedsięwzięć była zasadniczo jedna osoba, tj. K. Sawicka – na dodatkowe podkreślenie zasługuje ponadto poszerzony – poza regulaminowym odmawianiem różańca – front aktywności o charakterze wybitnie formacyjno-edukacyjno-praktycznym. Idzie więc o to, że już w pierwszym roku funkcjonowania „zreformowanego” bractwa różańcowego ukształtował się bardzo wyraźny program przedsięwzięć pań spod znaku modlitwy różańcowej. Składają się na niego – poza zwyczajową dziesiątką odmawianą codziennie przez każdą członkinie – zebrania miesięczne z wymianą tajemnic różańcowych, podaniem intencji na najbliższe cztery tygodnie i okolicznościową katechezą, uroczyste obchody rocznicy wznowienia Żywego Różańca ze stosownymi modlitwami i spotkaniem towarzyskim, udział poszczególnych róż w nabożeństwach i uroczystościach parafialnych, organizacja pielgrzymek oraz spotkań integracyjnych z innymi grupami tak w parafii, jak i poza jej obrębem, i wreszcie – jako praktyczne ucieleśnienie atmosfery modlitwy – szeroko pojęta działalność charytatywna.

Przyglądając się bliżej – tytułem ilustracji wyżej sformułowanej konstatacji – aktywności pań z Żywego Różańca, nie sposób nie docenić w całym owym procesie formacyjnym tej grupy, a za jej pośrednictwem także parafii – regularnych, miesięcznych spotkań, organizowanych od początku lat osiemdziesiątych w pierwszą sobotę miesiąca w tzw. małej sali parafialnej<sup>152</sup>. Mają one przede wszystkim

<sup>150</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I : 1981 – 1984, Spis członkiń, b. sygn.

<sup>151</sup> Tamże, Przemówienie K. Sawickiej..., s. 5; tamże, Koło Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. II : 1985-1988, Spis członkiń, b. pag.; tamże, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III : 1989-1999, Spis członkiń, b. pag.

<sup>152</sup> Zob. cytowane wyżej cztery części protokołów zebrań i działalności Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Każdy protokół zawiera dokładny opis takich spotkań, a także streszczenie wygłoszonych katechez. APOLC, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Koła Różańca św. z lat 1992-2004; „Życie Katolickie” 27(1982) nr 48 – „Biuletyn Parafialny” 49(2004) nr 47.

służyć wymianie tajemnic różańcowych, omówieniu spraw bieżących i określeniu form pracy na najbliższych 30 dni. Stąd też już od stycznia 1982 r. ukonstytuował się ramowy program takich spotkań, skrupulatnie przestrzegany do chwili obecnej, a tworzą go: aktualia, czytanie Pisma Świętego i lektury duchowej, dyskusja i – głównie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych – specjalna katecheza, wspólne odmówienie dziesiątki różańca, wyznaczenie intencji modlitwy na najbliższy miesiąc, ustalenie daty kolejnego spotkania<sup>153</sup>. Ponieważ – jak wynika z wzorowo wręcz prowadzonej dokumentacji – w zebraniach dwóch ostatnich dekad minionego wieku uczestniczyli bardzo często miejscowi duszpasterze (głównie wikariusze) i siostry zakonne, rozumiały, iż to właśnie na nich spoczywał obowiązek komentowania treści biblijnych lub głoszenia regularnych katechez.

W odniesieniu do tych ostatnich największe zasługi mają ks. W. Krukar, ks. Z. Rodzinka, ks. W. Michalski i ks. J. Pochwała, a tematyka głoszonych konferencji wymownie świadczy o poziomie i atmosferze spotkań: *Czyciele różańca* (ks. W. Krukar)<sup>154</sup>, *Bogactwo duchowe różańca* (ks. Z. Rodzinka)<sup>155</sup>, *Przykazania Boże na tle Starego i Nowego Testamentu, Etyka chrześcijańska* (ks. W. Michalski)<sup>156</sup>, *Dzieje różańca, Godzinki* (ks. J. Pochwała)<sup>157</sup>. Równie przepojone duchem troski o bliźnich i Kościół, zarówno powszechny, jak i w Polsce, były miesięczne intencje modlitewne. Owszem, dominowały w nich błagania o powołania kapłańskie i zakonne oraz o dobrych kapłanów, ale pojawiały się także wezwania bardziej osobiste, jak: *O zdrowie dla członkiń Żywego Różańca i ich rodzin*<sup>158</sup>, *O błogosławieństwo Boże w nowym roku szkolnym dla dzieci i młodzieży, W intencji własnej członkiń*<sup>159</sup>, *O poprawę gospodarczą w Polsce, O nieroz-*

<sup>153</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I : 1981-1984, Protokół z 6 lutego 1982 r.

<sup>154</sup> Tamże, Protokół z 6 marca 1982 r.

<sup>155</sup> Tamże, Protokół z 4 września 1982 r.

<sup>156</sup> Tamże, Koło Żywego Różańca św. przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. II : 1985-1988, Protokół z 6 września 1986 r., Protokół z 4 października 1986 r., Protokół z 3 stycznia 1987 r., Protokół z 7 lutego 1987 r., Protokół z 4 kwietnia 1987 r.; „Życie Katolickie” 32(1987) nr 12.

<sup>157</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Protokół z 4 lipca 1992 i nast.

<sup>158</sup> „Życie Katolickie” 34(1989) nr 7.

<sup>159</sup> Tamże, nr 37; 35(1990) nr 3.

zerwalność małżeństw<sup>160</sup>, *O opiekę Bożą nad Polską, O łaskę urodzenia zdrowych niemowląt w rodzinach*<sup>161</sup> czy *O szczęśliwe i bezpieczne wakacje*<sup>162</sup>.

Stosunkowo bogaty program przede wszystkim z akcentem na skupienie i modlitwę realizowano z okazji rocznicy wznowienia Żywego Różańca w londonńskiej parafii polonijnej. Obchodzono ją, począwszy od 1982 r., w pierwszą niedzielę grudnia, a jej treścią była zasadniczo godzina święta, nabożeństwo różańcowe przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, adoracja i msza św., po której następowała część towarzyska<sup>163</sup>. Jakkolwiek ów ostatni element, typowo przyjacielsko-integracyjny, zajmuje niepoślednie miejsce w działaniach Żywego Różańca, nie przesłania on żadną miarą treści priorytetowych, tj. inicjowania i pielęgnowania kultu Eucharystii, miłosierdzia Bożego oraz nabożeństw ku czci Maryi Panny. Ponad wszelką wątpliwość widać to w cyklu roku liturgicznego na forum ogólnoparafialnym, gdy panie z grupy różańcowej angażują się czynnie w adorację podczas Triduum Paschalnego<sup>164</sup>, przygotowanie ołtarza na Boże Ciało czy w procesję z tej samej okazji. Bodaj szczególną wagę przykładano do podkreślenia i zmanifestowania obecności parafianek spod znaku różańca w procesji z okazji uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, łącząc w jedno element emocjonalny i religijny. Jakże wiernie oddają ten klimat słowa K. Sawickiej, która z niemalym sentymentem i dumą mówiła do swoich koleżanek: „Czy pamiętacie, panie, nasze pierwsze Boże Ciało? Na feretronie była umocowana kremowa poduszka w kształcie serca, na niej, na niebieskiej wstążce umocowano różaniec święty, przybrany w czerwone róże i dużo zieleni...”<sup>165</sup>. Tak było w roku 1982, ale już w następnym zakupiono figurę Matki Boskiej Fatimskiej, przy której gromadzono się na miesięcz-

<sup>160</sup> Tamże, 35(1990) nr 3.

<sup>161</sup> Tamże, nr 14.

<sup>162</sup> Tamże, nr 33; 36(1991) nr 27.

<sup>163</sup> „Życie Katolickie” 27(1982) nr 48; 28(1983) nr 46; 30(1985) nr 47; 32(1987) nr 46; 35(1990) nr 46; 36(1991) nr 54; 37(1992) nr 40; „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 47; 41(1996) nr 47; 42(1997) nr 48; 44(1999) nr 48.

<sup>164</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Sprawozdania roczne; tamże, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Koła Różańca świętego z lat 1992-2004, b. sygn.

<sup>165</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I: 1981-1984, Przemówienie K. Sawickiej, s. 3.

nych spotkaniach i którą uroczyste niesiono odtąd w dorocznej procesji Bożego Ciała. W tym celu zadbano o specjalny strój: granatowe spodnice, białe bluzki i niebieskie chusty zawiązane na szyi, wyróżniający panie z Żywego Różańca<sup>166</sup>. A choć można by na to patrzeć tylko w kategoriach zewnętrzno-widowiskowych, trzeba wszak pamiętać, iż kryła się za tym autentyczna postawa czci i kultu, którego członkinie Żywego Różańca były częstokroć inspiratorkami, wyznaczającymi nową postać tradycji religijnej pośród środowiska polonijnego. Niezłą ilustracją, aczkolwiek nie jedyną, tegoż stwierdzenia wydaje się nowenna do miłosierdzia Bożego. Zainaugurowała ją towarzystwo Żywego Różańca w 1988 r. według pomysłu K. Sawickiej. Od tej chwili każdego roku przez dziewięć kolejnych dni od Wielkiego Piątku do soboty przed tzw. białą niedzielą odmawiane są codziennie w kościele specjalne modlitwy do miłosierdzia Bożego według broszurki *Jezu ufam Tobie i Dzienniczka* siostry Faustyny<sup>167</sup>.

Bogaty wachlarz przedsięwzięć pań spod znaku Żywego Różańca wymaga odpowiedniej organizacji i przemyślanej koordynacji, co – w odniesieniu do omawianego tu środowiska londonckiego - realizuje się na dwóch zsynchronizowanych płaszczyznach, tj. koncepcyjnej i bezkompromisowej postawy zarządu, nadającego odpowiedni kształt i priorytet rozległym inicjatywom, a także wyrazistego *modus vivendi* wypracowanego na drodze rozmów, dyskusji i spotkań o bardzo pragmatycznym charakterze. Stąd tak ważne okazują się miesięczne zebrania oraz inne działania o profilu integracyjno-towarzyskim. Wśród tych ostatnich na szczególną uwagę zasługują kontakty z kołami różańcowymi innych parafii polonijnych oraz pielgrzymki-wycieczki do sanktuariów i znamienitszych miejsc w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie. Mówiąc zaś o współpracy z podobnymi grupami, wypada tu wspomnieć przede wszystkim o bliskich relacjach z kołem Żywego Różańca przy parafii Krzyża Świętego w Woodstock. M.in. na jego zaproszenie, zapewne z inspiracji ks. W. Krukara, który w maju 1982 r. objął obowiązki proboszcza w tamtej parafii, delegacja 15 kobiet londonckich róż udała się 17 października 1982 r. z wizytą do Woodstock, podczas której – poza

<sup>166</sup> Tamże.

<sup>167</sup> Zob. przyp. 162. Ponadto: „Życie Katolickie” 36(1991) nr 8, nr 12; „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 13; 39(1994) nr 13; 43(1998) nr 13; 44(1999) nr 13.

wspólnymi modlitwami – wiele czasu i miejsca poświęcono wymianie doświadczeń i przyjacielskim rozmowom<sup>168</sup>. W takich okolicznościach zrozumiałe, że już 20 marca 1983 r. nastąpiła rewizyta, z wielkim zaangażowaniem przygotowana przez organizację londoncką. W programie znalazło się m. in. wysłuchanie kazania Ojca Świętego z uroczystej kanonizacji Maksymiliana M. Kolbego, pokaz przezroczy, uczestnictwo w gorzkich żalach i mszy św., spotkanie przy stole i śpiewanie pieśni<sup>169</sup>. A choć takich odwiedzin na linii London – Woodstock było więcej<sup>170</sup>, to o tym pierwszym wspomniano najcieplej, typu: „I było nam dobrze razem. Najpierw pomodliliśmy się razem, zjadliśmy wspólnie posiłek, a potem wyśpiewaliśmy chyba wszystkie piosenki ze śpiewnika. Na uroczystościach był też misjonarz ks. Jan Sałdyga, który opowiadał o swojej parafii w Paragwaju”<sup>171</sup>.

Jeszcze większym powodzeniem cieszyły się wycieczki i pielgrzymki organizowane przez zarząd koła różańcowego przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London. Akcja ta, zainicjowana w 1984 r., trwa – z różnym natężeniem – do chwili obecnej, przy czym geografia owych wyjazdów jest dość stabilna i dotyczy zasadniczo trzech ośrodków: sanktuarium Our Lady of Fatima Shrine w Jonungstown, NY<sup>172</sup>, St. Jacob Village w pobliżu Waterloo, Ont.<sup>173</sup> i Melrose pod London<sup>174</sup>, nie licząc udziału członkiń Żywego Różańca

<sup>168</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I: 1981-1984, Protokół z 6 listopada 1982 r.; tamże, Przemówienie K. Sawickiej..., s. 4.

<sup>169</sup> Tamże, Protokół z 20 marca 1983 r.; Protokół z 9 kwietnia 1983 r.; „Życie Katolickie” 28(1983) nr 14.

<sup>170</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I: 1981-1984, Protokół z 3 listopada 1983 r.; „Życie Katolickie” 30(1985) nr 45.

<sup>171</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I: 1981-1984, Przemówienie K. Sawickiej..., s. 4-5.

<sup>172</sup> Tamże, Protokół z 20 czerwca 1984 r.; tamże, Koło Żywego Różańca św. przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. II: 1985-1989, Protokół z 17 września 1985 r.; Protokół z 22 sierpnia 1987 r.; tamże, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Protokół z 16 lipca 1990 r.; „Życie Katolickie” 32(1987) nr 33; 34(1989) nr 29.

<sup>173</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Protokół z 6 lipca 1991 r.; „Życie Katolickie” 36(1991) nr 25.

<sup>174</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Sprawozdanie z działalności Kółka Różańcowego z lat 1990-1998; „Życie Katolickie” 36(1991) nr 19.



w dorocznej pielgrzymce do Midland. O ile w dwóch pierwszych przypadkach mamy do czynienia z klasyczną pielgrzymką, wypełnioną wcześniej przygotowanym programem modlitewno-formacyjnym, o tyle spotkania w Melrose u księży michalitów mają charakter kilkogodzinnego skupienia okresowego i nabożeństwa ku czci Najświętszej Maryi Panny.

Tab. 8 **Żywy Różaniec w parafii MB Częstochowskiej w London**

ROK	I RÓŻA	II RÓŻA	III RÓŻA
1983	K. Sawicka, A. Więcek, M. Łopata, T. Chelchowska, M. Owsiak, O. Lidzbarska, I. Stachowiak, L. Rapacz, R. Stachowska, H. Łukawiec, Z. Mitoraj, Z. Suchacka, M. Matias, S. Sawicka, I. Trela	J. Nowak, S. Turek, B. Jaworska, I. Jaworska, A. Kalisz, L. Gill, M. Hasij, M. Drohobycka, M. Kielb, S. Wiech, G. Włodarczyk, M. Pietrzak, J. Miszczak, S. Brzozowska, K. Tkaczuk	s. Dorotea, Morozow, Ulanowska, M. Depczyńska, Kula, A. Gojman, Bondarenko, B. Kurcwald, A. Szykaruk, J. Adamowicz, W. Dziadura, K. Siniowska, L. Leszkowicz, M. Żurawska, H. Nowak
1989	K. Sawicka, W. Więcek, M. Łopata, T. Chelchowska, B. Fuchs, O. Lidzbarska, I. Stachowiak, L. Rapacz, R. Stachowskis, W. Młodzianowska, Z. Mitoraj, Z. Sochacka, M. Matias, S. Sawicka, I. Trela	J. Nowak, S. Turek, B. Jaworska, H. Gleba, A. Kalisz, L. Gill, M. Hasij, J. Zarębska, M. Kielb, S. Wiech, G. Włodarczyk, M. Pietrzak, J. Miszczak, S. Brzozowska, K. Tkaczuk	G. Pawłowska, K. Kobarda, K. Kaszowska, J. Obierska, Kula, A. Gojman, M. Gęciaż, R. Przytułska, A. Szykaruk, J. Adamowicz, K. Siniowska, W. Dziadura, L. Leszkowicz, M. Żurawska, H. Nowak

1996	K. Sawicka, A. Więcek, M. Łopata, T. Chelchowska, B. Fuchs, O. Lidzbarska, I. Stachowiak, L. Rapacz, G. Amszej, W. Młodzianowska, Z. Mitoraj, Z. Sochacka, M. Matias, S. Sawicka, I. Trela	J. Nowak, S. Turek, B. Jaworska, H. Gleba, A. Kalisz, L. Gill, M. Hasij, J. Zarębska, T. Adamska, S. Wiech, G. Włodarczyk, M. Pietrzak, J. Miszczak, S. Brzozowska, K. Tkaczuk	G. Pawłowska, L. Fijak, K. Kaszowska, J. Obierska, K. Zagórska, A. Gojman, M. Gęciaż, R. Przytułska, J. Adamowicz, K. Siniowska, W. Dziadura, L. Leszkowicz, M. Żurawska, K. Kaczyńska, A. Szykaruk
2002	B. Kurcwald, A. Więcek, M. Łopata, T. Chelchowska, B. Fuchs, O. Lidzbarska, I. Stachowiak, L. Rapacz, G. Amszej, W. Młodzianowska, Z. Mitoraj, Z. Sochacka, S. Studzienna, S. Sawicka, I. Trela	J. Nowak, A. Chołoń, B. Jaworska, H. Gleba, G. Hozowska, H. Labanowska, M. Hasij, J. Zarębska, I. Jojo, S. Wiech, G. Włodarczyk, M. Pietrzak, S. Piotrowska, S. Brzozowska, J. Wróbel	G. Pawłowska, L. Fijak, K. Kaszowska, J. Obierska, K. Zagórska, M. Gęciaż, R. Przytułska, A. Szykaruk, J. Adamowicz, K. Siniowska, K. Bielak, L. Leszkowicz, M. Żurawska, K. Kaczyńska, E. Kowalewska

Źródło: APOLC, Spisy członkiń dołączone do księgi protokółów Żywego Różańca.

Wspomniano już, że niezwykle aktywność londońskiego Żywego Różańca była wypadkową inicjatywy zarządu oraz zdumiewającego zaangażowania członkiń, których liczba utrzymywała się zasadniczo na tym samym poziomie (zob. tabela nr 8). Już w styczniu 1983 r. ukonstytuowała się trzecia róża<sup>175</sup>, jednak mimo podejmowanych prób

<sup>175</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I: 1981-1984, Protokół z 8 stycznia 1983 r.



tworzenia czwartej nigdy do tego nie doszło<sup>176</sup>. Nie przeszkodziło to wszak w powszechnej niemal obecności pań różańcowych w życiu parafii. Była to niewątpliwie zasługa głównej zelatorki K. Sawickiej, która nie tylko – jak wiadomo – „reanimowała” ową organizację pośród Polonii w London, lecz była ponadto pomysłodawczynią większości realizowanych inicjatyw natury religijno-społecznej. Owszem, wspomagały ją w tym skutecznie pozostałe panie ze ścisłego zarządu, przede wszystkim jej zastępczyni i zelatorka drugiej róży Janina Nowak, skarbniczka Leokadia Rapacz (po jej śmierci w 2002 r. ten zakres obowiązków przejęła Leonarda Leszkowicz) czy sekretarka Irena Stachowiak. Ta ostatnia z chwilą rezygnacji K. Sawickiej w 1989 r. z funkcji pierwszej zelatorki<sup>177</sup> podjęła się obowiązków prowadzenia Żywego Różańca, mając w istocie zadanie ułatwione, ponieważ profil programowy był już bardzo stabilny<sup>178</sup>. A choć pokrótce scharakteryzowano już jego elementy o charakterze dewocyjnym, wypada uzupełnić ów obraz o bardzo nośne i niezwykle skuteczne przedsięwzięcia natury charytatywno-pomocowej. Ta bowiem postać aktywności stanowiła w działaniach Żywego Różańca praktyczne ucieleśnienie ducha modlitwy.

By zorientować się w zakresie i formie takich prac, wystarczy wymienić chociażby tylko te najistotniejsze, tj.: donację na seminarium duchowne księży michalitów, indywidualną pomoc klerykom w Polsce, wspieranie misji, pomoc dla parafialnej Krucjaty Eucharystycznej, donację na wybrane parafie w Polsce oraz sponsorowanie inwestycji w londońskiej parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, regularne ofiary na Katolicki Uniwersytet Lubelski i Zakład Niewidomych Dzieci w Laskach, prezenty i upominki dla duszpasterzy, przyjezdnych księży i sióstr urszulanek, intencje mszalne oraz zakup kwiatów

<sup>176</sup> Takie działania podejmowano od 1989 r. Wówczas była jedna kandydatka do kolejnej róży, w 1996 – sześć kandydatek, a w 2002 r. – tylko dwie. Zob. APOLC, Spisy członkiń dołączone do księgi protokołów Żywego Różańca.

<sup>177</sup> W 1999 r. K. Sawicka w ogóle wystąpiła z Koła Różańcowego. Zob. APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Protokół z 7 stycznia 1989 r.; tamże, Koło Różańca św. przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. IV: 2000 –, Członkinie 1986-2002 (ogólne zestawienie).

<sup>178</sup> Zob. APOLC, Księgi protokołów Żywego Różańca; tamże, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Koła Różańca św. z lat 1992-2004, b. sygn.

do polonijnego kościoła<sup>179</sup>. Choć nie jest to kompletny wykaz działalności charytatywnej, niemniej daje on dobrą orientację w problematyce, ukazując olbrzymie wyczerlenie na potrzeby innych. Jeśli ponadto uzmysłowić sobie, iż środki na ten cel pochodzą ze składek i drobnych donacji członkiń Żywego Różańca, zdumiewać musi ofiarność i wrażliwość tak indywidualnych członkiń, jak i całej formacji. Jeszcze lepszy obraz tej sytuacji egzemplifikuje zestawienie dochodów i wydatków z kilku lat.

Tab. 9 **Finanse (w dolarach CAN) Żywego Różańca**

ROK	SKŁADKI	DOCHÓD CAŁKOWITY	WYDATKI
1982	149,50	149,50	117,74
1983	610,50	629,26	147,37
1984	467,95	504,59	932,39
1985	538,48	560,29	56,76
1986	446,25	474,15	708,20
1987	685,75	709,12	438,00
1988	245,00	263,43	707,15
1989	247,31	249,45	322,51
1990	199,25	204,63	67,50
1991	269,35	270,78	847,66
1992	290,50	293,77	370,34
1993	244,75	245,87	237,59
1994	236,00	236,31	268,91
1995	273,00	273,17	237,00
1996	226,25	226,25	190,00
1997	365,36	365,36	500,00
1998	583,25	583,25	523,82

Źródło: APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Sprawozdanie finansowe z lat 1990-1998; tamże, Dochody stowarzyszenia Żywego Różańca za okres 1981-1999.

<sup>179</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989 – 1999, Wydatki stowarzyszenia Żywego Różańca za okres 1981-1999, b. sygn.

Szczególnie ujmującym gestem dobroczynnym członkiń Żywego Różańca była inicjatywa dyskutowana wewnątrz koła od początku lipca 1982 r. Panie decydowały się na finansowanie wykształcenia księdza w Polsce bądź w Afryce.

Ostatecznie, zgodnie z sugestią ks. Z. Rodzinki, opowiedziały się w styczniu 1984 r. za sponsorowaniem studiów kleryka michalickiego z Krakowa, Jarosława Karwata, w kwocie 300 dolarów rocznie<sup>180</sup>. Aczkolwiek przedsięwzięcie ze wszech miar szlachetne, dostarczające ofiarodawczyniom niemało satysfakcji, realizowane systematycznie przez ponad 6 lat, nie zostało – bynajmniej nie z winy inspiratorów – w pełni zrealizowane w duchu pierwotnego pomysłu. Wybrany bowiem kandydat po trzecim roku studiów podpadł na zdrowiu, w listopadzie 1987 r. został skierowany na roczną praktykę w Zakładach Wychowawczych księży michalitów w Strudze, a w 1988 r. relegowany z seminarium<sup>181</sup>. Niemniej pieniądze przeznaczone na edukację Jarka Karwata stanowiły olbrzymią pomoc dla seminarium michalickiego, albowiem – jak zaznaczył ks. generał Aleksander Ogrodnik i przełożony domu w Krakowie ks. Józef Żak – pokrywały one miesięczny koszt utrzymania zakładu<sup>182</sup>.

Mimo iż pomysł „doprowadzenia” do ołtarza polskiego kleryka nie został w pełni zrealizowany po myśli pań londońskiego Żywego Różańca, w niczym nie zmieniło to stosunku do duszpasterzy, dla których panie spod znaku modlitwy różańcowej miały i mają wiele życzliwości i wdzięczności. Objawia się to – jak w sposób oczywisty przekonują bogate źródła – w drobnych prezentach z okazji urodzin, imienin, świąt, a przede wszystkim w modlitwie i specjalnie zamawianych w ich intencji mszach św. Takie nastawienie wymownie ilustruje wzruszający *Bukiet duchowy* na odejście z parafii w 1983 r. jej długoletniego proboszcza ks. P. Sanczenki. Z uwagi na treść oraz postawę parafianek w London warto go tu zacytować w całości: „Proszę przy-

<sup>180</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I:1981-1984, Protokoły z 3 lipca 1982 r., z 8 stycznia 1983 r., z 5 lutego 1983 r., z 9 kwietnia 1983 r., z 6 sierpnia 1983 r., z 7 stycznia 1984 r., z 2 lutego 1984 r., z 9 grudnia 1984 r.

<sup>181</sup> Tamże, Koło Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. II:1985-1988, Protokół z 2 lipca 1986 r.; Protokół z 3 września 1988 r.

<sup>182</sup> Tamże, List ks. Józefa Żaka do K. Sawickiej z 14 lipca 1986 r.; Protokół z 2 stycznia 1988 r.

jąc bukiet duchowy od członkiń Żywego Różańca z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London. Cztery członkinie odmówią cały różaniec jeden raz. Trzy członkinie odmówią część różańca przez cały miesiąc; jedna członkini odmówi część różańca jeden raz. Jedna członkini odmówi nowennę do Serca Jezusa przez cały miesiąc. Trzy członkinie odmówią *Litanie do Serca Jezusa* przez cały miesiąc. Osiem członkiń odmówi *Litanie loretańską* przez cały miesiąc. Dziesięć członkiń odmówi *Pod Twoją obronę* przez cały miesiąc, jedna członkini odmówi *Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu* przez cały miesiąc<sup>183</sup>.

Cokolwiek by więc powiedzieć o Żywym Różańcu w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London będzie to tylko zewnętrzna, a więc cząstkowa charakterystyka przebogatej aktywności dokonującej się przede wszystkim na płaszczyźnie wewnętrznej, choć – jak nie trudno dostrzec choćby z powyższych słów – wpływającej na postać i kształt ogólnych dziejów parafii.

## 2. Młodzieżowe i dziecięce formy apostołstwa

Rozwijająca się parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, a przy tym funkcjonująca w kontekście przeobrażeń kościelno-społecznych Kanady oraz relacji do religijności polskiej, stwarzała z inspiracji duszpasterzy lub też co aktywniejszych parafian odpowiednie możliwości doskonalenia się i spełniania się poszczególnych grup według klucza stanowego. Jest rzeczą znaną, iż bardzo szybko skierowano się w stronę młodzieży i dzieci, dając im okazję do dodatkowej formacji w rozumieniu czynnego apostołstwa, a to znaczy, że łączono w ten sposób element uświęcenia i postępu duchowego z praktycznym oddziaływaniem w duchu miłości Boga i bliźniego. Aczkolwiek tego typu elementy kształcenia i formowania młodych ludzi można z łatwością znaleźć w wielu organizacjach i stowarzyszeniach o profilu duszpastersko-liturgiczno-społeczny, niemniej jako priorytetowe przypisywano je tylko nielicznym grupom, a konkretnie: Legionowi Maryi, Kołu Młodzieży Katolickiej, Krucjacie Eucharystycznej i tzw. Podwórkowemu Kołu Różańcowemu. Wszystkie one w mniejszym

<sup>183</sup> APOLC, Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej. Żywy Różaniec, cz. I:1981-1984, Protokół z 26 czerwca 1983 r.

lub większym stopniu zaznaczyły swój udział w dotychczasowych dziejach parafii, choć aktualnie działają tylko trzy ostatnie.

Jedną z pierwszych zaszerogowanych tu organizacji, o krótkim żywocie i podobnym oddziaływaniu, był Legion Maryi. Został on powołany – na co wskazują okoliczności<sup>184</sup> – w polonijnej parafii londońskiej według wzorca kanadyjskiego, bardzo popularnego pośród katolików Kraju Klonowego Liścia w okresie międzywojennym. Głównym celem tej organizacji – odwołując się do ustaw i dokumentów normatywnych<sup>185</sup> – jest uwielbienie Boga przez modlitwę i pracę apostołską, odpowiednio zorganizowana formacja duchowa członków, podejmowanie w ramach wspólnot parafialnych różnych posług wobec wiernych, a także inspirowanie aktywności katolików i troska o kształtowanie ich świadomości religijnej. Z pewnością taki program i zarysowany wachlarz przedsięwzięć został uznany za niezwykle pożyteczny dla młodej parafii przez duszpasterzy od Matki Boskiej Częstochowskiej, skoro w listopadzie 1961 r. wystąpili oni z propozycją utworzenia prezydium<sup>186</sup> Legionu Maryi na własnym terenie. W tym celu zwołano 16 listopada tegoż roku zebranie organizacyjne, podając, że w poczet nowego stowarzyszenia o profilu czysto duchowym będą przyjmowani kandydaci po ukończeniu 18 roku życia<sup>187</sup>. Można zatem, na podstawie dalszego przebiegu wydarzeń i fragmentarycznego tylko materiału, przypuszczać, iż inicjatywa się dość szybko przyjęła. Nie było może w tym zbyt entuzjazmu, lecz oficjalne wyznaczenie dnia na tygodniowe spotkania oraz skonkretyzowanie przedsięwzięć każą się domyślać nowego frontu aktywności

<sup>184</sup> Legion Maryi, choć oficjalnie założony w Dublinie w 1921 r., do Polski został przeszczepiony dopiero w 1948 r. przez oficera Anatola Kaszczuka. Działał tu tylko przez rok, ponieważ już w 1949 r. władze komunistyczne uznały go za organizację faszystowską i jako wrogi tw. demokracji ludowej został zawieszony. Stąd więc polscy emigranci w London nie mieli okazji zapoznania się z Legionem Maryi w kraju nad Wisłą. Zob. *Wspomnienia brata Anatola Kaszczuka, „Legio Mariae”* 4(1996) z. 3, s. 23-27; E. Weron, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1973, s. 121-128.

<sup>185</sup> *The Official Handbook of the Legion of Mary*, Dublin 1969; L. J. Suenens, *La promesse legionnaire*, Paris 1982; A. Petrova-Wasilewicz, *Leksykon ruchów...*, s. 23-26; E. Weron, *Legion Maryi*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski i in., Lublin 2002, s. 463-468.

<sup>186</sup> Prezydium jest najmniejszą i podstawową jednostką organizacyjną Legionu Maryi, składającą się z członków aktywnych (5-15) i pomocniczych.

<sup>187</sup> „Życie Katolickie” 6(1961) nr 45.

pośród młodzieży polonijnej parafii w London. Zrazu spotykano się w poniedziałki, a od października 1962 r. w czwartki w godzinach wieczornych<sup>188</sup>, próbując drogą dyskusji i wglębiania się w materiały organizacyjne zaadaptować ogólne wskazania do własnych potrzeb i możliwości. Stąd już na początku 1962 r. na kanwie zachęty i promocji Legionu Maryi podano do oficjalnej wiadomości, iż jego celem jest „(...) służenie bliźniemu poprzez dobre uczynki i modlitewne wsparcie Kościoła, a każdy członek winien czynem popierać swoją przynależność do wskazanej organizacji”<sup>189</sup>. Z pewnością wszystko to mobilizowało polonijną młodzież, łącznie z programem na wskroś praktyczno-duchowym, stanowiącym dodatkową atrakcją, gdyż rychło w szeregi Legionu Maryi wstąpiło 12 członków<sup>190</sup>. Z drugiej jednak strony tożsamość programowa i zbieżność celów z istniejącymi już na terenie parafii organizacjami o utwierdzonej tradycji i znacznie większej popularności sprawiły, iż Legion Maryi *de facto* w drugim roku swego istnienia rozpadł się, a jego dotychczasowi członkowie – jak można wydedukować z zachowanych przekazów źródłowych – znaleźli swoje miejsce w innych formacjach, głównie w Kole Młodzieży Katolickiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że młodzież polonijnej wspólnoty w London była i jest oczkiem w głowie tych wszystkich, którzy – w aspekcie wielowymiarowym – decydują o kształcie i obliczu życia społecznego. A ponieważ to ostatnie ma w dotychczasowych dziejach tej populacji bardzo wyraziste formy i odcienie, nie dziwi wcale szlachetny zamiar pozyskiwania młodych sił przez poszczególne organizacje według ich klucza programowego. Abstrahując w tym miejscu od Klubu Młodych przy Stowarzyszeniu Polskich Kombatanów<sup>191</sup> i Polskim Stowarzyszeniu Narodowym<sup>192</sup>, interesuje nas tutaj przede wszystkim specjalna oferta o profilu religijno-formacyjnym dla młodzieży stworzona przez władarzy parafii i realizowana przy kościele pod ich auspicjami. Uprzedzając nieco późniejsze szczegółowe usta-

<sup>188</sup> Tamże, 6(1961) nr 47; 7(1962) nr 24; por. *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 54.

<sup>189</sup> „Życie Katolickie” 7(1962) nr 2.

<sup>190</sup> Tamże.

<sup>191</sup> „Życie Katolickie” 15(1970) nr 45; 16(1971) nr 18; 25(1980) nr 14; 26(1981) nr 44.

<sup>192</sup> Zbiory Władysława Chwieckiego z London (ZWCh), Polskie Stowarzyszenie Narodowe (mps), s. 2; *Książka pamiątkowa Polskiego Stowarzyszenia Narodowego wydana z okazji diamentowego jubileuszu 1920-1995*, red. B. Bałicki, London, Ont. 1995, s. 16-33.



lenia, wypada – tytułem odpowiedniego uporządkowania merytorycznego – wskazać na dwa znamienne etapy tego zagadnienia w dotychczasowych dziejach parafii, wyznaczone cezurami czasowymi, przy czym etap pierwszy – mówiąc raczej umownie – przypada na lata 1957 – 1970, drugi zaś, mający swój *status quo* mniej więcej w połowie lat dziewięćdziesiątych, trwa – choć z różnym natężeniem – do chwili obecnej. Tym, co wyróżnia i charakteryzuje ów pierwszy period, to mało sprecyzowane próby ciągłych poszukiwań, żeby nie powiedzieć – nieustannego, bez wyraźnej koncepcji, budowania od nowa przy jednoczesnych tendencjach sformalizowania tego ruchu i nadania mu personalnych i programowych struktur. Najlepiej taką atmosferę oddaje kronikarski zapis pierwocin konstituowania się tego, co nazwano później Kołem Młodzieży Katolickiej: „Dnia 21 lutego 1957 r. o godz. 7.30 wieczorem w sali parafialnej odbyło się zebranie młodzieży parafialnej. Na zebranie organizacyjne przybyła nawet spora liczba młodych ludzi. Wszyscy byli żywo zainteresowani sprawą organizacji młodzieżowej, gdyż brak takiej odczuwali na tutejszym terenie.

Tab. 10 Zarząd Koła Młodzieży Katolickiej

ROK	PREZES	WICEPREZES	SEKRETARZ	SKARBNIK	KOMITETY ORGANIZAC.
1957	J. Bentkowski	T. Kolberg	P. Mis	W. Oko	P. Sierechoń, E. Stemler, J. Traczewski, W. Kandulska, T. Łukaniec, M. Łukaniec
1962	D. Zembala	J. Reder	K. Brylińska	M. Ciučka	J. Hendzel, Z. Stanowski, M. Turek, R. Kaczmarek
1963	A. Słaboń	J. Reder	J. Bartoch	S. Wróbel	-

Źródło: „Życie Katolickie” 2(1957) nr 12 – 8(1963) nr 18.

Po pierwszym zebraniu odbyło się jeszcze kilka następnych zebrań zarządu i członków, aby ściślej nakreślić drogę działania<sup>193</sup>.

Jakkolwiek przełom lutego i marca 1957 r. należy uważać za oficjalne powstanie Koła Młodzieży Katolickiej przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, płaszczyzny działania rodziły się stopniowo, w miarę odkrywania nowych potrzeb i możliwości. Te zaś dyskutowano i szeroko omawiano na cotygodniowych spotkaniach<sup>194</sup>, wzbogacając je sukcesywnie o nowe elementy. Dość dodać w tym miejscu, iż od samego początku organizująca się młodzież stawiała na trzy zasadnicze fundamenty z kręgu swoich zainteresowań, tj.: pogłębienie wiary i wiedzy religijnej, aktywność kulturalno-społeczną oraz krzewienie polskich tradycji i narodowych wartości<sup>195</sup>. Taki wachlarz przedsięwzięć, modyfikowany z czasem w ramach tej troistej typologii, wymagał odpowiedniej organizacji i procedur formalnych, będących w pierwszym rzędzie obowiązkiem członków ścisłego zarządu. Tworzyli go zrazu: Józef Bentkowski (prezes), Tadeusz Kolberg (wiceprezes), Paweł Mis (sekretarz), Władysława Oko (skarbnik), Paweł Sierechoń, E. Stemler, Jan Traczewski i W. Kandulska (komitet imprezowy), Teodor i Mikołaj Łukawcowie (bibliotekarze) oraz ks. P. Sanczenko (moderator)<sup>196</sup>. To właśnie oni przede wszystkim organizowali plan zajęć i różnorodnych działań od modlitwy, skupienia i akcji o charakterze typowo religijno-duszpastersko-formacyjnym poczynając, przez szerzenie oświaty i czytelnictwa polskiego, a na grach sportowych (grupa ping-pongowa, siatkówka itp.) i zabawach towarzyskich kończąc<sup>197</sup>. A choć z czasem dochodziły nowe inicjatywy, jak: seria wykładów prof. Ignacego Człowiekowskiego z Windsor w 1962 r. na temat historii i geografii Polski<sup>198</sup> czy opieka nad dziećmi (baby sitting) w 1963 r.<sup>199</sup>, generalnie priorytety programowe leżały

<sup>193</sup> „Życie Katolickie” 2(1957) nr 12.

<sup>194</sup> Według fragmentarycznych danych można wnosić, iż przez pierwsze dwa lata funkcjonowania Koła Młodzieży Katolickiej zebrania odbywały się systematycznie. Zob. „Życie Katolickie” 2(1957) nr 19, nr 25, nr 38, nr 40, nr 44; 3(1958) nr 14, nr 20; 4(1959) nr 15, nr 23; Relacja Barbary i Antoniego Słaboniów, London 20 listopada 2002 r. (w zbiorach autora), s. 2.

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> „Życie Katolickie” 2(1957) nr 12.

<sup>197</sup> Tamże, 4(1959) nr 15, nr 23.

<sup>198</sup> Tamże, 7(1962) nr 47- nr 50.

<sup>199</sup> Tamże, 8(1963) nr 10.



w gestii zmieniającego się co dwa lata zarządu i odpowiedzi na zapotrzebowania czasu. Niestety, dość dobrze rozwijająca się grupa, licząca na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych około 40 młodych ludzi, zaczęła pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – już to z racji odchodzenia starszych, już to z powodu nowych możliwości działania w środowisku polonijnym – stopniowo wytracać swój impet organizacyjny. Owszem, przez cały czas próbowano łączyć płaszczyzną programowych działań z przedsięwzięciami praktyczno-parafialnymi (lektorzy, ministranci, członkowie chóru, udział w misteriach liturgiczno-obrzędowych), niemniej już w latach siedemdziesiątych, gdy na dotychczasowe pole aktywności Koła Młodzieży Katolickiej weszły nowe formacje, to pierwsze stopniowo ginęło w krajobrazie życia parafialnego<sup>200</sup>. Pojawiały się co prawda od czasu do czasu inicjatywy ponownego zorganizowania młodzieży szkół średnich, lecz zawsze miały one charakter doraźny, a struktury – jeśli nawet powstały – miały typowo efemeryczną postać. Tak bowiem należy m. in. oceniać tzw. grupę dyskusyjną Youth Corps<sup>201</sup> czy zamiar utworzenia Parafialnej Rady Młodzieży Szkolnej w 1970 r.<sup>202</sup>

Dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych, dzięki śmiałym i koncepcyjnym posunięciom młodych wikariuszy michalickich, udało się na nowo zorganizować – już nie tak liczną wprawdzie – młodzież parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London. Zapoczątkowało to drugi okres w ruchu młodzieżowym polonijnej wspólnoty religijnej, który – w odróżnieniu od pierwszego – odznacza się wyraźnym profilem intelektualno-elitarnym, o zdecydowanych znamionach koncepcyjno-systemowych.

Zacząło się wszystko w 1993 r. z inspiracji ks. Józefa Dąbrowskiego (juniora) i ks. Jana Pochwały przy zdecydowanym poparciu ówczesnego proboszcza ks. Adama Gabriela. Z początkowych, sporadycznych i dość luźnych spotkań, w których uczestniczyło ok. 20 młodych parafian, narodziły się wnet regularne, cotygodniowe zebrania wyjątkowo jednorodnej grupy, odpowiednio profilowane od strony

zakresu przedsięwzięć i tematyki. Chodziło o to, jak napisano w jednej z zachęt do młodych: „by dać od siebie trochę pracy i wysiłku w poznaniu siebie, Boga, Pisma Świętego, Kościoła, a także doświadczyć wiele radości i humoru”<sup>203</sup>. Ów program, daleki od aksjomatycznych ustaleń i reguł, realizowano na różny sposób w zależności od koncepcji i pomysłu moderatora, tj. każdorazowego wikariusza, nastawienia młodzieży oraz okoliczności zewnętrznych, wymagających niekiedy takiego, a nie innego rozwiązania. Tak więc – by pokusić się na pewne uporządkowanie owych spostrzeżeń – ks. J. Pochwała, który zastał już odpowiednio ukonstytuowaną grupę przez ks. J. Dąbrowskiego, postawił – oczywiście poza nurtem refleksyjno-modlitewnym, obecnym na każdym etapie rozwoju, niezależnie od indywidualnych preferencji animatora – na stronę intelektualnej edukacji i dokształcania religijnego. Bodaj najlepszym przykładem takiej optyki był cykl konferencji i dyskusji pod ogólnym tytułem „Poznanie romantyczne. Poznanie przez serce i rozum”<sup>204</sup>. Odpowiadało to szeroko widzianemu programowi akcentowanemu przez tegoż duchownego według słów papieża Jana Pawła II: „Każdy musi odkryć w sobie i obronić własne Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić dla siebie i dla innych”<sup>205</sup>.

Te same kryteria pracy z młodzieżą przyświecały także ks. Andrzejowi Kowalczykowi w latach 1995-1997, który potrafił nadto zintegrować grupę dodatkowymi inicjatywami towarzysko-rozrywkowymi bądź działaniami o szerszym i trwalszym oddziaływaniu. Wspaniałą egzemplifikacją tego ostatniego był pomysł redagowania własnego pisemka pod tytułem „TyJa”, stanowiącego w istocie młodzieżowy dodatek do „Biuletynu Parafialnego”. Czasopismo redagowane w latach 1996-1999 przez zmieniający się zespół: Monika Karaś, Joanna Dzioba, Aneta Drozd, Piotr Mastaj, Peter Warmuz, Jadwiga Karaś, Emilia Krzymińska, Aneta Pieciurek, omawiało – oprócz spraw pro-

<sup>200</sup> Relacja Barbary i Antoniego Słaboniów..., s. 2.

<sup>201</sup> Działała ona krótko w 1968 r. pod auspicjami Franciszka Sulatyckiego, nauczyciela Catholic Central High School, oraz dwóch kleryków z Seminarium św. Piotra – Aleksandra Bednarczyka i Seweryna Samulskiego. Zob. „Życie Katolickie” 13(1968) nr 42.

<sup>202</sup> Była to inicjatywa ks. F. Pluty i ks. J. Wąsika. Zob. tamże, 15(1970) nr 40.

<sup>203</sup> „Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 38.

<sup>204</sup> Tamże, 39(1994) nr 47.

<sup>205</sup> Tamże, 40(1995) nr 38; por. Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 481 [Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987 r.].

gramowych i organizacyjnych – najistotniejsze problemy dotyczące życia młodzieży, a więc: wiary, modlitwy, przyjaźni, rodziny, miłości, Kościoła, papieża, rodziców, szczęścia, sensu życia. Myślą przewodnią zaś każdego numeru był stosowny cytat, ilustrowany następnie i popularyzowany refleksją, przykładem, rozważaniem i innymi krótkimi formami literackimi, przedrukami i niewielkimi tekstami oryginalnymi. Pośród kilkunastu takich cytatów, odpowiadających zawartości kolejnego numeru „TyJa”, warto wskazać na niektóre: „The poor stretch out their hands to us, but it is God who receives what we give them”<sup>206</sup>, „Uważaj jak żyjesz, bo może jesteś jedyną ewangelią, którą czytają ludzie”<sup>207</sup>, „Trzeba lat, aby znaleźć przyjaciela, ale wystarczy godzina, aby go stracić”<sup>208</sup>, „Postanów zrobić codziennie coś, czego nie lubisz. Jest to złota reguła wyrobienia w sobie zwyczaju wykonywania swych obowiązków bezboleśnie”<sup>209</sup>, „Radości życia rodzinnego są najpiękniejsze na świecie a radość, jakiej rodzice doświadczają na widok swych dzieci, jest najświętsza”<sup>210</sup>.

Od strony spektakularnych przeżyć i zewnętrznej aktywności grupa młodzieżowa – bo właśnie tak ją zwano od lat dziewięćdziesiątych, zważywszy na brak jakichkolwiek struktur organizacyjnych – z pewnością przeżywała swój złoty okres w latach opiekuństwa ks. A. Kowalczyka. Jego następcą ks. Stanisław Smoroń, choć świadomie kontynuował ów nurt, postawił bardziej akcent na sferę duchowoskształceniową oraz większego służenia społeczności parafialnej. Stąd od 1997 r. linia realizacji młodzieżowego programu przebiegała nie tylko według tenoru ogłoszenia: „Jeśli jesteś młody, albo myślisz, że jesteś młody, pełen optymizmu i radości i chcesz ubogacić swoją osobowością drugich i sam być ubogacony, przyjdź na spotkanie grupy młodzieżowej. Wspólna modlitwa, dyskusje na ciekawe tematy, rozrywka w formie dobrego filmu czy gry w bowling lub siatkówkę oraz inne atrakcje...”<sup>211</sup>. Pozwalano bowiem młodemu wykazać się w prowadzeniu rozważań drogi krzyżowej<sup>212</sup> i modlitwy różańcowej pod-

<sup>206</sup> „TyJa” nr 1 [„Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 10].

<sup>207</sup> „TyJa” nr 4 [„Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 26].

<sup>208</sup> „TyJa” nr 6 [„Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 42].

<sup>209</sup> „TyJa” nr 7 [„Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 51].

<sup>210</sup> „TyJa” nr 13 [„Biuletyn Parafialny” 44(1999) nr 19].

<sup>211</sup> „Biuletyn Parafialny” 42(1997) nr 48.

<sup>212</sup> Tamże, 44(1999) nr 10.

czas nabożeństw październikowych<sup>213</sup>, organizowaniu i prowadzeniu adoracji przy grobie Pańskim, przygotowaniu spotkań towarzyskich<sup>214</sup> oraz prowadzeniu zabaw i gier dla dzieci podczas dorocznego pikniku parafialnego w Nilestown<sup>215</sup>. Idzie więc w tym programie pracy – co stało się szczególnie bliskie także ks. Wacławowi Chudemu – o to, by dobrze rozglądać się i zauważyć Boga w otaczającym świecie i ludziach, a następnie potraktować Go bardzo poważnie<sup>216</sup>.

O ile – jak wynika z powyższego – młodzież parafii Matki Boskiej Częstochowskiej dość szybko zorganizowała się według przejrzystych kryteriów religijno-społecznych, o tyle dzieci były w nieco gorszej sytuacji. A choć prawdą jest, że z pomocą przychodziła im Szkoła Polska i inne grupy liturgiczno-funkcyjne, nie czyniły wszak one zadość potrzebom najmłodszych parafian, oczekujących raczej i wymagających długofalowej opieki i kierownictwa wiodącego do pełnego upodmiotowienia tej populacji. Dopiero – podobnie jak na wielu innych płaszczyznach – przybycie do London sióstr urszulanek zmieniło ów stan rzeczy. Właśnie córki św. Urszuli Ledóchowskiej, mając w swym charyzmacie zgromadzeniowym pracę opiekuńczo-wychowawczą, z należytym poświęceniem i entuzjazmem przystąpiły do pracy wśród dzieci. Już w marcu 1976 r., a więc w kilka miesięcy po osiedleniu się w ontaryjskim mieście nad Tamizą, siostry Kinga i Urszula zaczęły organizować tu Krucjatę Eucharystyczną, bądź co bądź bardzo bliską Urszulankom Serca Jezusa Konającego. Założyła ją przecież w Polsce w 1925 r. Urszula Ledóchowska, przełożona sióstr urszulanek w Pniewach, według pierwowzoru francuskiego<sup>217</sup>. Odwołując się zatem do

<sup>213</sup> Tamże, 45(2000) nr 42.

<sup>214</sup> Tamże, 45(2000) nr 39.

<sup>215</sup> Tamże, 43(1998) nr 26.

<sup>216</sup> Por. „Biuletyn Parafialny” 45(2000) nr 39.

<sup>217</sup> We Francji założył ją jezuita o. Albert Bessie jako odpowiedź na uchwały Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w lipcu 1914 r. w Lourdes. Dzięki poparciu Stolicy Apostolskiej organizacja ta bardzo szybko rozprzestrzeniła się w Europie, obu Amerykach, Azji i Afryce. Oficjalnie zatwierdzona przez papieża Benedykta XV w 1921 r., a następnie zreorganizowana przez Piusa XI w 1932 r., cieszyła się wielką popularnością w świecie i w Polsce, skupiając w przededniu II wojny światowej w swych szeregach ponad 3 mln dzieci. Zob. J. B o k, *Przewodnik Krucjaty Eucharystycznej czyli Rycerstwa Jezusowego*, Kraków 1939, s. 3-6; *Ustawy Krucjaty Eucharystycznej czyli Rycerstwa Jezusowego młodzieży szkolnej*, Kraków 1936, s. 10-13; W. M y s ł e k, *Kościół katolicki w Polsce w latach*

tych chwalebnych wzorców i doświadczeń, londońskie urszulanki na początku marca 1976 r. wystąpiły do społeczności parafialnej z apelem-odezwą, adresowaną jednak głównie do dzieci. Czytamy w niej m.in.: „W okresie powojennym praca i działalność krucjaty jako organizacji została przerwana, ale przetrwał i żyje jej duch wcielony w życie wszędzie tam, gdzie skupiają się dzieci na katechizację. W Kanadzie w pełni korzystamy i cieszyć się możemy wolnością religijną, więc chciałoby się powtórzyć za matką Urszulą Ledóchowską: «Czemu nie trwać na gruncie wszechświatowego katolicyzmu, czemu dzieci nasze trzymać daleko od tego cudownego ruchu eucharystycznego w świecie dziecięcym po całej kuli ziemskiej...» i rozpocząć w naszej parafii pracę z dziećmi w tej właśnie organizacji”<sup>218</sup>. W odpowiedzi na te słowa zachęty 5 marca 1976 r. odbyło się pierwsze, organizacyjne spotkanie oraz zapisy do parafialnej Krucjaty Eucharystycznej. Pierwotną grupę tworzyło wówczas pięć dziewczynek: Anna Nowak, Krystyna Paczkowska, Maria i Teresa Przytułskie oraz Małgorzata Sobol, ale już podczas pierwszego, oficjalnego przyjęcia dzieci do organizacji z okazji święta Chrystusa Króla (20 listopada 1976 r.) było ich jedenaście, a tendencje do szybkiego rozwoju personalnego bardzo widoczne<sup>219</sup>.

Zaiste, umiejętne i niezwykle serdeczne kierownictwo siostr oraz powszechne zainteresowanie nową formacją w parafii spowodowały, że Krucjata Eucharystyczna rychło znalazła swoje miejsce w topografii stowarzyszeniowej polonijnej wspólnoty w London, określając bardzo czytelne ramy swego programu. W wielkim uproszczeniu – przy założeniu oczywistych modyfikacji i rozbudowanych niuansów tematycznych – tworzą go: długofalowa i ściśle określona formacja religijno-duchowa, działania edukacyjno-kształceniowe obliczone także na kształtowanie prawdziwych wartości koleżeńskich, wprowadzanie w materię czynnego apostołstwa i pierwsze próby jego realizacji z myślą o odpowiedzialności za Kościół lokalny i powszechny, a także uczestnictwo w pielgrzymkach i zaangażowanie w organizację

1918-1939. *Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 484-500; W. Guzewicz, *Krucjata Eucharystyczna w międzywojennej diecezji łomżyńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok-Drohiczyn-Lomża” 22(2004), s. 357-369.

<sup>218</sup> APOLC, *Krucjata Eucharystyczna*, Odezwą z marca 1976 r., b. sygn.

<sup>219</sup> *Pamiętnik 25-lecia parafii...*, s. 93.

obchodów świąt kościelnych, kształtujących tożsamość odpowiedzialnego chrześcijanina katolika. Czynią temu zadość regularne, cotygodniowe spotkania w grupach, które – w zależności od liczby dziewczynek – są dwie lub trzy, z podziałem na przedziały wiekowe: I-V klasy, klasy VI – IX, od klasy X<sup>220</sup>. To właśnie w ramach tych spotkań na drodze modlitwy, rozmowy, lektury, zabawy dokonuje się wtajemniczenie członków w arkana odpowiednio uświadomionego życia eucharystycznego i w ogóle religijnego według czterech podstawowych zasad: „1) Czytaj ewangelię, 2) żyj mszą św., 3) kochaj bliźnich, 4) bądź trzynastym apostołem”<sup>221</sup>. Komplementarnym zaś dopełnieniem tej drogi, a zarazem sakramentalnym wzmocnieniem i wejściem w orbitę nadprzyrodzonego oddziaływania jest wspólny udział w pierwszopiątkowej mszy św., poprzedzony przystąpieniem do spowiedzi świętej. Trzeba od razu dodać, że w tych mszach dziewczynki biorą czynny udział, czytając wówczas lekcję, modlitwę powszechną, tworząc całą oprawę muzyczno-wokalną. Zresztą ta forma zaangażowania liturgicznego – aczkolwiek bardzo regularna i pierwszoplanowa – nie wyczerpuje bynajmniej czynnej obecności Krucjaty Eucharystycznej w życiu pastoralnym parafii. Dziewczynki z tej formacji bowiem pomagają w przygotowaniu świąt kościelnych, głównie tych związanych z Eucharystią, urozmaicają liturgię mszalną i spotkania paraliturgiczne śpiewami kolęd i innych pieśni, regularnie uczestniczą w mszach i modlitwach w intencji Ojca Świętego, a przede wszystkim z wielkim zaangażowaniem przygotowują doroczne msze w patronalne święto Chrystusa Króla, podczas których następuje obrzęd zwyczajowego przyjmowania w szeregi Krucjaty Eucharystycznej<sup>222</sup>.

Praktycznym dopełnieniem pobieżnie scharakteryzowanej akcji formacyjno-edukacyjnej londońskiej Krucjaty Eucharystycznej jest jej poważne i odpowiednio zorganizowane zaangażowanie w pomoc misjom i przygotowanie dorocznych jasełek, które cieszą się olbrzymią popularnością wśród polskiej wspólnoty w London. W przypadku

<sup>220</sup> „Życie Katolickie” 22(1977) nr 38; 24(1979) nr 37; 25(1980) nr 38; 26(1981) nr 38; 27(1982) nr 39; 28(1983) nr 39; 29(1984) nr 41; 30(1985) nr 37; 32(1987) nr 46; „Biuletyn Parafialny” 42(1997) nr 38; 45(2000) nr 47; 46(2001) nr 47.

<sup>221</sup> APOLC, *Krucjata Eucharystyczna*, Z Jezusem Eucharystycznym przemierzamy nasze życie. Dzień wspólnoty Ruchu Eucharystycznego 1987 – program uroczystości.

<sup>222</sup> Zob. przyp. 220; Relacja s. Kingi i s. Urszuli z 13 października 2005 r. (w zbiorach autora).



misji Krucjata – jak napisano w jednym z okolicznościowych druków – „włącza się we wspólną modlitwę w intencji misjonarzy, ich pracy i środowisk, w których pracują. Na wielu spotkaniach zaznajamiamy się z problemami misji i ważnością stawania się ich pomocnikami, nie tylko daleko, za oceanami, ale we własnym środowisku. Modlimy się także w intencji osób, które już od wielu lat w różny sposób wspierają nasze wysiłki pomocy misjom, zarówno finansowo, jak i moralnie. Dotyczy to głównie wszelkiej pomocy przy organizowaniu bazarów misyjnych w naszej parafii – przed, w trakcie i po: zbieranie fantów, pieczenie ciasta, ustawianie, sprzątanie, pomoc w kuchni, kupno biletów loteryjnych, losowanie, zakupy w czasie bazaru”<sup>223</sup>.

Wynika z tego ponad wszelką wątpliwość, iż zagadnienie misji jest nie tylko bliskie omawianej tu organizacji dziewczęcej, ale potrafi ona nadto skutecznie zainteresować tą problematyką i zmobilizować do współpracy całą społeczność parafialną. Bodaj doroczne bazyry misyjne, odbywające się w sobotę i niedzielę Chrystusa Króla, są tego najlepszym przykładem. Loterie, zabawy, konkursy, losowania, giełda wyrobów cukierniczych i garmazeryjnych, kawa, napoje, ciastka, lektura, książka o tematyce misyjnej – to tylko cząstka bazarowych atrakcji, które są w stanie każdorazowo wygenerować od 1500 do 2000 dolarów dochodu<sup>224</sup>, przeznaczonych wraz z innymi składkami i donacjami na potrzeby misji w Ameryce Południowej, Afryce, Azji i Europie<sup>225</sup>.

Program modlitewny Krucjaty, pogłębianie wiadomości o Kościele i jego widzialnej głowie zrodziły chęć i potrzebę spotkania się z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Choć okazji po temu było kilka, np. wizyta apostolska w Chicago w 1979 r., pielgrzymka Namiestnika Chrystusowego do Kanady w 1984 r., to najbliższe sercu i najowocniejsze, a przy tym wyciskające piętno na całe dalsze życie pozostały wszak pielgrzymki londońskiej Krucjaty do Wiecznego Miasta. Pierwsza miała miejsce w 1986 r., gdy 23-osobowa grupa dziewcząt wraz z siostrami uczestniczyła m. in. w mszy św. sprawowanej w prywatnej kaplicy przez Ojca Świętego, a następnie spotkała się z nim

<sup>223</sup> APOLC, *Krucjata Eucharystyczna, Nasze misyjne drogi 1975-1999* [druk ulotny].

<sup>224</sup> „Życie Katolickie” 25(1980) nr 49; 28(1983) nr 46; „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 47; 43(1998) nr 38.

<sup>225</sup> APOLC, *Krucjata Eucharystyczna, Nasze misyjne drogi...*, s. 2.

w Bibliotece Papieskiej. Dwa kolejne wyjazdy na spotkanie z Janem Pawłem II w Watykanie nastąpiły w 1991 i 2000 r. W 1991 r. 16 dziewczynek z opiekunami spotkało się z nim w ogrodach watykańskich, a w roku jubileuszowym 21-osobowa grupa uczestniczyła w ceremonii Wielkiej Środy i miała potem możliwość krótkiego, indywidualnego spotkania się z papieżem Polakiem<sup>226</sup>.

Najmłodszą i najmniej sformalizowaną grupą formacyjno-modlitewną dzieci parafii Matki Boskiej Częstochowskiej jest tzw. Podwórkowe Koło Różańcowe, założone przez Aleksandrę Gieralt jesienią 2002 r. Istnieje ono i funkcjonuje dość sprawnie według modelu stworzonego przez Madzię Buczek, która – mimo cierpienia, wielu przebytych operacji i niedomagań fizycznych – od 1997 r. prowadzi szeroko znany na całym świecie dziecięcy apostolat modlitwy. Jako że popularyzatorem tego ruchu stało się Radio Maryja, dość szybko inicjatywa przyjęła się w London na kanwie spotkań tutejszej grypy Radia Maryja. To właśnie dzieci członków tej grupy i ich najbliższych znajomych w składzie: Aleksandra Gieralt, Andrzej Gieralt, Iwona Gieralt, Anna Toporowska, Marek Toporowski, Natalia Weiss, Krzysztof Weiss, Ewa Gawel, Iwona Gawel, Kazimierz Gawel, Piotr Pytka, Wanda Pytka powołały Podwórkowe Kółko Różańcowe parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, które – wzorem podobnych<sup>227</sup> – codziennie modli się za Ojca Świętego, biskupów, kapłanów, za Radio Maryja, ojczyznę, misje, za dzieci nienarodzone, o nawrócenie grzeszników i w wielu innych szlachetnych intencjach podpowiadanych przez życie i zwykłą codzienność<sup>228</sup>.

### 3. Oaza Rodzin

W procesie kształtowania oblicza religijnego parafialnej wspólnoty w London niemałe znaczenie i zasługi, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, ma Oaza Rodzin, czyli Kościół Domowy. Jest to ruch łączący w sobie charyzmaty oazowe i ideały międzynarodowego programu Equipes Notre Dame ks. Caffarela z Francji, zmierzający do umocnienia sakramentalnego związku małżeńskiego, pogłębienia życia religijnego rodziny i wzrostu duchowości i jedności małżeńskiej. W Polsce

<sup>226</sup> Relacja s. Kingi i s. Urszuli..., s. 3.

<sup>227</sup> Zob. [www.madzia.aplha.pl](http://www.madzia.aplha.pl)

<sup>228</sup> Relacja A. Gieralt ze stycznia 2003 r. (w zbiorach autora), s. 3.



– bo stąd został on przeszczepiony do Kanady – zrodził się on z inicjatywy ks. Franciszka Blachnickiego, wspieranego działaniami siostry ze zgromadzenia Najświętszego Serca Pana Jezusa Jadwigi Siudro. Dobrze rozwijający się ruch na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku – głównie dzięki ks. Adamowi Barczowi, swego czasu proboszczowi polonijnej parafii w Chatham<sup>229</sup> - dotarł do Kanady, w tym także do London. Tutaj motorem tego typu formacji rodzin stali się Maryla i Waław Romaniewiczowie, którzy – choć pod koniec 1995 r. przeprowadzili się do Toronto – potrafili na tyle skutecznie zaangażować ówczesnego wikariusza parafii Matki Boskiej Częstochowskiej ks. Jana Pochwałę oraz Iwonę i Stanisława Gieraltów, iż podjęta w 1994 r. idea zataczała coraz szersze kręgi wśród londonskich wiernych<sup>230</sup>. Lecz najistotniejszy – wiadoma rzecz – był sam początek wygenerowany postawą doświadczonej w tej materii jeszcze z czasów polskich M. i W. Romaniewiczów. A zaczęło się wszystko w listopadzie 1994 r. od prezentacji ruchu oraz stosownej zachęty-zaproszenia: „19 listopada o godz. 18.00 w sali parafialnej rozpoczynamy spotkania Oazy Rodzin. Zapraszamy małżeństwa z dziećmi. (...) Ruch Kościoła Domowego jest ruchem rodzinnym, pomaga rodzicom w wytworzeniu komunii między sobą. Chce pomóc małżonkom w wytworzeniu między nimi pogłębionej spójności duchowej, w pogłębieniu ich miłości, tak aby wspomagając się razem, doszli do wytworzenia wspólnoty z Bogiem. Wówczas to zjednoczenie między sobą i Bogiem najlepiej uzdolni ich do pracy wychowawczej, do wytworzenia komunii z dziećmi i z całą rodziną. Jest to ruch biorący pod uwagę formację duchowości małżeńskiej. Spotkania miesięczne obejmować będą referaty, dyskusje, modlitwę, spotkania towarzyskie. Moderatorem będzie ks. Jan Pochwała”<sup>231</sup>.

Choć odzew ze strony młodych małżeństw – może i z racji zawilości ogłoszenia – nie był imponujący, niemniej jeszcze w 1994 r. ukonstytuował się pierwszy krąg Oazy Rodzin, a następnie – wskutek coraz szerszej promocji, wsparcia tzw. pary rejonowej z Chatham

<sup>229</sup> Zob. J. Walkusz, *Parafia Matki Boskiej Zwycięskiej w Chatham...*, s. 107-116, 240-244.

<sup>230</sup> Relacja Iwony i Stanisława Gieraltów, London 23 listopada 2002 r. (w zbiorach autora), s. 2.

<sup>231</sup> „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 46.

(Urszula i Marek Królowie) i ks. A. Barcza<sup>232</sup> oraz comiesięcznych spotkań organizowanych ze szczególnym zamiarem w sali parafialnej w każdy pierwszy czwartek miesiąca – powstały kolejne, tworząc szybko z London znaczący ośrodek Kościoła Domowego. Jego działalność z jednej strony mieściła się w ustalonym już i powszechnie realizowanym programie, z drugiej zaś – a to warto podkreślić – rodziła wiele nowych pomysłów przedsięwziętych z coraz większym zrozumieniem tak w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, jak i w innych ośrodkach Kanady, a nawet Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z tych pierwszych, zwyczajowo już kultywowanych w ramach podstawowej aktywności Oazy Rodzin należy wskazać na: comiesięczne spotkania kręgu, uczestnictwo w rekolekcjach oraz włączenie się w życie duszpastersko-modlitewne parafii.

Centrum i pierwszym celem Oazy Rodzin jest budowanie i umacnianie duchowości małżeńskiej w oparciu o modlitwę, refleksję biblijną i wzajemne zaufanie. Stąd tak ważną rolę w tym procesie odgrywają miesięczne spotkania formacyjne kręgu programowane i organizowane przez animatorów. W odniesieniu do sytuacji londonskiej wypada zaznaczyć, iż przez pierwszych kilkanaście miesięcy istnienia tutaj tylko jednego kręgu Kościoła Domowego takie spotkania odbywały się – w połączeniu z mszą św. – w pierwszy czwartek miesiąca w sali parafialnej. Ich treścią były: śpiew, rozmowy, modlitwy i szeroko rozumiane działania informacyjno-propagandowe<sup>233</sup>. Z czasem zaś, gdy już ruch zadomowił się w parafii, licząc kilka kręgów, spotkania – zasadniczo z udziałem moderatora – odbywały się w domach poszczególnych rodzin według ustalonego i zaakceptowanego w 1999 r. przez s. J. Siudro programu. Jego schemat składa się z pięciu zasadniczych punktów: 1) godzina towarzyska, posiłek, „dzielenie się życiem”, 2) godzina modlitewna (zapalenie świecy, modlitwa, „dzielenie się Ewangelią”, dzięsiaćka różańca – każda rodzina podaje jedną intencję, dzielenie się realizacją zobowiązań), 3) godzina formacyjna (kolejny temat formacji), 4) sprawy organizacyjne (ustalenie daty i miejsca kolejnego spotkania, zbiórka pieniędzy itp.), 5) krótka modlitwa, *Magnificat*, błogosławieństwo księdza i zgaszenie świecy<sup>234</sup>. Wypracowany według takich ele-

<sup>232</sup> Tamże, nr 45.

<sup>233</sup> Tamże, 40(1995) nr 14; 41(1996) nr 45; Relacja Iwony i Stanisława Gieraltów..., s. 1-2.

<sup>234</sup> APOLC, Domowy Kościół, Przebieg spotkania kręgu, b. sygn.

mentów składowych model każdego spotkania, trwającego ok. 3 godzin, jest przestrzegany po dzień dzisiejszy, z każdorazową wszak zmianą rodziny-gospodarza w ramach jednego kręgu.

Drugim stałym elementem w programie formacyjnym Oazy Rodzin są tzw. rekolekcje ewangelizacyjne różnych stopni i różnego profilu, które odbywają się z reguły cztery razy do roku w miesiącach najdogodniejszych dla uczestników, choć – zdobywając się na określenie jakiejś prawidłowości w tym względzie – najczęściej w dotychczasowej historii był to maj, miesiące wakacyjne, grudzień i styczeń. Trzy-czterodniowe skupienia organizowane w Melrose, Mississauga i Ottawie, a także dodatkowe dni skupienia są pomyślane już to jako nieodzowny program formacyjny, już to jako wzajemna integracja i zapoznanie się rodzin Kościoła Domowego z całej Kanady. A ten liczy sześć rejonów, tj. London-Chatham, Windsor, Kitchener-Guelph, Mississauga, Scarborough i Ottawa, przy czym na czele każdego z nich stoi tzw. para rejonowa, podlegająca parze krajowej. Warto w tym miejscu nieco poszerzyć informacje na temat owych struktur, ponieważ na każdym szczeblu londońska parafia ma swoich przedstawicieli. Dnia 29 września 2001 r. Iwona i Stanisław Gierałowie zostali wybrani (na okres trzech lat) na parę krajową, odpowiedzialną za ruch Kościoła Domowego w Kanadzie. Do jej zadań statutowych należą: koordynacja ruchu w Kraju Klonowego Liścia i łączność z ruchem w Polsce, opieka nad działaniami w poszczególnych kręgach, spotkania (minimum jedno w roku) z animatorami rejonowymi, kontakt z moderatorem krajowym (jest nim ks. Edwin Łapiński), dążenie do zalegalizowania Oazy Rodzin na terenie poszczególnych diecezji oraz wyznaczanie odpowiedniego kierunku rozwoju organizacji<sup>235</sup>.

Również para rejonowa, wybrana we wrześniu 2001 r., przynależy do londońskiego ruchu Kościoła Domowego. Stanowią ją Urszula i Jan Toporowscy, którzy mają te same obowiązki co para krajowa, lecz tym razem w odniesieniu do rejonu<sup>236</sup>. A choć tego typu zaangażowanie w znaczeniu ogólniejszym mocno absorbuje londońskie rodziny, nie brak ich bynajmniej w życiu religijnym parafii. Abstrahując od bardzo spektakularnego apostołowania przykładem w najbliższym środowisku, Oaza Rodzin poprzez bliską współpracę owocnie wspo-

<sup>235</sup> Relacja Iwony i Stanisława Gierałów..., s. 1; „Biuletyn Parafialny” 46(2001) nr 38.

<sup>236</sup> Tamże.

maga siostry urszulanki w ich akcjach formacyjno-wychowawczych, wikariusza w pracy z ministrantami, a także włącza się aktywnie w organizację nabożeństw i spotkań paraliturgicznych, takich jak droga krzyżowa<sup>237</sup>, integracyjno-towarzystwie spotkania przy ognisku dla służb liturgicznych<sup>238</sup>, a przede wszystkim szeroko promuje idee i założenia programowe Kościoła Domowego. To ostatnie, niezależnie od różnych form obecności we własnej wspólnoty, dokonywało się przez ponad trzy lata za pomocą specjalnego pisemka okolicznościowego pt. „Oaza Rodzin-Kościół Domowy”, będącego w istocie miesięcznym dodatkiem do „Biuletynu Parafialnego”. Redagowali go w latach 1996-1998 członkowie formacji, zamieszczając w dwustronicowym wydawnictwie teksty biblijne, fragmenty nauczania Jana Pawła II, przedruki krótkich opowiadań, refleksje, a wszystko to odnoszące się do wychowania w rodzinie i przez rodzinę na gruncie należycie uświadomionych wartości chrześcijańskich. Ponadto, co wydaje się zupełnie oczywiste, w pisemku nie zabrakło informacji na temat ruchu Kościoła Domowego, a więc ogłoszeń porządkowych, krótkich szkiców historycznych Oazy Rodzin w Kanadzie i w Polsce, wszelkiego rodzaju kronik ze zjazdów i rekolekcji, podejmowanych działań oraz oryginalnych świadectw<sup>239</sup>.

Swego rodzaju priorytetem działania londońskiej – podobnie jak i całego ruchu – Oazy Rodzin jest walka w obronie życia. Stojąc na gruncie nauki Kościoła katolickiego, iż życie jest największym darem Boga i najwyższą wartością, daje temu praktyczny wyraz nie tylko codzienną postawą, przekonaniem i modlitwą, lecz od czasu do czasu włącza się w nurt przedsięwzięć o wymiarze ogólnospołecznym, zachęcając tym samym innych do wsparcia i jasnego określenia swego stanowiska. Tak m. in. należy oceniać czynne włączenie się w marsze, demonstracje i spektakularne zebrania organizowane każdego roku przeciw aborcji<sup>240</sup>. Z pewnością ma to swoje reperkusje o szerszym oddziaływaniu, ale wynik takich akcji – choć potrzebny – jest z gruntu tylko widowiskowy, aczkolwiek potwierdza-

<sup>237</sup> „Biuletyn Parafialny” 40(1995) nr 13; „Oaza Rodzin-Kościół Domowy”, nr z lutego 1997 r. [dodatek do „Biuletynu Parafialnego” 42(1997) nr 7].

<sup>238</sup> „Biuletyn Parafialny” 45(2000) nr 38.

<sup>239</sup> Zob. „Oaza Rodzin-Kościół Domowy”, nr z maja 1996 – nr z czerwca 1998 [„Biuletyn Parafialny” 41(1996) nr 19 – 43(1998) nr 24].

<sup>240</sup> „Biuletyn Parafialny” 45(2000) nr 46.

jący publiczny krzyk środowisk kościelnych w zlaicyzowanym i nabytym liberalnym świecie. Mając tego świadomość, Kościół Domowy przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej sprawę obrony nienarodzonych potraktował z jednej strony bardzo odpowiedzialnie, z drugiej zaś podjął permanentne działania i nieustanne wychowywanie do cywilizacji życia i miłości.

W tym celu Oaza Rodzin w London włączyła się w 1997 r. do tzw. duchowej adopcji. Sama idea zrodziła się w Anglii i Francji, a do Polski została przeszczepiona przez paulinów z Warszawy w 1987 r., a następnie przeniesiona do Częstochowy, gdzie na Jasnej Górze istnieje Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji. Duchowa adopcja – tak bardzo popularna w polonijnym ruchu Kościoła Domowego – różni się od istniejącej od lat Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci. O ile bowiem Krucjata obejmuje modlitwą wszystkie dzieci, którym grozi śmierć w łonach matek, o tyle duchowa adopcja jest przyjęciem w modlitewną opiekę jednego dziecka, zagrożonego aborcją. Choć dziecko takie jest nieznane, wiadomo, że ono gdzieś jest<sup>241</sup>. Warunkiem duchowej adopcji jest zobowiązanie się konkretnej osoby do modlitwy przez dziewięć miesięcy (po każdorazowym przyjęciu Komunii św. wzbudzenie intencji modlitwowej w intencji dziecka i jego rodziców) z codziennym odmawianiem dziesiątki różańca oraz następującej modlitwy: „Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem (am), a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę Cię, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś”<sup>242</sup>. Ponadto zachęca się adoptujących do podejmowania dodatkowych modlitw, wyrzeczeń oraz wykonywania dobrych uczynków w intencji adoptowanego dziecka<sup>243</sup>.

<sup>241</sup> *O adopcji duchowej*, „Oaza Rodzin-Kościół Domowy” nr ze stycznia 1997 r. – nr z lutego 1997 r. [„Biuletyn Parafialny” 42(1997) nr 2 – nr 7]; „Biuletyn Parafialny” 45(2000) nr 46.

<sup>242</sup> „Oaza Rodzin-Kościół Domowy”, nr z lutego 1997 r. [„Biuletyn Parafialny” 42(1997) nr 7].

<sup>243</sup> Tamże.

Mimo iż trudno szacować rozmiary duchowej adopcji i wskazywać konkretne osoby zaangażowane w ów ruch spośród parafian Matki Boskiej Częstochowskiej, niemniej przez analogię do aktywności miejscowego Kościoła Domowego można wnosić o jego ponadprzeciętnej popularności. A choć dokładne dane w tej materii są ani możliwe, ani konieczne, najważniejszy wszak jest klimat i samo działanie nastawione na obronę życia i tradycyjnych wartości rozwoju i kształtowania rodziny. Że właśnie taka atmosfera panuje w londyńskiej Oazie Rodzin, a przez nią w całej parafii, najlepiej przekonują inne inicjatywy z kategorii dążeń do moralnej, religijnej i sakramentalnej odnowy rodziny. Na pierwszym miejscu należy tu zaszerzować peregrynację ikony Świętej Rodziny. Obraz o bogatej historii<sup>244</sup> i ujmującej symbolice<sup>245</sup>, przybył z parafii Matki Bożej Królowej Polski ze Scarborough na początku 2002 r., aby rozpoczął on szlak nawiedzenia rodzin z Kościoła Domowego w London. Przyjętym zwyczajem każdorazowe nawiedzenie rodziny rozpoczynało się w poniedziałki wspólną mszą w miejscowej świątyni, a następnie ikona – skupiająca rodzinę na specjalnych modłach, rozważaniach, pieśniach i medytacjach – przebywała w konkretnym domu przez cały tydzień, by w kolejny poniedziałek powędrować do kościoła, a stąd do następnej rodziny<sup>246</sup>.

<sup>244</sup> Na początku lat dziewięćdziesiątych przedstawiciele ruchu Domowego Kościoła uczestniczyli w ogólnościowym spotkaniu ruchu Equipe Notre Dame. Otrzymali oni wówczas w darze dla Oazy Rodzin ikonę Świętej Rodziny namalowaną w Jerozolimie. Od tego momentu ikona stała się symbolem wpisanym w duchową rzeczywistość rodzin tworzących międzynarodową wspólnotę ruchu Domowego Kościoła. Zob. *Pamiętka nawiedzenia Ikony Świętej Rodziny* [broшура programowo-propagandowa, bmrw], s. 14 (w zbiorach autora).

<sup>245</sup> W specjalnych materiałach następująco opisano symbolikę obrazu: „Ikona przedstawia Świętą Rodzinę – Kościół Domowy. Ukazuje komunię (zjednoczenie) świętych osób Jezusa, Maryi i Józefa. Równocześnie jest ona odbiciem życia i symbolem jedności i miłości małżeństw i rodzin wpatrujących się i podążających za wzorem Najświętszej Rodziny. Zwróćmy uwagę na św. Józefa przygarniającego Maryję. Podanymi sobie rękoma oboje trzymają i obejmują Chrystusa. Chrystus lewą ręką łączy z ich rękoma, prawą zaś, podniesioną do błogosławieństwa wskazuje na Maryję. Te trzy złączone dłonie wyrażają jedność Chrystusa z parą małżeńską, złączoną sakramentalnym węzłem jedności i miłości małżeńskiej ale również i to, że każde z nich z osobna i oboje razem powinni trzymać się Chrystusa, <<powinni być zjednoczeni z Chrystusem>>”. Zob. *Pamiętka nawiedzenia Ikony...*, s. 1-2.

<sup>246</sup> *Relacja Ikony i Stanisława Gieraltów...*, s. 2, a także dane z autopsji.



Tab. 11 **Oaza Rodzin w London**

ROK	I KRĄG	II KRĄG	III KRĄG	IV KRĄG
1994	Maryla i Wacław Romaniewiczowie, Beata i Zenon Olejarczykowie, Elżbieta i Eugeniusz Truszkowscy, Grażyna i Stanisław Rutkowie, Iwona i Stanisław Gieraltowie, Halina i Andrzej Władymirukowie	-	-	-
1995	bez zmian	Anna i Jan Sokolowie, Teresa i Antoni Weissowie, Małgorzata i Andrzej Jezierscy, Hanna i Zbigniew Krzemieńscy	-	-
1996	G. i S. Rutkowie, B. i Z. Olejarczykowie, E. i E. Truszkowscy, H. i A. Władymirukowie	bez zmian	I. i S. Gieraltowie, Elżbieta i Piotr Gaździńscy, Halina i Adam Kapuścińscy, Teresa i Bogdan Kaczmarkowie, Mira i Marian Jurasowie	Iwona i Kazimierz Gawłowie, Barbara Zenon Dawidowscy, Lila i Bogdan Rowińscy, Beata i Marek Radaczowie
2002	E. i P. Gaździńscy, H. i A. Kapuścińscy, T. i B. Kaczmarkowie, M. i M. Jurasowie	T. i A. Weissowie, G. i S. Rutkowie, I. i K. Gawłowie, Edyta i Ryszard Witulscy	Marianna i Czesław Niewdano- wie, Urszula i Jan Toporowscy, Aneta i Arek Szwejowie, Janina i Kazimierz Chelstowscy, Ewa i Roman Woźniakowie, I. i S. Gieraltowie	-

Źródło: APOLC, Domowy Kościół-London, Spis, b. sygn.

Jest zjawiskiem charakterystycznym, dobrze ilustrującym oddziaływanie Kościoła Domowego w London, że obraz nawiedził tutaj 52 rodziny, w tym 15 rodzin z trzech aktualnie istniejących kręgów Oazy Rodzin, co znaczy, że dzięki apostolstwu tej organizacji aż 37 rodzin spoza ruchu włączyło się w nurt modlitw wiodących do duchowego odrodzenia ognisk domowych. Gdy zatem 29 grudnia 2002 r. przyszło oficjalnie żegnać ikonę Świętej Rodziny przed jej przekazaniem do Chatham, parafia czyniła to w klimacie autentycznej odnowy, a miejscowy ruch Kościoła Domowego miał powody do osobistej satysfakcji z racji dobrze spełnionej misji<sup>247</sup>.

Z pewnością powodzenie akcji związanej z peregrynacją ikony Świętej Rodziny i dość szerokie ożywienie relacji rodzinnych przez wspólną modlitwę skłoniło w 2003 r. londonką Oazę Rodzin do kolejnego przedsięwzięcia o podobnym wymiarze tzn. intronizacji *Pisma Świętego* w rodzinie. O ile we wcześniej omówionej inicjatywie chodziło o odwołanie się w codzienności do wzorca i stylu życia Najświętszej Rodziny z Nazaretu, o tyle w nowej propozycji uświęcenia dróg i zamiarów każdej chrześcijańskiej rodziny chodzi o wsłuchanie się w słowo Boże, odpowiedni do niego stosunek i kierowanie się nim w indywidualnym życiu. Stąd propagowana intronizacja jest formą nabożeństwa rodzinnego, składającego się z uroczystej lektury *Biblii*, specjalnych modlitw, a przede wszystkim szczególnego uczczenia *Pisma Świętego*. To ostatnie, stanowiące centrum proponowanego wydarzenia, obejmuje odczytanie zasad odnoszenia się do Świętej Księgi oraz jej ucałowanie przez członków rodziny. Zasady owe brzmią następująco: „Wierzę, że *Biblia* zawiera słowo Boże, a więc jest Świętą Księgą. Obiecuję:

– Czytać słowo Boże, rozważać je i starać się według niego żyć.

– Okazywać szacunek księdze *Pisma Świętego* przez umieszczenie jej na wyróżnionym miejscu, ucałowanie, troskę o to, aby na niej nie kłaść żadnych przedmiotów ani książek oraz przez inne znaki czci.

– Pomagać innym w czytaniu słowa Bożego i wprowadzać je w czyn. Na znak przyjęcia tego zobowiązania niech każdy weźmie naszą rodzinną księgę *Pisma Świętego* i ucałuje ją<sup>248</sup>.

<sup>247</sup> „Biuletyn Parafialny” 47(2002) nr 52.

<sup>248</sup> APOLC, Oaza Rodzin. *Intronizacja Pisma Świętego w rodzinie* – druk ulotny, s. 6; Relacja Iwony i Stanisława Gieraltów..., s. 2.



Po tych słowach – jak przewiduje sugerowany ceremonial – ojciec rodziny całuje *Pismo Święte*, podaje je następnie domownikom, by po tym obrzędzie zakończyć całe nabożeństwo wspólnymi modlitwami<sup>249</sup>.

Jasno więc wynika z powyższego, iż Oaza Rodzin – Kościół Domywy nie zamyka się tylko w przestrzeni własnej formacji i uświęcenia najbliższych, lecz – na różne sposoby i z niemalym zaangażowaniem – staje się zaczynem przemian religijno-duchowego oblicza całej parafii.

#### 4. Inne

Obraz organizacyjnej aktywności parafian, będący przecież swoistym barometrem – jak się można było przekonać – wspólnych potrzeb zarówno natury materialnej, jak i duchowej, nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o tych strukturach, które funkcjonowały stosunkowo krótko, a potem albo zostały wchłonięte przez nowe i prężne organizacje i stowarzyszenia, albo – pozbawione liderów i nieodzownej infrastruktury – w ogóle upadły. O niektórych już tutaj wzmiankowano, o innych zaś – zwłaszcza o grupach młodzieżowych tworzonych przez młodych i ambitnych wikariuszy michalickich – wypada powiedzieć nieco więcej, jako że dzisiejszy ruch organizacyjny w parafii, chcąc nie chcąc, musi się do nich odwoływać w swej historii. Spośród kilku na uwagę zasługuje przynajmniej pięć – w ujęciu chronologicznym – takich formacji: Grupa Modlitwna, Odnowa w Duchu Świętym, Krąg Biblijny, Grupa Miłosierdzia Bożego i Rodzina Radia Maryja.

Niemal wspólne korzenie mają trzy pierwsze formacje, których geneza wiąże się z bardzo intensywnym i skutecznym organizowaniem młodzieży parafii Matki Boskiej Częstochowskiej przez dwóch kolejnych wikariuszy od czasów faktycznego (nie formalnego, bo to nastąpiło dopiero w 2005 r.) przejęcia parafii przez księży michalitów, tj. od roku 1992. A wikariuszami tymi, którzy chcąc skupić dość liczną wówczas grupę młodzieży wokół Kościoła i na kanwie głoszonych przez niego wartości, byli ks. Józef Dąbrowski (junior) i ks. Jan Pochwała. Obiektywnie trzeba od razu przyznać, iż ów pierwszy miał zadanie trudniejsze, gdyż musiał wszystko budować od podstaw, drugi zaś – choć świadomie wszedł w nurt wypracowany przez swego poprzednika – doskonalił i modyfikował to, co już zastał. Gdy zatem

<sup>249</sup> Tamże.

nowy władca parafii Matki Boskiej Częstochowskiej ks. J. Dąbrowski zaaklimatyzował się w London, rozpoznawszy wpieryw pola działalności, tuż po wakacjach 1992 r. bliżej zainteresował się młodymi ludźmi i ich problemami. Chcąc stworzyć – jak to zresztą nazwano – Grupę Modlitwną, zwracał się do młodzieży z apelem: „Bądź pozdrowiony gościu nasz, w radosne progi nasze wejdź». Razem wybieramy się na szlak przygody spotkania Boga w piosence, w modlitwie, na zgłębianiu Jego słowa na kartach *Biblii*, we wspólnocie przeżywanych i wspólnie spędzanych chwilach. Czekamy na Ciebie też w każdy wtorek po wieczornej mszy św. w kaplicy parafialnej. Spotkajmy się. Może w małej grupie odnajdziesz głębię Twojej wiary. Zapraszamy!”<sup>250</sup>.

A choć niewiele wiadomo na temat tej grupy, jej struktur i form działania, można – na podstawie później wytworzonych dokumentów – przypuszczać, iż stanowiła ona swoistą trampolinę do odbicia się od marazmu i zastoju. Chodziło duszpasterzom o typowe wysondowanie potencjału, oczekiwań i możliwości, by na tej podstawie budować już bardziej formalne struktury formacji młodzieżowych. Zdaje się to potwierdzać późniejszy rozwój wypadków, mocno zresztą przyspieszony w porównaniu z wcześniejszymi latami. Otóż na bazie spotkań Grupy Modlitwnej, z inicjatywy Krystyny Amborskiej<sup>251</sup> i przy pełnej aprobacie ks. J. Dąbrowskiego, już w 1993 r. utworzono przy parafii, wzorem polskich doświadczeń, Odnowę w Duchu Świętym<sup>252</sup>. Jej kierownictwem zrazu zajęła się K. Amborska, a po jej wyjeździe w 1994 r. z London obowiązki te przejął Jacek Szefernaker, gromadząc wokół wspólnej idei 15-20 osób. W ten sposób coraz bardziej okrzepla grupa zbierała się dwa razy w tygodniu w sali parafialnej, wypracowując szybko dość stabilny plan konkretnego działania. Składały się na niego: 1) rozpoczęcie i wprowadzenie w tematykę, 2) czytanie, komentowanie i dyskusja wokół wybranego fragmentu *Pisma Świętego*, 3) wspólna modlitwa (podczas modlitwy zebrani podawali intencje)<sup>253</sup>. Taki model spotkań grupy Odnowy w Duchu Świętym praktykowano zasadniczo do końca służby wikariuszowskiej w parafii

<sup>250</sup> „Życie Katolickie” 37(1992) nr 42.

<sup>251</sup> Krystyna Amborska – absolwentka KUL.

<sup>252</sup> „Biuletyn Parafialny” 38(1993) nr 34; Relacja Jacka Szefernakera – London, 13 grudnia 2002 r. (w zbiorach autora).

<sup>253</sup> Relacja J. Szefernakera..., s. 1.

ks. J. Pochwały, choć – co nie trudno zauważyć – już jesienią 1994 r. dały o sobie znać widoczne tendencje rozłamowe. Nie chodzi tu o klasyczną secesję, lecz rodzaj dyferencjacji uwarunkowanej kształtowaniem się wyspecjalizowanych grup i zespołów stanowych bądź wiekowych o dość zróżnicowanych celach. Mówiąc inaczej, Odnowa w Duchu Świętym stała się matczynikiem nowych postaci formacji albo znaczącym zasileniem już istniejących. Wśród tych ostatnich bez cienia wątpliwości znalazła się Grupa Młodzieżowa, oferująca – jak już wspomniano – młodym ludziom bardziej swobodną formułę kształcenia swych poglądów i realizowania się na sposób twórczy. Młode małżeństwa zaś stanowiące pokaźny odsetek członków Odnowy w Duchu Świętym, znalazły swoje miejsce w bardziej adekwatnym dla nich ruchu i bliższym typie duchowości proponowanej przeciw od 1994 r. przez Oazę Rodzin. Pozostała jeszcze trzecia frakcja, której bodaj najbardziej patronował ks. J. Pochwała, o wyraźnych zainteresowaniach biblijnych. Właśnie z niej w listopadzie 1994 r. ukonstytuował się tzw. Krąg Biblijny. Zainaugurował on swoją działalność 26 listopada według praktyki już po części stosowanej podczas spotkań Odnowy w Duchu Świętym<sup>254</sup>, albowiem – jak podawano w ogłoszeniach – „Spotkania te będą wspólnym czytaniem i komentowaniem *Pisma Świętego* pod przewodnictwem ks. Jana Pochwały. Przeczytane fragmenty będą komentowane przez obecne osoby, na końcu swoje zdanie wypowie ksiądz. Ten styl pracy – jak pisano dalej – zmobilizuje wszystkich do ciągłego doksztalcania się, bo celem naszych spotkań będzie podniesienie znajomości *Pisma Świętego* oraz innych dziedzin pokrewnych”<sup>255</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż wyloniony z Odnowy w Duchu Świętym Krąg Biblijny przetrwał – jako autonomiczna grupa - najdłużej, choć jego losy były zbieżne z losami jego ojca chrzestnego. Skoro tylko odszedł w czerwcu 1995 r. z parafii ks. J. Pochwała, zakończył się także żywot Kręgu Biblijnego. Niemniej aż do tego czasu niewielka grupa miłośników *Pisma Świętego* gromadziła się co miesiąc<sup>256</sup>, przy-

<sup>254</sup> Jeszcze wiosną 1994 r. ks. J. Pochwała budował program spotkań Odnowy w Duchu Świętym na tematyce biblijnej, proponując m. in. takie tematy, jak: „Wieczernik”, „Getsemani” z odniesieniem się do Ewangelii św. Marka. Zob. „Biuletyn Parafialny” 39(1994) nr 9.

<sup>255</sup> Tamże, 39(1994) nr 46, nr 47.

<sup>256</sup> „Biuletyn Parafialny” 40(1995) nr 5, nr 11, nr 16, nr 18.

glądając się bliżej donioślejszym wydarzeniom z historii biblijnej, omawianej według klucza chronologicznego, na co wskazują podjęte zagadnienia, jak: „Hipotezy wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej”<sup>257</sup>, „Przymierze Boga z ludem oraz Dekalog”<sup>258</sup> czy „Historia Józefa”<sup>259</sup>.

Wspomniano już, że w 1988 r. londonieckie parafianki z Żywego Różańca zainicjowały odmawianie nowenny do miłosierdzia Bożego od Wielkiego Piątku do soboty przed białą niedzielą<sup>260</sup>, co spotkało się z żywym zainteresowaniem wiernych nawet spoza organizacji różańcowej. Wszystko to po dziesięciu latach praktyki wygenerowało dodatkową inicjatywę bardzo popularną do dzisiaj. Otóż w 1998 r. z inspiracji Jacka Szefernaker'a zaczęto w każdy pierwszy czwartek miesiąca organizować specjalne nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Jego treścią była zasadniczo *Koronka do Miłosierdzia Bożego* oraz inne okazjonalne modlitwy. Od 2002 r. – co należy wiązać z kanonizacją Faustyny Kowalskiej – wciąż rosnąca grupa zwolenników tegoż nabożeństwa wprowadziła z jednej strony modyfikację w jego przebiegu, z drugiej zaś zaakceptowano ostatecznie wciąż doskonalony program. Główna modyfikacja dotyczyła przede wszystkim jego formy, albowiem od maja tegoż roku zaczęto śpiewać *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*, a ponadto do nowenny dołączono specjalne, stałe odtąd modlitwy o powołania kapłańskie, w intencji Ojca Świętego i w intencjach własnych. Aczkolwiek – jak wiadomo – *spiritus movens* tego przedsięwzięcia jest J. Szefernaker, niemniej bardzo aktywnie wspomagają go także siostry urszulanki oraz inni uczestnicy pierwszoczwartkowego nabożeństwa, których jest ok. 60<sup>261</sup>.

Równie aktywną grupą parafialną o profilu formacyjnym, a także kształceniowym jest Rodzina Radia Maryja, sięgająca swymi początkami także 1998 r., aczkolwiek sam moment narodzin nastąpił w polonijnym środowisku St. Thomas. Audycje rozgłośni o. Tadeusza Rydzki można było odbierać w Kanadzie zrazu tylko przez Internet.

<sup>257</sup> Tamże, 40(1995) nr 16.

<sup>258</sup> Tamże, 40(1995) nr 18.

<sup>259</sup> Tamże, 40(1995) nr 13.

<sup>260</sup> APOLC, Towarzystwo Żywego Różańca przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ont., cz. III: 1989-1999, Sprawozdania roczne; tamże, Zebrania międzyorganizacyjne, Sprawozdania Koła Różańca Świętego z lat 1992-2004, b. sygn.

<sup>261</sup> Relacja Jacka Szefernaker'a – London, 13 grudnia 2002 r. (w zbiorach autora) oraz dane z autopsji.

Nie każdy jednak miał do niego dostęp i stąd Elżbieta i Jan Gliddonowie z odległego o ok. 25 km od London miasteczka, zafascynowani głosem polskiego i katolickiego radia z Torunia, zaczęli od września 1998 r. nagrywać na kasety i gromadzić jego audycje, a następnie rozpowszechniać je wśród znajomych w St. Thomas, London i okolicznych miejscowościach. Niemniej centrum tych działań, później także dyskusji i spotkań osnutych wokół problemów poruszanych przez Radio Maryja było cały czas w St. Thomas, a konkretnie w domu E. i J. Gliddonów oraz Anny i Jana Sokolów. Nieformalne i raczej przyjacielskie spotkania zaczęły zasiląć także goście z Chicago i z Torunia, przygotowując grunt pod prawdziwy przełom w dziejach popularyzacji tej rozgłośni i konstytuujący się ruch społeczno-religijny. Ów przełom został podyktowany dwoma znanymi – jak się okazało – wydarzeniami: wizytą w London ojców redemptorystów z grodu Kopernika i możliwością bezpośredniego nadawania w Ameryce Północnej audycji ze stacji naziemnej (AM 1410 CKSL). A ponieważ oba te fakty i jeszcze kilka innych, równie istotnych, miały miejsce w roku 2001, stąd właśnie ten rok należy uważać za najważniejszy w dziejach londonijskiej Rodziny Radia Maryja<sup>262</sup>.

Dnia 10 stycznia 2001 r. – by nieco rozwinąć i zilustrować powyższe konstatacje – gościli w parafii, a po mszy św. spotkali się z Polonią o. Jan Król i o. Jacek Cydzik z toruńskiej rozgłośni, a także Iwona Zawadowska z Toronto, koordynatorka ruchu Radia Maryja w Kanadzie. Rozmawiano wówczas o samym radiu i o podejmowanych staraniach nadawania w Ameryce audycji ze stacji naziemnych<sup>263</sup>. Gdy zatem 9 kwietnia 2001 r. uruchomiono – wprawdzie tylko godzinne – takie przedsięwzięcie, zainteresowanie Radiem Maryja jak i jego szerokim programem formacyjno-edukacyjnym mocno wzrosło wśród parafian Matki Boskiej Częstochowskiej, którzy od czasu do czasu gościli ludzi związanych z owymi mediami, jak prof. Piotr Jaroszyński (pracownik Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i bliski współpracownik Radia Maryja)<sup>264</sup> czy o. Robert Jasiak z Torunia<sup>265</sup>.

<sup>262</sup> M. Najdzion, *Krótką historią Rodziny Radia Maryja w London i okolicy*, London 2002 (mps w zbiorach autora), s. 1-2.

<sup>263</sup> „Biuletyn Parafialny” 46(2001) nr 1.

<sup>264</sup> Tamże, 46(2001) nr 21, nr 23; J. Walkusz, *Kontakty parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w London, Ontario z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim*, „Roczniki Teologiczne” 51(2004) z. 4, s. 221.

Mnożące się zaś spotkania oraz perspektywa rozkrzewienia się zapoczątkowanej inicjatywy przerodziły się wnet – na wzór istniejących już w Polsce tzw. Rodzin Radia Maryja – w dość zwarte ugrupowanie o coraz wyraziściej rysującym się programie. Motorem tych działań okazał się teraz Jerzy Cieloszczyk wraz z pierwotną grupą osób z St. Thomas, tj. E. i J. Gliddonami, A. i J. Sokolami, do których szybko dołączyli ideowi zwolennicy z London, czyli: Bożena i Gustaw Porębscy, Grażyna Rodak, Jacek Szefernaker, Regina Reder, Kazimierz Teper, Wanda i Jan Pytkowie oraz Kazimierz Gawel. Sprzyjał im także miejscowy proboszcz ks. Adam Gabriel, który już jesienią 2001 r. zaaprobował propozycję nowej formacji, aby skupić się bardziej przy kościele i wokół zagadnień formacyjno-kształcenio-kulturalnych. Przyjęto więc, że londonijska grupa słuchaczy Radia Maryja – permanentnie się rozwijająca – będzie spotykać się każdego 16 dnia miesiąca na wspólnej mszy św. w intencji Ojca Świętego, ojczyzny i Radia Maryja, a następnie – w atmosferze towarzyskiej i swobodnej – odbędzie się w sali parafialnej spotkanie organizacyjno-programowe konstytuujące tożsamość grupy.

Tematyka owych zebrań, oprócz modlitwy i śpiewów pieśni religijnych, pielgrzymkowych i patriotycznych, jest z reguły uzależniona od profesji i specjalizacji zapraszanego gościa, choć – najogólniej mówiąc – oscyluje ona wokół takich zagadnień, jak: papież pielgrzym, polscy święci, sanktuaria maryjne i historia objawień Najświętszej Maryi Panny, Kościół w Polsce, kultura religijna. Bodaj największym zainteresowaniem cieszą się zawsze wizyty, prelekcje i swoiste świadectwa osób bezpośrednio związanych ze strukturami i redakcją toruńskiej rozgłośni radiowej, a wśród nich o. Jana Króla (13 I 2002 r.), o. Jacka Cydzika (20 IV 2002 r.) czy o. Tadeusza Rydzika (30 VI 2002 r.)<sup>266</sup>.

Coraz aktywniejsza i obecna na wielu płaszczyznach życia religijno-społecznego parafii Rodzina Radia Maryja do dziś zdążyła odpowiednio sformalizować swoją aktywność, nadając jej w miarę stabilne ramy. Przewodniczy jej cały czas J. Cieloszczyk, a funkcję nieformal-

<sup>265</sup> M. Najdzion, *Krótką historią Rodziny Radia Maryja...*, s. 2.

<sup>266</sup> Tamże, s. 2-4; Relacja Jerzego Cieloszczyka – London, 14 grudnia 2002 r. (w zbiorach autora); Relacja Anny i Jana Sokolów – St. Thomas, 30 grudnia 2002 r. (w zbiorach autora).



nego kapelana pełni ks. Władysław Krukar. Miesięczne zebrania, spotkania okolicznościowe, wspólne modlitwy, konferencje, odczyty, świadectwa i relacje, wycieczki-pielgrzymki oraz pikniki, to w istocie pełny wachlarz przedsięwzięć tej części parafian, których jednoczy Radio Maryja i jego idea<sup>267</sup>.

Wspomniane pielgrzymki jednoczą nie tylko parafian londonkich między sobą, ale także z Polonią o analogicznych ideałach z innych ośrodków. Tak np. należy postrzegać pielgrzymkę w dniach 6-8 lipca 2002 r. do amerykańskiej Częstochowy w Doylestown pod Filadelfią. Tworzyła ją 19-osobowa grupa słuchaczy Radia Maryja z London oraz 32 osoby z Hamilton. „Wrażenia z tego modlitewnego spotkania – jak wspominali po czasie uczestnicy – były niesamowite i niezapomniane. Modlitwy, rozmowy, nowi ludzie, nowe znajomości i oddanie się w opiekę Czarnej Madonny. A w drodze powrotnej – Narodowe Centrum ku czci ojca Pio w Barto (Pensylwania) wzniesione z prywatnej fundacji jako akt wdzięczności za uratowanie dziecka życia i zdrowie”<sup>268</sup>.

Na podobnej zasadzie, analogicznie oddziałując, funkcjonują letnie pikniki organizowane przez Rodzinę Radia Maryja w posiadłości księży michalitów w Melrose, w których uczestniczą goście z Hamilton, Woodstock, Kitchener, Toronto, Windsor. Jednocześnie ich sprawowana tam Eucharystia, cześć dla Najświętszej Maryi Panny, a także wspólne zainteresowania i rozrywka. W parafii zaś Matki Boskiej Częstochowskiej spotkać ich można przy organizowaniu tzw. Garage sale, konkursowych sprzedaży ciast, a nade wszystko przy inicjowaniu różnych nabożeństw i form modlitwy<sup>269</sup>, integrujących całe środowisko polonijne i parafialne.

<sup>267</sup> Tamże; „Biuletyn Parafialny” 46(2005) nr 37.

<sup>268</sup> M. N a j d z i o n, *Krótką historią Rodziny Radia Maryja...*, s. 4.

<sup>269</sup> Tamże, s. 5.

JAN WALKUSZ

## L'engagement des fidèles dans la vie paroissiale de London, Ontario (Canada)

### Résumé

Sans compter les quelques cas ponctuels et isolés de la deuxième moitié du XIX<sup>e</sup> s., dès le début du XX<sup>e</sup> s. et pendant presque un demi-siècle, les Polonais s'installant à London employèrent leurs efforts à fonder leur propre paroisse avec un prêtre polonais. Grâce à une coopération harmonieuse des prêtres polonais locaux et à la bienveillance exceptionnelle de l'évêque londonien attiré de l'époque - John C. Cody - elle fut enfin créée en 1953. La population polonaise de London et des environs entreprit donc la construction de l'église d'après La Sainte Vierge de Częstochowa et elle entama la construction du presbytère et d'autres établissements ecclésiastiques au service de la communauté polonaise. Ce processus de co-participation et d'engagement à plusieurs niveaux dans la construction des structures paroissiales ainsi que dans la formation de son caractère religieux, social et spirituel, généra au travers de cinquante années d'histoire, des tendances significatives en matière d'organisation et de formation. Généralement, on peut partager ces tendances en deux catégories: les groupes fonctionnels et les groupements de formations, qui, en rassemblant des associations plus petites et des groupes organisés selon les règlements en vigueur, laissèrent leur empreinte dans la vie de la paroisse, tout en influençant son activité générale et en rendant sa présence visible dans la société diversifiée du Canada.

La première catégorie des actions classifiées ainsi comprend: le Conseil Paroissial, le service liturgique (enfants de chœur, lecteurs, commentateurs de textes liturgiques, ministres extraordinaires de la Sainte Communion, collecteurs, organistes, chœur, schola) et d'autres organisations religieuses (Association Catholique des Femmes, Société du Saint Nom de Jésus). La deuxième catégorie est constituée par: le Rosaire vivant, des formations apostoliques pour les jeunes et les enfants (Légion de la Sainte Vierge, Cercle de la Jeunesse Catholique, Croisade Eucharistique, Petit Cercle de Rosaire), l'Oasis des Familles, le Groupe de Prière, le Renouveau avec le Saint-Esprit, le Cercle Biblique, le Groupe de la Miséricorde Divine et la Famille de la Radio Maryja. Cette présence des fidèles particulièrement active dans la vie de la paroisse de la Sainte Vierge de Częstochowa à London, peut être considérée à juste titre comme une sorte de *pars pro toto* de la société polonaise en Amérique du Nord.

*Traduction: Iwona Bartosz-Przybyło*

JAN WALKUSZ – ks. dr hab. prof. KUL, dyrektor Instytutu Historii Kościoła KUL, kierownik Katedry Historii Kościoła XIX i XX w. na Wydziale Teologii KUL, sekretarz Sekcji Historyków Kościoła PTT. W badaniach naukowych zajmuje się sytuacją Kościoła podczas II wojny światowej, dziejami duchowieństwa II Rzeczypospolitej, kulturą umysłową XIX i XX w., dziejami Polonii, biografistyką i leksykografią.